

KONKURS

str. 17.

Do wygrania ponad 300 nagród!

3 fiaty 126p, sprzęt rtv i agd, wycieczki, niespodzianki

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 189 (13090) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 30.09-2.10.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133

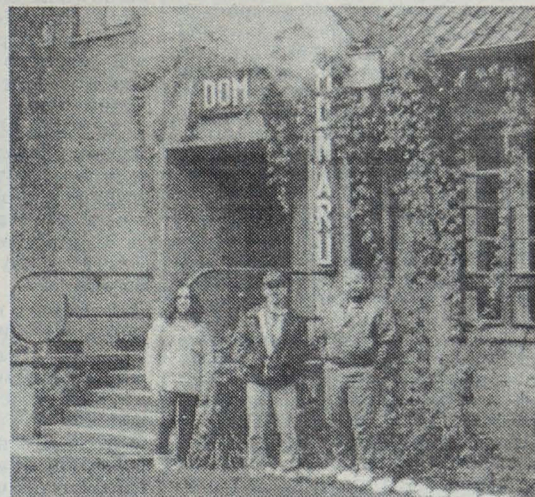
PRZYSTANEK OSTATNIEJ SZANSY

Zbyszek z Gdańska jest nosicielem wirusa HIV, ale nie poddaje się czarnym nastrojom. W Gaudynku osiągnął wiele. Zaliczył nowicjat, wszystkie funkcje domownika. Obecnie jest

prezesem tutejszej społeczności.

— Narkotyki pogmatwały mi życie — opowiada. — Edukację zakończyłem na szkole podstawowej, zostawiłem żonę i dwójkę dzieci. Tym razem naprawdę chcę się wyleczyć.

Grażyna Mikłaszewicz ■ str. 12



GUMIŚ WPADŁ POD RATUSZEM

O godzinie 10.40 z koszańskiego Urzędu Miejskiego wyszedł jeden z wielu tego dnia petentów. Podeszło do niego dwóch mężczyzn i silnym uchwytem uniemożliwili mu jakiegokolwiek ruchu. Trzech innych przypatrywało się temu z boku — ubezpieczali i chronili.

Cezary Sołowij ■ str. 3

STAJNIA AUGIASZA



Polityka stwarza ponury obraz państwa, a nasze społeczeństwo ma już jej powyżej uszu.

Rozmowa z księdzem prałatem Henrykiem Jankowskim

■ str. 5

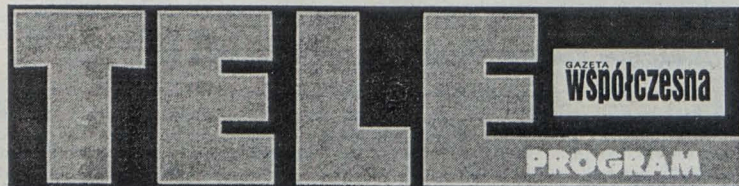


Jan Adamski z Choroszczy na tle swojej kolekcji.

Fot. M. Kość

KOLEKCJONER TRADYCJI ■ str. 8

Już z następnym Magazynem „Tydzień” otrzymacie Państwo „Tele Program” — czyli całotygodniowy telewizyjny „rozkład jazdy”. Obok zapowiedzi telewizyjnej 1 i 2, znajdują się w nim liczne programy satelitarne. Poza tym:



omówienia ciekawszych pozycji (np. „Film tygodnia”), plotki o gwiazdach, wywiady, krzyżówka.



Już w poniedziałek, 3 października, o godz. 9.00 w BWA „Arsenal” przy ul. Mickiewicza w Białymstoku zostanie otwarta wielka światowa wystawa ŚWIAT STATKÓW LEGO, której współorganizatorem jest „Gazeta Współczesna”.

Więcej informacji na stronie 17.



Piszą w kraju

Prezydent, coraz intensywniej sposobności się do przyszłorocznej kampanii, spektakularnie powrócił na czołówki gazet. Dość niespodziewanie zakończył romans z dawnymi ulubieńcami — Markiem Markiewiczem i Maciejem Iłowieckim, obu pozbawiając apanaży wynikających z członkostwa w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Jak twierdzi, postąpił zgodnie z prawem. Odmienno zdania jest „Gazeta Wyborcza” (nr 224):

Lech Wałęsa — uważa **Agnieszka Kubik** — nie może ścierpieć, że nie ma wpływu na telewizję publiczną i prywatną. Kto winien? Krajowa Rada, która mu się nie chce podporządkować.

Po raz pierwszy prezydent przekonał się o tym, gdy wbrew jego woli Rada mianowała prezesem telewizji publicznej Wiesława Walendziaka. Zażądał wtedy od swoich trzech członków złożenia dymisji. Gdy jedną telewizyjną koncesję ogólnopolską dostał tak nie lubiany przez niego PolSat, prezydent posunął się dalej i odwołał Markiewicza z funkcji przewodniczącego. I na nic się to nie zdało.

Na Woronicza nadal rządzi Walendziak. Markiewicz został w Radzie i bardziej nią rządził niż prof. Ryszard Bender.

Konflikt Wałęsy ze „swoimi” członkami Rady został chyba przesłanniem nagłośniony przez środki masowego przekazu. Solidarność z wyrzucanymi zadeklarowali ich dotychczasowi koledzy: Sześciu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji — informuje „Rzeczpospolita” (nr 224) — zwróciło się w sobotę do prezydenta o cofnięcie dymisji udzielonej w piątek Markowi Markiewiczowi i Maciejowi Iłowieckiemu. Zaś Marek Markiewicz zwrócił się do rzecznika praw obywatelskich o zajęcie stanowiska w sprawie zgodności z obowiązującym prawem odwołania go z Rady.

„Trybuna” (nr 226) ostatniemu „zwarcia na łączach” poświęca nadesłany przez czytelnika wierszyk. Brzmi on tak: *Panie Prezydencie (Po co Pan firmuje). To co Pan Falandysz (Panu przygotowuje) Wynikają z tego. (Niepotrzebne gafy) Popelnać je przecież (Sam Pan też potrafi).*

Ataki prasy, tej z lewa, i tej z prawa, Belweder zignorował zupełnie. Tak samo potraktowane zostały głosy liczących się polityków. Prezydent poszedł dalej i zwrócił się do marszałków Sejmu i Senatu, by również odwołały swoich członków — relacjonuje „Życie Warszawy” (nr 238).

Nie widzę na razie ani takiej potrzeby, ani możliwości — stwierdził marszałek Sejmu Józef Oleksy.

Marszałek Senatu Adam Struzik powiedział, że Senat jeszcze nie podjął decyzji. Przypomnił, że sam podobnie jak Izba, głosował przeciw Radzie przy sprawozdaniu z jej rocznej działalności.

Decyzję prezydenta skrytykowały UP i UW (...)

To decyzja niezgodna z literą prawa i co do tego nie powinno być żadnych wątpliwości — powiedział Juliusz Braun, przewodniczący sejmowej komisji kultury i współtwórca ustawy o radiofonii i telewizji (...)

Wałęsa nie ograniczył się do dymisji. Poszedł za ciosem i powołał dwóch nowych członków Rady: generała Henryka Andrackiego i Tomasza Kwiatkowskiego, prawnika, ostatnio związanego z prywatną telewizją „Top Canal”. W rezultacie — jak donosi „Rzeczpospolita” (nr 226) — członkowie Krajowej Rady zdecydowali, że do końca tygodnia nie będą się spotykali (...) poprosili Andrackiego i Kwiatkowskiego, by do czasu potwierdzenia legalności ich wyboru nie przychodzili na posiedzenia Rady. Jednak ci oświadczyli dziennikarzom, że uważają swój wybór za legalny.

Chłopcem do bicia przy okazji sporu został Lech Falandysz, który — pisze Joanna Podgórska w „Polityce” (nr 40) — ma zwyczaj powtarzać, że błąd poprzednich doradców Wałęsy polegał na tym, iż uważali się za inteligentniejszych, mądrzejszych i lepszych od prezydenta. Nie rozumieli etosu służby. On natomiast „służąc Lechowi Wałęsie, służy Polsce”.

Nie wiadomo, jak zakończy się konflikt. Póki co, „Sztandar Młodych” (nr 187) poleca prezydentowi w chwilach wolnych od personalnych rozgrywek zapoznanie się z komputerowym programem „Ariada”, zawierającym 150 tys. haseł i mającym zastosowanie do rozwiązywania krzyżówek. Gdyby Wałęsa skorzystał z oferty mógłby połączyć przyjemne z pożytecznym.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Białystok:

• Rezygnację z zajmowanego stanowiska złożył wojewoda białostocki Stanisław Prutis. Sejmik Samorządowy pozytywnie zaopiniował na jego miejsce dotychczasowego wicewojewodę Andrzeja Gajewskiego.

• Rada Miejska Białegostoku prawie jednomyślnie (przy jednym głosie wstrzymującym się od zajęcia stanowiska) opowiedziała się za powołaniem powiatów. Była to odpowiedź na ankietę szefa Urzędu Rady Ministrów Michała Strąka.

• Poseł z ramienia Unii Wolności Krzysztof Wolfram zaprezentował w liście otwartym do prezydenta miasta przeciwność zmianom na kierowniczych stanowiskach kilku wydziałów w Urzędzie Miasta, które wedle niego mają charakter czysto polityczny. Prezydent Lussa nie zgodził się z zarzutem.

• W salach Muzeum Okręgowego odbyła się uroczystość wręczenia 9 rodzinom medali „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Odnacze-

nia przyznawane są osobom, które ratowały Żydów w czasie II wojny światowej.

• W dwudniowym sympozjum lingwistów poświęconym nowym tendencjom w nauczaniu języków obcych, oprócz naukowców z Polski brali udział specjaliści z Bułgarii, Gruzji i Szwecji.

• Uroczystościami jubileuszu 40-lecia istnienia Państwowej Filharmonii w Białymstoku rozpoczęto w mieście nowy sezon muzyczny.

• Na skrzyżowaniu ulic Zwycięstwa i Konstytucji 3 Maja mężczyzna uciekający skradzionym mercedesem zderzył się z policyjnym radiowozem. Policjantom nic się nie stało, rannego złodzieja odwieziono do szpitala.

Czeremcha:

• Straż Graniczna zatrzymała kolejną grupę irackich Kurdów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Zgodnie z umową przekazano ich stronie białoruskiej.

Gródek:

• Rozpoczęły się zdjęcia do spektaklu telewizyjnego „Car Mikołaj” Tadeusza Słobodzianka. Główną rolę gra Janusz Nowicki.

Przegląd krajowy

Naczelny Sąd Administracyjny uznał w ustnym wyroku, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w sposób prawidłowy przyznała ogólnopolską koncesję stacji telewizyjnej POLSat. Decyzja jest ostateczna.

Prezydent Lech Wałęsa odwołał dwóch „swoich” przedstawicieli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji — Marka Markiewicza i Macieja Iłowieckiego. Odwołani nie podporządkowali się decyzji prezydenta, którą uważają za pozbawioną podstaw prawnych.

Prezydent powołał dwóch „swoich” członków KRRiTV. Są nimi — gen. w stanie spoczynku Henryk Andracki i prawnik — adwokat Tomasz Kwiatkowski.

Prezydium Sejmu nie poparło prezydenta w jego konflikcie z członkami Rady.

Lider SLD Aleksander Kwaśniewski zapowiedział, że jego ugrupowanie będzie bronić Rady.

Policja aresztowała poszukiwanego w całym kraju Sylwestra Augustynka, podejrzanego o to, że jest terrorystą nazywającym siebie „Gum-

Łomża:

• Jeden z bardziej znanych biznesmenów łomżyńskich Waldemar M. podejrzanym jest o sfalszowanie podpisów i wyludzenie kredytów w dwóch łomżyńskich bankach.

Pisz:

• 25-letnia dziewczyna po urodzeniu dziecka wrzuciła je do pieca. Prokuratura Rejonowa prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Suwałki:

• Tutejsza prokuratura otrzymała list — propozycję od pewnego Nigeryjczyka, który w zamian za udostępnienie bankowego konta tej prawniczej instytucji obiecywał ogromną prowizję w dolarach. Najprawdopodobniej chodzi o tak zwane pranie brudnych pieniędzy.

• Wybuchł pożar w nie zamieszkanym budynku należącym do parafii prawosławnej. Nie wyklucza się podpalenia.

• Nieznani jak dotąd sprawcy, być może tzw. sataniści zdewastowali kilkanaście grobów na cmentarzach prawosławnym i ewangelicko — augsburskim.

mnisiem”. Aresztowany zaprzecza tej „insynuacji”.

W Zgromadzeniu Narodowym odbyło się pierwsze czytanie siedmiu projektów Ustawy Zasadniczej i debata nad nimi.

Sejm uchwalił regulamin prac nad nową Konstytucją.

Rząd zaproponował nowy system kontroli plac. Za nadmierny ich wzrost bezpośrednio odpowiedzialnym byłby dyrektor firmy, nie zaś cały zakład pracy jak dotychczas. Przeciwno tej decyzji zaprotestowała „Solidarność”, która uważa, że nie ma ona nic wspólnego z gospodarką rynkową.

Komitet strajkowy w zakładach Fiat Auto—Poland zawiesił akcję protestacyjną.

Rząd i związki zawodowe ustaliły, że minimalna płaca w czwartym kwartale br. wyniesie 2 mln 400 tys. złotych.

Prezydencka Rada ds. Mediów zapowiedziała do prezydenta RP, żeby nie podpisywał ustawy o tajemnicy państwowej w dotychczasowym kształcie.

Polskie Zrzeszenie Lokatorów zaprotestowało przeciwko nowej ustawie o najmie mieszkań, którą ostatnio podpisał prezydent, a która zezwala na podniesienie czynszu nawet dziesięciokrotnie.

Sojusz Lewicy Demokratycznej zapowiedział, że będzie dążyć w Sejmie do przyspieszenia tworzenia powiatów.

Rząd polski odłożył na tydzień rozpatrzenie propozycji udziału Polaków w amerykańskiej akcji interwencyjnej na Haiti.

• Na Mistrzostwach Polski w konkursie dziennych fryzur damskich w Poznaniu, zwyciężył Zbigniew Pilewicz, właściciel salonu fryzjerskiego z Suwałk.

• Policja zatrzymała 32-letniego mężczyznę podejrzanego o zgwałcenie swojej 7-letniej córki.

• Czterech mężczyzn, prawdopodobnie narodowości cygańskiej, napadło w biały dzień na 18-letnią dziewczynę. Jeden z nich uderzył ją nożem w plecy. Ofiara napadu znajduje się w szpitalu. Trwają poszukiwania bandytów.

• Mieszkaniec Suwałk po wypiciu większej ilości alkoholu i kłótni z żoną, oblał się rozpuszczalnikiem i sam siebie podpalił. Od śmierci w płomieniach uratowała go... żona.

Wasilków:

• Rozpoczęły się wypłaty wierzytelności klientom upadłego Banku Spółdzielczego w Wasilkowie. Tak zwane osoby fizyczne otrzymają 85 proc. swoich oszczędności wraz z licznymi od 9 marca br. odsetkami. (waj)

W Częstochowie odbył się ogólnokrajowy kongres rodzin. Obradowano pod hasłem: „Rodzino, przekaz Polse wiare, nadzieję i miłość”.

Do Warszawy przyjechali ministrowie rolnictwa z 17 państw Europy środkowej i wschodniej.

Wzrosły o 100 złotych opłaty za tak zwany impuls telefoniczny.

Rada Warszawy po raz kolejny nie wybrała prezydenta. Tym razem do wyborów nie stanęli radni z Unii Wolności.

Z okazji 100 rocznicy urodzin ojca Maksymiliana Kolbe w Pabianicach poświęcono kościół pod jego wezwaniem.

W Warszawie uroczystość otworzył gmach Mennicy Państwowej.

W Pruszkowie, który jest jakoby stolicą polskiej mafii Liga Republikańska zorganizowała pikietę antymafijną.

W klinice kardiologii w Zabrzu wszczepiono cielakowi pierwsze polskie sztuczne serce. Jeśli eksperyment się powiedzie, wkrótce takie serca zaczną się wszczepiać ludziom.

Zmarł pisarz Zbigniew Nienacki, autor między innymi „Pana Samochodka” i słynnych ongiś skandalizujących „Skirolawek”.

Policja i UOP zlikwidowały w Warszawie fabrykę amfetaminy. Jest to pierwszy przypadek schwytania na gorącym uczynku producentów tego narkotyku. Trzy osoby zostały aresztowane.

W Szczecinie rozpoczął się kurs dla psów, które po przeszkoleniu używane będą do wykrywania narkotyków. Ćwiczenia prowadzą głównie szwedzcy celnicy. (waj)

Komunikat dla alergików

UWAGA ALERGICZY

Ośrodek Badań Alergenów Środowiskowych informuje, że w mijającym tygodniu w atmosferze Białegostoku występowało niskie stężenie pyłku traw, nawłoci i bylic. Stężenie pyłku pozostałych roślin bardzo niskie. Stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium było średnie.

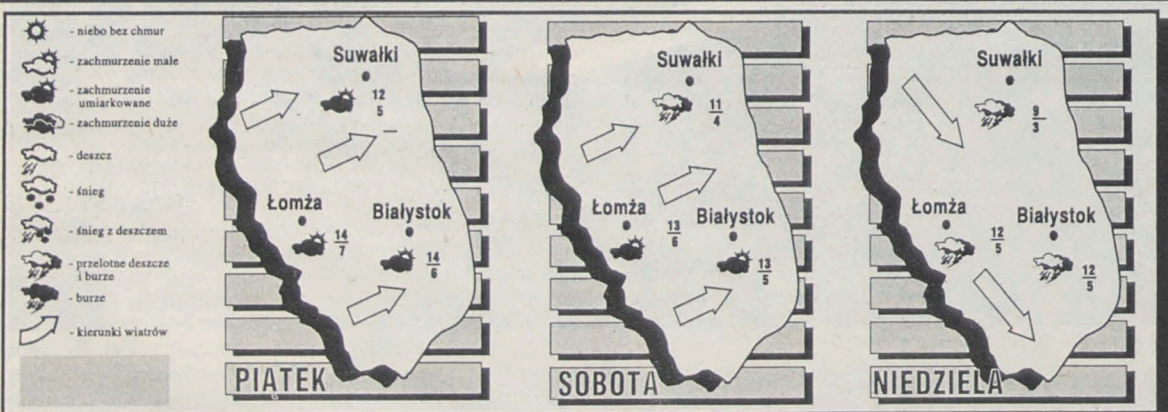
W przyszłym tygodniu bardzo niskie będzie stężenie pyłku wszystkich gatunków roślin. Do końca października na słoneczne dni średnie może być stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium i Alternaria.

Objawy chorobowe występować mogą u osób z silną nadwrażliwością na zarodniki grzybów pleśniowych. Najwyższe stężenia zarodników występują w pobliżu wilgotnych liści i części roślinnych.

Pyłek roślin ponownie pojawi się już w końcu stycznia (pyłek leszczyny i olchy), bowiem kwiaty leszczyny rozwijają się zanim na drzewach zobaczymy pierwsze liście.

Wraz z nadejściem jesieni więcej czasu spędzamy w pomieszczeniach zamkniętych, często źle wietrzonych. Dlatego też jesienią i zimą narażeni będziemy w większym stopniu na alergeny wewnątrzdomowe, takie jak roztocza kurzu domowego, sierść i naskórki zwierząt, związki chemiczne, pyły przemysłowe.

Narażenie na aeroalergeny możemy zmniejszyć, jeśli dokładnie uprzątniemy mieszkania (szczególnie ważne jest oczyszczenie kaloryferów z kurzu, nagromadzonego przez całe lato, przed rozpoczęciem sezonu ogrzewczego), usuniemy przedmioty, na których kurz łatwo gromadzi się i zastępuje filtry lub oczyszczacze powietrza.



Piątek - sobota: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami, zwłaszcza na północy, opady deszczu. Temp. maks. od 11 do 14 stopni C, min. od 4 do 7 stopni C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porwisty, południowo-zachodni.

Niedziela: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami deszczu, lokalnie - gradu w całym regionie. Miejscami burze. Temp. maks. od 9 do 12 stopni C, min. od 3 do 5 stopni C. Wiatr silny i bardzo silny, w porywach gwałtowny, południowo-zachodni, skręcający na północno-zachodni.

Imieniny: piątek — Honoriusza, Soni, Wery; sobota — Danuty, Igora, Remigiusza; niedziela — Dionizego, Teofila, Stanimira

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes: Jerzy Kozłowski. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazeta Współczesna”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszcowski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

W następnym wtorek ukaże się specjalna wkładka „Gazety Współczesnej”, poświęcona

MATERIAŁOM BUDOWLANYM I DOCIEPLENIOWYM

Zgłoszenia przyjmuje:
„Publikator” • Białystok
ul. Starojojarska 18
tel. 325-608

GUMIŚ WPADŁ POD RATUSZEM

CEZARY SOŁOWIJ

O godzinie 10.40 z koszalińskiego Urzędu Miejskiego wyszedł jeden z wielu tego dnia petentów. Podeszło do niego dwóch mężczyzn i silnym uchwytym uniemożliwili mu jakiegokolwiek ruchy. Trzech innych przypatrywało się temu z boku — ubezpieczali i chronili.

Nie była to akcja brygady antyterrorystycznej. Uczestniczyli w niej policjanci z koszalińskiej Komendy Rejonowej — specjalna ekipa uzbrojonych i roslých mężczyzn. Tak — według relacji komendanta wojewódzkiego policji w Koszalinie, Edwarda Pietkiewicza — wyglądało zatrzymanie słynnego już w całej Polsce terrorysty o pseudonimie „Gumiś”. — Przez 48 godzin przebywać będzie w Policyjnej Izbie Zatrzymań — powiedział nadkomisarz Zbigniew Stopa, naczelnik Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego KWP w Koszalinie.

— Kiedy i w jaki sposób zostanie przetransportowany do Krakowa? Sami państwo rozumiecie, że tego powiedzieć nie mogę — odpowiedział nam komendant Pietkiewicz.

Sukces

czy przypadek (?)

Sylwestra Augustynka, podejrzewanego o to, że jest „Gumiś”, zatrzymano w jednym z naj-

bardziej ruchliwych miejsc Koszalina. Z jednej strony katedra pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, z drugiej ratusz miejski i okalająca teren sieć wielobranżowych sklepów. Nikt z przechodniów nie ucierpiał. Mało tego — zdaniem koszalińskiej policji — nikt nie zauważył przebiegu akcji. Została przeprowadzona wzorcowo.

Sieci

zostały rzucone

Od 6 września policja w całym kraju została postawiona w „stan gotowości bojowej”. Rozesłano rysopis, zdjęcie. Także policja koszalińska otrzymała polecenie penetracji środowisk i miejsc, w których mógłby pojawić się przestępca. Ze względu na kryminalną przeszłość Augustynka szukano go na melinach, obserwowano „półświatki”. Konfidenci i policjanci znali rysopis podejrzanego mężczyzny. Zarzucono sieci i czekali...

Chcę zmienić tożsamość

Kilka dni temu policję poinformowano, że ktoś w Koszalinie stara się zdobyć dowód osobisty.

Chce go po prostu kupić. Informacje były enigmatyczne i napływały z różnych źródeł. Zawsze oferowano jednak dużą kwotę. We wtorek (20 bm.) koszalińska policja dysponowała już bardziej precyzyjnymi informacjami. Napłynęły z Urzę-

du Miejskiego. Policjantów powiadomiono, że pewien mężczyzna stara się wyrobić nowy dowód osobisty. Urzędników Wydziału Obywatelskiego zaintrygował jednak fakt, iż personalia co prawda odpowiadały danym mieszkańca Koszalina, jednak zdjęcie przedstawione w UM odbiegało znacznie od fizjonomii człowieka, który przyniósł kwestionariusz. Policja w pełni potwierdziła wątpliwości urzędników — zdjęcie rzeczywiście nie odpowiadało rysopisowi mężczyzny, który przyniósł kwestionariusz. Analiza kryminalistyczna wykazała również, że broda i okulary na fotografii są mistyfikacją. Po porównaniu zdjęcia Sylwestra Augustynka ze zdjęciem pozostawionym w Urzędzie Miejskim policja nie miała już wątpliwości, że to poszukiwany terrorysta.

ciąg dalszy na str. 4



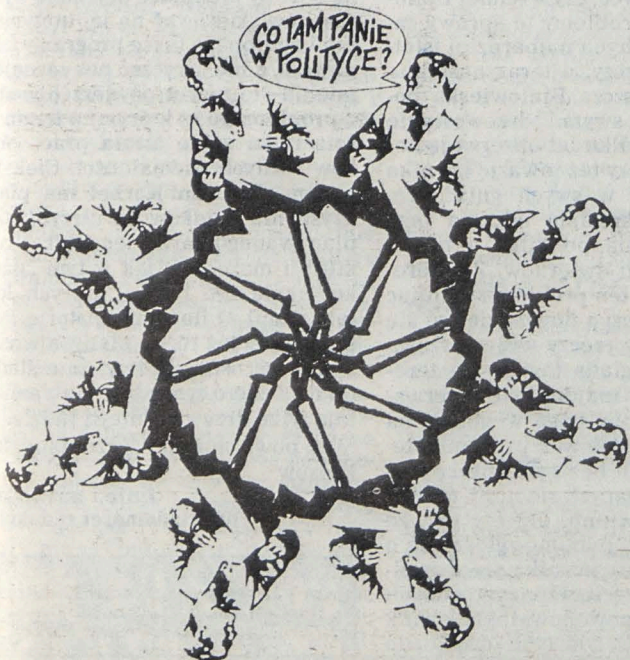
Fot. PAP/CAF

Kronika wypadków umysłowych

KRAKOWIACY I SUWALSCY GÓRALE

KONRAD KRUSZEWSKI

Interesujące wiadomości dotarły w tym tygodniu z Krakowa i z Właj. Pierwsza dotyczy pośmiertnego ukarania Franklina Delano Roosevelta za utworzenie reżimu komunistycznego w Polsce, druga — usypiania góry, aby pewien wójt mógł w roku dwutysięcznym obejrzeć z niej sobie pół Litwy.



W Krakowie jest Klub „Gazety Polskiej”. Nie tylko w Krakowie, ale również w wielu innych miastach, do których to pismo dociera, są też takie Kluby. Interesujące jest to, że oprócz „Gazety Polskiej” jeszcze jedno pismo zajmuje się tworzeniem ruchu klubowego. Jest to Urbanowe „Nie”. Rozumiem to

tak, że czytelnicy akurat tych dwóch gazet muszą zebrać się do kupy, aby swoje ulubione pismo przeczytać. Normalny człowiek, posiadający znajomość alfabetu, czyta zazwyczaj w samotności. W grupie zbierają się ci, którym ktoś musi poczytać, gdyż sami nie potrafią. Gazetowy ruch klubowy wskazuje na to, że zjawisko analfabetyzmu w Polsce nie zostało jeszcze do końca zlikwidowane.

Wróćmy jednak do naszych krakowiaków z „Gazety Polskiej”, którzy doszli do wniosku, że zaraz po Stalinie Roosevelt odpowiada za komunizm w Polsce, bowiem układał się z Józefem w Jalcie. W związku z tym proponują, aby wszystkim ulicom noszącym imię Roosevelta zmienić nazwę na Ronalda Reagana, który komunizm w Polsce obalił. Napisali nawet o tym do prezydenta Wałęsy.

Jak widać, układa się z tego ciekawa wizja historyczna, w której Amerykanie są odpowiedzialni zarówno za wprowadzenie komunizmu w Polsce, jak i za jego obalenie. Pokrywa się ona częściowo z wersją komunistyczną, według której Amerykanie zwalczyli w naszym kraju komunizm przy pomocy stonki ziemniaczanej, co żadnych efektów nie przyniosło, a następnie głodzili polskie kurczaki, co doprowadziło do „okrągłego stołu”. Właśnie w głoszeniu kur wyspecjalizował się R. Reagan, gdyż w ramach restrykcji za wprowadzenie przez komunistów stanu wojennego wstrzymał wysyłanie do nas paszy kukurydzianej, którą jadło to ptactwo. Najpierw więc z głodu padły kury, a następnie, też z głodu, komunizm. Widać więc, że Reaganowi parę ulic z pewnością się należy. Zdekomunizowanemu przez dzielnych czytelników „Gazety Polskiej” w Krakowie Rooseveltowi nie, tym bardziej, że nawet nie doczekał tego utworzonego przez siebie w Polsce komunizmu. Zmarł przed zakończeniem wojny.

Krakowiakom podpowiadam, że na dekomunizację czeka jeszcze jedna postać z jałtańskiego układu — Winston Churchill. Jeśli nawet nie ma ulic noszących niepotrzebnie jego imię, to, o zgrozo (!), są papierosy „winstony”, które najwyższy czas przemianować na „margaretki” — na cześć Margaret Thatcher. Też z Anglii, a bardziej zasłużona w obalaniu komunizmu.

Z lekka oszłomionego Krakowa przenieśmy się do bardziej oszłomionych Właj na Suwalszczyźnie. Miejscowy wójt, Józef Lasko-

wski postanowił uczcić rok 2000. Dokładnie nie wiadomo za co on ten rok chce uczcić, ale prawdopodobnie za to, że będzie. Wójt w tym celu ma zamiar pobliską Rawelską Górę (górze? — raptem 298 metrów nad poziomem morza) podwyższyć o 20 metrów poprzez nasypanie na nią ziemi. Jak twierdzą świadkowie, całkiem zdrowy wójt ma nawet plan wykonania swojego zamysłu. Obliczył, że do roku 2000 zostało jeszcze 5 lat i gdyby... ale zacytujmy pomysłodawcę:

— Byłoby dobrze, gdybyśmy co roku usypali dwa metry. Wtedy nasza góra urosłaby o 10 metrów. Gdyby chętnych do pracy było więcej, może udałoby się podwyższyć ją i o 20 metrów.

Po co Józefowi Laskowskiemu potrzebne jest te 20 metrów ziemi na górze? Otóż, chciałby on na nią wejść. A po co? Żeby lepiej widzieć.

— Z podwyższonej o 20 metrów góry byłoby widać pół Litwy, trzy czwarte Suwalszczyzny oraz odległą o 50 km Goldąpską Górę — poinformował rozmarzony wójt Polską Agencję Prasową.

Jak widać, zainteresowania Józefa Laskowskiego są bardzo skonkretyzowane. W tej sytuacji należy się tylko cieszyć, że zadowolą się on głupimi dwudziestoma metrami, a nie pragnie doścignąć Mont Everestu. Stamtąd — to dopiero widać.

Zatrwożonym mieszkańcom Właj radzę zrobić tzw. „zrzutę” i kupić wójtowi w prezencie drabinę oraz dobrą lornetkę. Na jakiś czas będzie spokój.

GUMIŚ WPADŁ POD RATUSZEM

Ciąg dalszy ze str. 3

Gumiś szalał w Koszalinie

Po zatrzymaniu Augustynka przez policję stwierdzono, że w Koszalinie przebywał już od kilku dni. W chwili aresztowania nie miał przy sobie jakichkolwiek materiałów wybuchowych. Na pytanie, czy może je znalazł w miejscu, gdzie mieszkał, policja nabrała „wody w usta”. — Trwają czynności procesowe — stwierdzili policjanci. — Podejrzany zameldował się w jednym z hoteli, posługując się podrobionym dowa-

dem. „Podróba” była jednak kieszonkowa. Zdawał sobie doskonale z tego sprawę, stąd też wynikiły starania Augustynka o „legalną” zmianę tożsamości — ocenił działania Augustynka komendant Pietkiewicz.

Czekanie na sygnał

— Podejrzewaliśmy, że jest to osoba poszukiwana przez policję całego kraju. Podczas zatrzymania nie stawiał żadnego oporu. Był całkowicie zaskoczony, twierdził jednak, że nie wie dlaczego go zatrzymano. Mówił wręcz, że nie jest Sylwestrem Augustynkiem. Wątpliwości rozwiała dopiero policja krako-

wska, która przesłała linie papilarne. To jest na pewno Sylwester Augustynek — powiedzieli koszalińscy policjanci.

W potrzasku

— Jest lekko przestraszony, ale to recydywista i zbytnio się tym nie przejmuję. Na pytania odpowiada skapo — relacjonował Edward Pietkiewicz.

— Czy Sylwester Augustynek jest „Gumisiem”...?

— ...To pytanie proszę kierować do policjantów krakowskich. My zatrzymaliśmy poszukiwanego człowieka.

100 MILIONÓW ZA GUMISIA

17 września około godziny 17 do Domu Wypoczynkowego „Jutrzenka” w Mielnie wszedł krępy mężczyzna. Gęsta broda i wąsy, ciemne okulary i baseballowa czapka na głowie — tak wyglądał Sylwester Augustynek podczas pobytu w Koszalińskim. Krakowscy policjanci zabrali go do Krakowa. Komendant Wojewódzkiej Policji w Koszalinie, Edward Pietkiewicz poinformował ministra Andrzeja Milczanowskiego, że przypuszczalnego terrorystę schwytano dzięki informacjom pracowniczym Urzędu Miejskiego w Koszalinie. Nagroda — sto milionów złotych — zostanie w Koszalinie.

— Zameldowałam go pod nazwiskiem Marian Bieliński. Przedstawił mi dowód osobisty na to własne nazwisko — opowiada Elżbieta Chacińska, recepcjonistka DW „Jutrzenka”. — Kto mógł przypuszczać, że ten spokojny człowiek to właśnie Sylwester Augustynek — nie może nadziwić się kobieta.

Epizod mieleni

Niewielki dwuosobowy pokój na końcu korytarza przez sześć dni zajmował Sylwester Augustynek. Na ścianie reprodukcja obrazu Modiglianego, „widoczek” z leżącymi na plaży łodziami rybackimi.

O tej porze roku miejscowość jest już wyludniona. Senna atmosfera. Ludzie spacerujący brzegiem morza. Cisza, spokój i zieleń. W tym czasie najczęściej przyjeżdżają tu ludzie, którzy chcą odpocząć w samotności. Takie wrażenie sprawiał też „Gumiś”. Codziennie wychodził na długie spacery. Znikał na wiele godzin. Co w tym czasie robił? To niewiadoma, którą rozwiązuje policja.

— ...Zawsze widziałam go w tej czapce. Nasuniętej głęboko na oczy. Był malomówny — relacjonuje recepcjonistka. — Widywałam go jedynie kiedy wchodził i wychodził z

budynku. Klaniał się, uśmiechał i pozdrawiał. Nie wpuszczał jednak pokojówek do środka, aby mogły posprzątać. Elżbieta Chacińska kontynuuje charakterystykę Sylwestra Augustynka. — Nie pił, nie palił. Człowiek, który przyjechał aby odpocząć.

Koszaliński epizod

Na początku tygodnia do Urzędu Miejskiego przyszedł Sylwester Augustynek. Chciał dowiedzieć się, w jaki sposób wyrobić sobie nowy dowód osobisty. Dane, jakie podał, odpowiadały personaliom pewnego koszalinianina.

— Jego nazwisko rozpoczyna się na literę O. — usłyszeliśmy w ratuszu. Skąd je wziął? Czy znał osobę, pod którą chciał się podszyć?

— Zależy mi na szybkim wyrobieniu nowego dowodu — podkreślił w rozmowie z urzędniczką. Kobieta, po zakończeniu przyjmowania petentów, zajęła się w pierwszej kolejności weryfikacją wniosku mężczyzny. W archiwum odnalazła dokumentację pana O. i stwierdziła, że zdjęcie dołączone do wniosku i to z archiwum różni się. Jeszcze tego samego dnia zawiadomiła policję o próbie wyludnienia dowodu osobistego. Dzień

później jedna z urzędniczek zauważyła tego właśnie mężczyznę, który siedział w holu UM. Była godzina dziesiąta. Chwilę później policja już o tym wiedziała. Dowody osobiste wydaje się od godziny dwunastej. Być może Augustynek lustrował teren, obawiając się policyjnej zasadzki. Chwilę później zniknął z korytarza urzędu.

Ja to widziałem

— Pan jest autorem informacji o „Gumisiu” — usłyszałem wczoraj w słuchawce telefonicznej — a ja to widziałem. Stałem kilka metrów od niego. Proszę jednak nie publikować mojego imienia i nazwiska.

Tego dnia w Koszalinie była dzidzysta pogoda. Naoczny świadek zatrzymania Augustynka był na zewnątrz ratusza — pod dachem, ochraniającym wejście do Urzędu Miejskiego.

— Kilka metrów ode mnie stał tegi, średniego wzrostu mężczyzna w niebieskiej baseballowej czapce. Umówiłem się ze znajomym o dziesiątą trzydzieści. Spóźniał się. Lekko poirytowany, rozglądałem się na boki. W pewnej chwili przed wejściem zatrzymał się czerwony volkswagen na zwykłych numerach. Wysiadło z niego dwóch mężczyzn. Zaczeli wchodzić po schodach, prowadzących do wejścia. Gdy zrównali się z mężczyzną, usłyszałem okrzyk: „Policja”. Zobaczyłem błysk kajdanek. To wszystko trwało z dziesięć sekund. Zaczęli go rewidować przed samochodem. Miał przy sobie jedynie parasolkę — to widziałem. Przeszukanie kontynuowali wewnątrz samochodu. Po około dwóch minutach odjechali — kończy opowieść mężczyzna.

CEZARY SOŁOWIJ
„Głos Pomorza”



DZIKIE ŻYCIE

Szanowna Redakcjo!

Jestem czytelnikiem Waszej Gazety i mieszkańcem miasta Hajnówki, czyli miejscowości związanej z Puszcą Białowieską. W numerze 183 Gazety Współczesnej przeczytałem artykuł „Puszcza Białowieska ginie”, który zbulwersował mnie, a szum, jaki usłyszałem w Polskiej Telewizji wręcz dobił. Nie jestem leśnikiem ani też biologiem, w Hajnówce przebywam od 7 lat a z Białostoczną związany jestem od 20 lat. Zostałem wychowany w miłości do przyrody. W okresie 7 lat, przewedrowałem Puszczę Białowieską, ale nie korzystałem ze szlaków turystycznych, gdyż zapuszczałem się w jej rejony, w które rzadko zapuszcza się ktokolwiek. Nie są mi obce mokradła, bagna, jak i suche bory, znam zakątki wręcz dziewicze. Przy tym wszystkim poznałem też niektóre problemy i tutaj chciałbym się podzielić swymi spostrzeżeniami.

Pan Karbel mówi o wycince wiekowych drzew określając np. wiek swego pnia na kilkaset lat, sądząc z wyglądu pień ten mógł mieć około 100 lat, ale nie w tym rzecz, moim zdaniem cała ta wrzawa służy jako bezpłatna reklama dla czegoś, co nosi tytuł „Dzikie Życie” i w rzeczywistości spowoduje odpowiednie skutki dla samego Pana Redaktora Naczelnego wspomnianego pisma. Tanie chwytły typu rozpacz nad ostatnim lasem naturalnym, wycinka wiekowych drzew i powoływanie się na Białoruś moim zdaniem świadczy o tezie, jaką postawiłem wyżej. Problem leży nie w kwestii wycinki wiekowych drzew, a gdzie? Otóż odpowiedź jest złożona. Puszcza w swej południowo-wschodniej części jest zatruta i chora. Przyczyną jest brak oczyszczalni ścieków komunalnych. W chwili obecnej rzeka Leśna jest niczym innym, jak kanałem ściekowym. Miasto Hajnówka posiada oczyszczalnię, którą praktycznie należy uznać za przepompownię ścieków, druga oczyszczalnia służy tylko dla Zakładu Mleczarskiego i też nie stanowi ostatniego krzyku techniki. Skutki takiego stanu można obserwować wzdłuż doliny rzeki Leśnej: to zamieranie lasu, likwidacja życia w rzece itp. Następna sprawa, to emisja zanieczyszczeń przez kominy licznych a starych kotłowni w Hajnówce, czy w samej Białowieży. Te problemy to sprawy zasadnicze i chyba najbardziej istotne dla Puszczy, a teraz następne sprawy: Puszcza Białowieska posiada w swym drzewostanie świerk, od kilku lat obserwujemy nasilenie się czy też inwazję kornika niszczącego w swych gniazdach, gdyż tak określam miejsca jego występowania po kilka a nawet kilkadziesiąt świerków. Zainteresowałem mnie ten problem i usiłując dociec przyczyn dowiedziałem się od leśników rzeczy wręcz przerażającej. Wygląda to tak: Na terenie Puszczy znajdują się rezerwaty, leśnicy nie mogą wchodzić na teren rezerwatów z pracami pielęgnacyjnymi bez zgody pracowników opiekujących się nimi, no cóż, tak być powinno, ale czy tak, że np. w 1993 r. pomimo zgłoszenia o występowaniu kornika nie zezwolono na wycięcie zagrożonych drzew, co spowodowało, iż kornik wyleciał i w tym roku doszło do powstania groźnych zniszczeń w

pozostałym drzewostanie. Zarząd rezerwatów łaskawie zezwolił na wycinkę z zastrzeżeniem, aby nie niszczyć runa. Czy aby nie za dużo troski? I teraz pierwsze pytanie, na które powinni odpowiedzieć naukowcy praktycy i leśnicy. Czy Puszcza, pozostawiona sama sobie, nie będzie za kilka, kilkanaście lat pomnikiem „ostatniego świerka”? Sprawa następna: Nie wiem, co jest przyczyną, lecz w Puszczy obserwuje się w tej chwili ekspansję gatunków, które sądząc po drzewostanie w rezerwach Parku Narodowego mało mają wspólnego z Puszcza, są to osika, brzoza czy wierzb. Gatunki te są drzewami szybko rosnącymi i zabójczymi dla innych. Nie wydaje się mi możliwe, aby Puszcza pozostawiona sama sobie uporała się sama, nie degradując się. Inny problem, to szkody wywoływane przez zwierzęta, mogą zaprowadzić Pana Karbela na tereny zniszczone przez zwierzęta wręcz doszczętnie. Nie wierzę w to, aby samodzielnie odrodziły się takie gatunki, jak dąb, jesion przy stworzeniu obszaru o statusie Parku bez racjonalnej gospodarki, jeśli w tej chwili są z tym problemy. Wydaje mi się, że działania w celu ratowania Puszczy, to nie szum czy okrzyki, lecz trzeźwe spojrzenie na problem, to przyjrzenie się sytuacji wodnej w Puszczy (Puszcza wysycha) i rozważenie możliwości jej np. nawodnienia, ale oczywiście nie ściekami płynącymi rzeką Leśną, czy też zwiększenia ochrony przed ekspansją szkodników przy użyciu środków selektywnych (bardzo drogich) itd. Wydaje mi się, że są miejsca, które powinny być chronione, ale chronione mądre i gospodarnie. Samo postawienie tabliczki niczego nie załatwi. Rzekomi ekolodzy powołują się na przykład na Białoruś, proponowałbym aby któryś z nich udał się tam i przyjrzał się problemom tego nowego Parku. A może jednak posłuchajmy tego krzyku, ustanówmy „Nowy Park” i z powodu braku środków na jego utrzymanie pozostawmy na utrzymaniu przyrody. Jedno jest pewne, że pozostawimy dla następnych pokoleń miejsce na mapie, cuchnące bagna i smutne szczątki ludzkiego pseudoumiałowania przyrody.

Szanowna Redakcjo, wydaje się mi, że problemy, które poruszyłem są na tyle istotne, iż powinny wywołać oddźwięk w środowiskach takich, jak pracownicy PAN, leśnicy czy też władze województwa. Wydaje się, że nie emocje, ale trzeźwość w ocenie powinna wziąć górę, można marzyć, lecz i tu potrzebny jest umiar. Zdaję sobie sprawę, że utrzymanie obecnego Parku kosztuje, pieniądze, czy nie lepiej toczyć walkę o to, by pieniądze uzyskane z jej zasobów skierować na jej utrzymanie i ochronę, a także programy badawcze, a nie krzyczeć bez zaznajomienia się nawet powierzchownie z problemami, z którymi z trudnością radzi sobie armia pracowników różnych specjalności. Ciekaw jestem, czy Pan Karbel ma plan uzyskania środków na utrzymanie planowanego Parku, jego infrastruktury i może wie, jak w tym „parku” mają żyć ludzie, których los tam rzucił. O ile znam historię Puszczy, były już różne plany, a wiele z nich pozostawiło tragiczne ślady do dziś, ale o tym zdaje się pamiętać tylko drzewa i tutejsi ludzie.

Z poważaniem i życzeniami sukcesów

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)



STAJNIA AUGIASZA

Rozmowa z księdzem prałatem Henrykiem JANKOWSKIM, proboszczem parafii św. Brygidy w Gdańsku.

— Wspierał ksiądz prałat działalność „Solidarności” w walce o inny ustrój i nową jakość życia. Czy zabiegaliście o taką Polskę, jaką mamy obecnie — z karykaturalnym obliczem kapitalizmu i sponiewieraną godnością człowieka?

— Poprzedni system wyrządził wiele zła, poprzez indoktrynację zniekształcając psychikę narodu. Natomiast dzisiaj nie możemy jeszcze mówić o kapitalizmie. Jesteśmy w środkowej części drogi, kiedy pewne doświadczenia systemu komunistycznego i ustroju kapitalistycznego można ze sobą połączyć i zbudować zupełnie nowy system, który zyska akceptację społeczeństwa.

— Czy zachodzące przemiany nie odbywają się jednak zbyt wysokim kosztem społecznym? Czy zdaniem księdza nasza władza nie jest zbyt nieudolna, wykazując indolencję w wielu sprawach?

— Zawsze głośno mówię, to co myślę. Jeśli chodzi o nasz piąty z kolei rząd, to uważam, że jest on nie do przyjęcia, pomimo wolnych wyborów. W moim odczuciu występuje pewna prostytucja polityczna w zabieganiu o swoje miejsca i pozycje. Sposoby działania muszą być wypracowane, uczciwe i czytelne. Trzeba uświadomić sobie obowiązek moralnej odpowiedzialności za to, co się robi, a przykład powinien iść z góry.

— Czy nie jesteśmy zbyt mocno uwikłani w gry polityczne, które nie pozwalają nam pozbyć się syndromu „polskiego piekła”?

— Polityka stwarza ponury obraz państwa, a nasze społeczeństwo ma już jej powyżej uszu. Doprawdy ręce można załamać, patrząc na tę wielką stajnię Augiasza. Historia dowodzi, że kryzysy zawsze konsolidowały nasz naród, a trudne sytuacje mobilizowały społeczeństwo. W obecnych strukturach wolnościowych nie potrafimy się jednak odnaleźć. Ten proces adaptacji do nowej rzeczywistości będzie wymagał długiego czasu.

— Jaka jest rola społeczeństwa w procesie transformacji — także tej moralnej i obyczajowej, która zdaniem Kościoła powinna się dokonać, aby uzdrowić naród?

— Społeczeństwo musi wrócić do przestrzegania zasad moralnych, do wyznawania prawdziwych, czasem zapomnianych wartości. Niekiedy trzeba uczyć się ich na nowo, na przykład patriotyzmu, który kiedyś wyssany był z mlekiem matki. W czasach minionych niektóre słowa — wartości przeszkadzały. W Encyklopedii Powszechnej z 1964 roku nie znajdziemy hasła: honor. Trzeba zatem koniecznie przywrócić pewne zdewaluowane, a przecież ponadczasowe cnoty obywatelskie.

— Nie jest to chyba najlepszy czas na wskrzeszanie ideałów i edukację moralną. Obywatele oczekują dzisiaj przede wszystkim stabilizacji materialnej, a potem dopiero realizacji potrzeb duchowych. Czy potrafi ksiądz skłonić biednego, głodnego i zdesperowanego człowieka, aby próbował doskonić się wewnętrznym?

— Rozkumiem pewną frustrację o charakterze egzystencjonalnym, ale trzeba powiedzieć, że nasze społeczeństwo jest obecnie nadmiernie zmateralizowane. Przyjęło postawę minionego czasu: mieć za wszelką cenę, zdobyć — kosztem nawet własnego zdrowia, nie patrząc na inne wartości, które są bardzo potrzebne w kształtowaniu wizytówki Polski i narodu — czystego, nieskomercjalizowanego, który zdaje sobie sprawę, że musiał przejść przez bagno czasu, a teraz ma wziąć się do roboty i budować nowe, wolne struktury państwa. Chcąc być wolnym, trzeba mieć jednak świadomość tej wolności, nie zaś pozostawać jej niewolnikiem. Z drugiej strony państwo musi mieć pewne zobowiązania wobec swoich obywateli. Ważny jest system ubezpieczeń i świadczeń socjal-

nych, który został najlepiej opracowany w Kanadzie, a także w Stanach Zjednoczonych. Rozwiązanie tych problemów wymaga u nas jeszcze wiele czasu, trzeba mieć jednak świadomość, że to pozwoli załatwić bardzo wiele spraw.

— Zmiany w społecznej mentalności także nie zachodzą szybko. Czy nie uważa ksiądz, że nasz naród ma pewne obciążenia, które utrudniają jego przystosowanie do nowego ustroju?

— Jesteśmy narodem sangwinicznym, który kieruje się emocjami i pali się do różnych spraw, a z realizacją tych zamierzeń jest różnie. Negatywne namiętności trzeba więc uśmierzać i nauczyć się korzystania z dobrych, wypracowanych wzorców. Faktem jest, że trudno wykorzystać pewne nawyki i szybko zmienić taki a nie inny sposób myślenia ludzi. To wymaga wielu lat i zmiany pokoleń. Nowe wartości mogą być w pełni wykształcone dopiero w nowym pokoleniu.

— Czyżby Kościół stał się złym pasterzem i pogubił owce ze swojej trzody? A przecież chyba brakuje nam dobrych przewodników i mądrych nauczycieli...

— Brakuje nam bardzo dobrych nauczycieli. Często jest jednak tak, że dominuje prymat własnych spraw, a nie problemów całego narodu. Kościół ma tutaj ogromne pole do działania, musimy jednak spojrzeć, co niesie nam przyszłość. Dzisiaj Kościół w swoich strukturach musi być nastawiony na duszpasterstwo specjalistyczne. Na przykład wojsko, więziennictwo, służba zdrowia, czy świat pracy mają swoich kapłanów, ale nie jest to jeszcze pełne rozwiązanie. W kręgu działań duszpasterskich powinni znaleźć się również na przykład inżynierowie, architekci, ci, którzy patrzą na Boga przez pryzmat swoich zainteresowań. Pana Boga można zaś dostrzec w każdym człowieku i w każdej sytuacji. Tymczasem nowa rzeczywistość niesie nam nowe problemy. O ile pod względem dogmatycznym Kościół nie ma problemów, to pod względem moralnym musimy starać się poddźwignąć naród.

— Czy księża czują się na siłach tego dokonać w sytuacji, kiedy nasze społeczeństwo staje się w znacznym stopniu antyklerykalne?

— Sytuacja to stworzyła...

— ... I ludzie, którzy źle przysłużyli się Kościołowi, choć zaslaniali się jego autorytetem.

— Szkodliwe i nieodpowiedzialne jednostki mogą wyrządzić więcej zła społeczeństwu, niż Kościółowi. W dzisiejszym obrazie politycznym kraju pojawiają się tematy uboczne, na przykład aborcja pani Labudy, wolna miłość pani Sierakowskiej, czy ateistyczna armia pani Waniek. Są to jednostki, które przeszkadzają, nie mając akceptacji ani w parlamencie, ani w odbiorze społecznym.

— No, niezupełnie, bo zyskują jednak licznych zwolenników...

— W ten sposób można dokonać aborcji narodowej, czyli zniszczyć naród od strony moralnej przy pomocy ludzi, którzy nie bardzo wiedzą, kto tu naprawdę jest wrogiem i pozostają w konflikcie z własnym sumieniem. Trzeba więc ratować naród i pomóc odnaleźć się społeczeństwu.

— Kto to ma robić oprócz duszpasterzy?

— Wszystkie instytucje społeczne, narodowe, wychowawcze, patriotyczne, których zadaniem jest uczciwie przekazywanie prawdy, uczenie szacunku dla przeszłości i mądrości z niej wypływającej.

— A jaką rolę przypisuje ksiądz mediom?

— Wielką odpowiedzialność biorą na siebie także dziennikarze, bo cokolwiek by zaistniało w przyszłości, trzeba by było postawić ich przed Trybunałem w Norymberdze. Dziennikarze muszą szanować swoją misję i pomóc w przekazie społec-

znym, a nie pisać bzdury. Podczas gdy ma ich obowiązywać uczciwość i rzetelność, oni pędzą za sensacją, która ma krótki żywot. Natomiast prawda idzie swoją drogą. Jeśli dziennikarze będą mieć kilka procesów i stracą pracę, to nastąpi naturalna weryfikacja stylu funkcjonowania w tym zawodzie. Napisze to pani?

— Napiszę.

— Bardzo dobrze.

— Ksiądz prałat był dość ekspozycyjną postacią w naszej prasie, a teraz jakby nieco stracił na popularności. Czemu to przypisać?

— Pojawili się nowi ludzie, którzy świetnie nadają się do kolejnictwa jako ustawiające torów. Ja tego nie muszę robić. W pewnym grze politycznej człowiek staje się niewy-

na sprowadzenie dwudziestu tysięcy butelek, aby — uzyskując po dieście tysięcy od każdej — przeznaczyć te pieniądze na budowę organów. Próbowano zrobić z tego aferę, tymczasem organy będą, szampan został wypity — i nie ma sprawy.

— Tradycyjnej interpretacji podlegają również zapisy dekalogu. W sytuacji, gdy nie przestrzega ich kapłan, prowadzący na przykład przykościelny handel w niedzielę, łamie on przykazanie: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił”. Czy ksiądz zgadza się z takim rozumowaniem?

— Trzeba inaczej spojrzeć na współczesny świat i uszanować pracę społeczną, która przynosi duży pożytek. Jeśli nie zrozumieliśmy istoty pracy służebnej, to powinniśmy zamknąć szpitale, wysłać do do-

może trochę lepiej pod tym względem, ale toczące się tam rozgrywki wokółprezydenckie są mi dalekie i obce. Patrząc z zewnątrz można by sądzić, że skończyła się przyjaźń księdza Jankowskiego z prezydentem. Nie, ale muszę przyznać, że bardzo żał mi tego człowieka.

— No cóż, ma chyba wokół siebie niewłaściwych ludzi i fałszywych doradców...

— Tak i bardzo nad tym ubolewam. Czekam na rozwój wypadków i obserwuję, w jakim kierunku pójdą zmiany.

— A czy ksiądz nie uważa, że wśród rządzących mamy zbyt mało inteligencji?

— Mamy sporo tak zwanej „szpagatowej” inteligencji ze słomą w butach, która tak chałturzy, że się w głowie nie mieści. Dlatego ważna jest kompetencja i wykształcenie. Niech ginekologa nie zastępuje kominiarz, bo się na tym zupełnie nie zna. Najwyższy czas, aby to zmienić.

— Ksiądz jest wymownym przykładem, jak potrafi zmienić się obraz polskiego duchownego: elegancki, dystygowany, nowoczesny, niezależny, o bezkompromisowych poglądach i silnej osobowości.

— Na pewno pani napisze, że ksiądz Jankowski był w oficerkach...

— Niekoniecznie, ale muszę przyznać, że bardzo mi się ksiądz w tych oficerkach podoba...

— Dziękuję pani. Jak widzę swojego brata kapłana w starej, zaplamionej sutannie, to myślę, że coś nie jest w porządku z jego wnętrzem. A potrzeba przecież także zewnętrznego, dobrego przykladu. Niech to będzie ubranie w latki, ale czyste i schludne.

— Ale gdyby ksiądz Jankowski pojawił się w takiej pocerowanej sutannie, byłaby to o wiele większa sensacja od informacji, że chodzi w oficerkach...

— Sensacją byłoby wtedy spekulacje, na co ksiądz wydaje pieniądze, prawda? No cóż, nie narodził się taki, co by wszystkim dogodził.

— Ksiądz prałat należy obok prymasa do najbardziej krytykowanych purpuratów. Nie podoba się hrabiowskie pochodzenie księdza, ani jego zamiłowanie do cennych antyków...

— Szlachectwa się nie wstydzę, bo i nie ma czego. Nie jest też chyba ujmą, że Kościół ratuje kulturę polską, chrześcijańską oraz kulturę bycia. Ja na przykład jako dziecko nigdy nie jadłem w kuchni. Pamiętam, jak mama pielegnowała rodzinne zwyczaje i utrzymywała cały dom, pracując jako kosmetyczka. Ma dzisiaj 90 lat i pozostaje pod opieką szwagra, który robi to z takim poświęceniem, że można byłoby go z powodzeniem wynieść na ołtarze i beatyfikować jako męczennika — patrona starych ludzi.

— Natomiast ksiądz prałat zajmuje się chętnie dziećmi...

— Pomagam domom małego dziecka, pośredniczę nawet w adopcjach. W niektórych charytatywnych przedsięwzięciach wspierałem mnie również pan Zbigniew Niemczycki. Czasem i we mnie budzą się reakcje ojcowskie, zwłaszcza gdy dzieci wchodzą mi na kolana i szukają cukierków w moich kieszeniach. To jest naprawdę fantastyczne uczucie.

— Ksiądz łączy zatem w sobie wielkoduszność patriarchy z surowością satrapy. Czy myślę się twierdząc, że domniemany prezydent Jankowski sprawowałby rządy silnej ręki?

— Tak jest. Mimo, że zostałem kapłanem, widziałbym siebie jako dyktatora.

— Dyktatorzy zwykle marnie kończą, więc bezpieczniej jednak zostać namiestnikiem Kościoła...

— ... Tym bardziej, że Kościół, który zawsze był nadzieją i ostoją, potrzebuje swoich duszpasterzy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
ELŻBIETA SZWACZKO



godny. Gdy ma coś do powiedzenia i chce to zrobić, wówczas manipuluje się informacją. Demagogia jest dzisiaj tania. Nie przejmuję się jednak złośliwymi komentarzami, choć czasem irytują mnie niektóre informacje na mój temat, jak na przykład ta, że w 1942 roku wydawałem polecenia słuchania spowiedzi w języku niemieckim. Nie wiem, czemu mają służyć takie insynuacje. Pomijam już fakt, że byłem wówczas dzieckiem. Na szczęście mam ogromny wewnętrzny spokój i komfort wolnego człowieka.

— Nasze społeczeństwo postrzega rolę kapłanów w tradycyjny sposób. Nie jest więc zbyt popularna postać księdza-biznesmena, którego działania znacznie wykraczają poza schematyczny wizerunek bożego sługi...

— Uważam, że takiego księdza trzeba szanować, bo potrafi przynajmniej utrzymywać kościół, często daje pracę ludziom i nie jest zależnym wyłącznie od ofiar i datków w sytuacji, kiedy nasze społeczeństwo jest naprawdę biedne. Koszty utrzymania świątyni są ogromne, a wpływy z kołody nie starczą nawet na podstawowe świadczenia. Sądzę, iż powinno się zaakceptować nowy wizerunek księdza — nieobcy na przykład mentalności amerykańskiej, gdzie duchowny jest postrzegany w sposób dużo bardziej nowoczesny.

— Proszę wybaczyć, ale podobna księdza na szampanie wymaga chyba dość daleko idącej tolerancji wiernych...

— Kiedy po raz pierwszy pojawiła się butelka szampana z okazji mojego jubileuszu, wytworzył się niesamowity krzyk, co ksiądz potrafi zrobić, żeby zapewnić reklamę sprzedaży. Dostałem od ofiarodawcy taki prezent gratis i zgodziłem się

mu policzyć i wstrzymać pociąg. Dogmatów nie zmienimy, bo nikt nie będzie poprawiał pana Boga. Jeśli jednak chodzi o pewne sytuacje, to takt Kościoła musi dopasować się do czasów, w jakich żyjemy, ale również powinniśmy starać się wprowadzać nowe zasady duszpasterskie, aby nie zostać w tyle. Wielu młodych ludzi uważa, że Kościół ma zaofiarowaną strukturę. Może mają rację, a może nie są po prostu doinformowani, w jaki sposób zmienia się oblicze współczesnego Kościoła.

— Ale faktem jest, że sporo młodzi odchodzą od Kościoła...

— Kościół jest otwarty, ale otworzył się również świat, który mógł może zaimponować kiedyś, ale już nie dzisiaj. Obecnie mamy inną młodzież. W wielkim młynie plewy odpadają, a dobre ziarno zostaje.

— Czy ta zasada dotyczy również kleru? Przecież wśród duchownych są różni ludzie, trafiający do posługi nie tylko z powołania. Zdarzają się więc księża — utracjusze, sybaryci, czy choćby politykierzy...

— Księża to przecież ludzie, mają swoje słabości. Są to również obywatele tej ziemi i nie można zabrać im tego, co jest narodowe, co jest troską o państwo i własną ojczyznę. Zatem nie można odebrać im też prawa wypowiedziania się na temat polityki.

— Czy zechciałby ksiądz wyjaśnić przyczynę osłabienia ożywionych niedługo kontaktów z prezydentem Lechem Wałęsą?

— Ponieważ pan prezydent przeniósł się do Warszawy, nie mam z nim częstego kontaktu. Podczas wizyt w Belwederze denerwowało mnie, gdy widziałem urzędników w dżinsach. To miejsce jest przecież wizytówką państwa, gdzie powinno się chodzić we frakach. Dziś jest już

DZIEWCZYNY NA TELEFON

JOLANTA GADEK

Wystarczy wynająć mieszkanie z telefonem. Zastrzec jego numer. Pójść do Referatu Handlu i Usług i zarejestrować agencję towarzyską „w zakresie nie zabronionym prawem”. Potem dać ogłoszenie w prasie „Zatrudnię młode atrakcyjne dziewczyny” lub „Agencja szuka dziewczyn do towarzystwa”. Jeszcze tylko kilku zaufanych taksówkarzy i interes kręci się na całego.

W białostockim Urzędzie Miejskim zarejestrowanych jest około dwudziestu agencji towarzyskich. Rzadko ich właściciele ograniczają się tylko do prowadzenia działalności usługowej w zakresie dostarczania dziewczyn do towarzystwa. Zazwyczaj w tym samym zapisie w rejestrze znajduje się adnotacja o prowadzeniu komisji wielobranżowego, zakładu usług murarskich, pilotowania wycieczek, „sprzątaniu wnętrz, myciu okien, sprzątaniu posesji i innych pracach zleconych w dziedzinie porządkowania”. Najciekawiej brzmi zapis, gdzie obok agencji towarzyskiej widnieje taki oto zakres działalności firmy: „Export, import, skup, sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów spożywczych, przemysłowych, wyrobów tytoniowych pochodzenia krajowego i zagranicznego z wyłączeniem koncesjonowanych oraz wymagających odrębnych zezwoleń”. Niektórzy spośród właścicieli zarejestrowanych agencji w rzeczywistości nigdy ich nie otworzyli lub szybko z tej działalności zrezygnowali. Tak naprawdę w Białymstoku funkcjonuje około

dziesięciu agencji towarzyskich.

Regularnie ogłaszają się w prasie podając numery telefonów. Tylko kilka z nich widnieje na listach z Urzędu Miejskiego. Do rejestru białostockiego Urzędu Skarbowego wpisanych jest pięć agencji, które regularnie płacą podatki. Reszta działa na dziko — nie płaci żadnych podatków, nie prowadzi dokumentacji, nikogo nie zatrudnia oficjalnie. Wszystko załatwiane jest „na gębę”.

Te, które działają „legalnie”, zazwyczaj mieszczą się gdzie indziej, niż to zostało zapisane w rejestrze. W rzeczywistości często prowadzone są także przez inne osoby. W Białymstoku szefami agencji są byli cinkciarze, osoby karane za pospolite przestępstwa, byli milicjanci wyrzuceni ze służby, taksówkarze, którzy dostatecznie dobrze poznali interes wożąc panienki, by pokusić się o otwarcie własnej firmy. Wśród właścicieli jest nawet jeden mężczyzna karany wcześniej za udział w zbiorowym gwałcie. Takie informacje są jednak skrupulatnie chronione, bo mogłyby odstraszyć klientów.

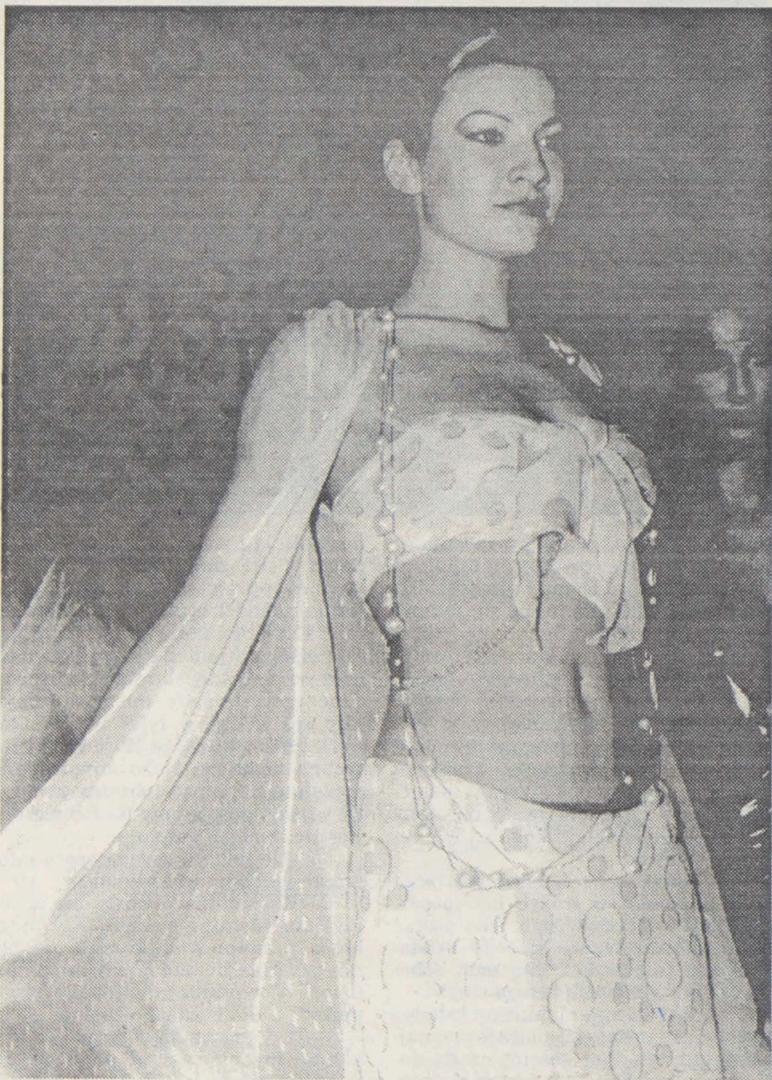
Dziewczyny podejmujące pracę w agencjach najczęściej robią to ze

zwykłego lenistwa.

Przy czym określenie „dziewczyny” jest umowne — pracują tam także dojrzałe kobiety. Zazwyczaj godzą się na warunki stawiane przez właściciela agencji, gdyż dzięki niemu nie muszą mar-

twić się o klientów. Złośliwi twierdzą, że taką pracę podejmują niezbyt atrakcyjne panienki. Te z „klasą” podobno bez problemu działają na własną rękę, mają kilku stałych, bogatych klientów.

— Gdy po raz pierwszy zetknęłam się z dziewczynami z agencji wydawało mi się, że są takie naiwne, biedne, wykorzystywane — opowiada jedna z policjantek zorientowanych w temacie. — Chociaż nie powinnam tego robić, zaproponowałam jednej z nich, że pomogę znaleźć nową pracę i jakieś mieszkanie. Na początku patrzyła na mnie zdziwiona i nic nie mówiła.



Wreszcie uśmiechnęła się. „A gdzie ja tyle zarobię i nie napracuję się za bardzo?” — zapytała na koniec.

Pracownice agencji najczęściej mają tylko wykształcenie zawodowe. Tak się dziwnie składa, że jest wśród nich najwięcej krawcowych. Niektóre myślą, że ich praca polegać będzie tylko na towarzyszeniu mężczyźnie. Gdy okazuje się, czego naprawdę wymagają klienci i właściciel agencji, część rezygnuje. Zdecydowana większość jednak zostaje.

Podwójny kamuflaż

Agencje łamią przepisy dotyczące działalności gospodarczej. Zgodnie z nimi na drzwiach po-

winna być informacja o charakterze prowadzonych usług. Tymczasem właścicielom agencji towarzyskich nie zależy na powiadomianiu sąsiadów o profilu placówki. Żeby zachować anonimowość, w siedzibie agencji urzęduje tylko osoba przyjmująca zlecenia. Dziewczyny czekają pod telefonami w kilku mieszkaniach, często wynajętych przez szefa. Ta „decentralizacja” doskonale kamufluje, pozwala uniknąć skarg sąsiadów na nocne hałasy, nieuniknione w przypadku zgromadzenia kilkunastu dziewczyn w jednym mieszkaniu.

Dziewczyny nie mają książeczek zdrowia. Zaświadczenia lekarskie ich zdaniem sugerowałyby, że są prostytutkami, a nie paniami do towarzystwa. Dbają o odpowiednie zabezpieczenia. Klient, który żąda seksu bez prezerwatywy, u Polek nie ma szans na przyjęcie zlecenia. Nieco ina-

wanych zwłok młodych kobiet, prawdopodobnie polskich prostitutek. Ostatnio znaleziono pięć ciał w Hamburgu...

Wysiłki Temidy

— Prostytyucji zlikwidować się nie da — twierdzą zgodnie prokuratorzy i policjanci. — Wiąza się z nią zbyt duże pieniądze. Trzeba walczyć jednak z sutenerstwem, które występuje ostatnio w wielu formach. Także w agencjach towarzyskich.

Agencje pojawiają się jak grzyby po deszczu we wszystkich większych polskich miastach. Swego rodzaju ewenementem jest Kraków, który ma duże tradycje w dziedzinie usług seksualnych. Każdy większy hotel posiada swoją „stajnię panienek” wyposażonych w książeczki zdrowia. Klienci wiedzą, gdzie je znaleźć. Wolą nie narażać się na kontakty z paniami do towarzystwa, które nie dysponują wynikami badań lekarskich. Tym bardziej, że cena jest podobna lub niższa.

Nie tak dawno w Białymstoku odbyły się procesy, w których oskarżonymi było dziesięciu właścicieli agencji oraz ich czterech pracowników. Udowodniono im czerpanie zysków z nierządu. Śledztwo objęło osiem agencji, czyli niemal wszystkie działające wówczas na terenie miasta. Pomimo procesu część z nich funkcjonuje nadal. Niektóre zniszczyły wewnętrzne klótnie. Wbrew pozorom liczba kobiet chętnych do pracy w tym fachu jest ograniczona. Konkuruje o siebie agencje często podkupując sobie nawzajem dziewczyny. Oferują większe pieniądze, lepsze warunki.

— Jeżeli szef nie oszukuje dziewczyn, dobrze je traktuje i nieźle płaci, nie ma szans na uzyskanie zeznań oskarżających go o sutenerstwo, chociaż jest to tajemnica polisynela — mówią policjanci. — Dopiero jakiś skandal — pobicie, bulwersujące oszustwo, którego dopuści się właściciel, powoduje, że dziewczyny stają się rozmowniejsze.

Wewnętrzne niesnaski pozwoliły również Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku sporządzić akt oskarżenia przeciwko Teresie K., właścicielce jednej z agencji. Sprawa została już skierowana do sądu.

Kobieta z dobrą opinią

Teresa K., trzydziestoczteroletnia warszawianka czasowo zameldowana w Białymstoku, zarejestrowała swoją agencję na początku czerwca 1993 roku. Oficjalnie w zakresie usług firmy wchodziła oczywiście tylko kulturalna i towarzyska obsługa klientów przez kilkanaście dziewcząt zatrudnionych na umowę — zlecenie. Dowożeniem dziewczyn pod wskazany przez klienta adres zajmowało się pięciu mężczyzn zatrudnionych w charakterze kierowców i ochroniarzy. Pobierali oni od

klienta opłatę w wysokości 500 tys. za godzinę spędzoną w towarzystwie dziewczyny (w kwocie tej mieściło się 100 tys. za kurs). Stawka za całą noc wynosiła trzy miliony. Dziewczyny z tych pieniędzy nie oglądały nawet grosza. Jeśli chciały zarobić, musiały świadczyć usługi seksualne. Inkasowały za nie od 500 tys. do półtora miliona zł. Gdy któraś z dziewcząt nie chciała przespać się z klientem, była przez Teresę K. karana. Po prostu kobieta nie powierzała jej przez jakiś czas żadnych zleceń. Bywało, że ochroniarz zabierał dziewczynie także pieniądze, które dostawała od klienta za pójście z nim do łóżka. Tak było w praktyce, bo teoretycznie przyjmując dziewczyny do pracy Teresa K. pokazywała im regulamin, który zabraniał świadczenia usług seksualnych. Jednocześnie zarówno właścicielka, jak i ochroniarze zaopatrywali dziewczyny jadące do klienta w prezerwatywy. Większość spośród zatrudnionych panienek pochodziła z Białegostoku. Reszta to mieszkanki Łap, wsi spod Śniadowa i Sokółki.

Policja wiedziała o działalności agencji, potrzeba jednak było pretekstu, by wszcząć dochodzenie. Zgodnie z polskim prawem sama prostytucja nie jest karana, karane jest czerpanie korzyści z prostytucji przez osoby trzecie. Pretekst wkrótce się znalazł: doszło do sprzeczki pomiędzy właścicielką a jedną z dziewczyn. Najprawdopodobniej na jej polecenie ochroniarz pobił dziewczynę. Zapewne całe zajście poszłoby w zapomnienie, gdyby właścicielka nie oszukiwała dziewczyn finansowo.

Podczas dochodzenia okazało się, że Teresa K. przedłużając umowy — zlecenia na kolejne miesiące wpisywała do nich nazwiska osób, które w tym czasie nie pracowały i podrabiała ich podpisy. W ten sposób sfalszowała co najmniej 16 umów. Na potrzeby Urzędu Skarbowego wykazywała niewielkie dochody prowadzonej przez siebie firmy. Ile naprawdę zarabiała, nie wiadomo.

Teresa K. ma dobrą opinię w miejscu zamieszkania. Nigdy nie trafiła do Izby Wytrzeźwień, nie była karana. Prokurator nie zdecydował się na nakaz tymczasowego aresztowania, gdyż kobieta samotnie wychowuje półtoraroczne dziecko. Jej mąż odsiaduje wyrok w białostockim Areszcie Śledczym. Początkowo złożył zeznania obciążające współmałżonkę, później się z nich wycofał tłumacząc wcześniejsze postępowanie chęcią zemsty i dążeniem do odebrania Teresie K. dziecka.

Za nakłanianie i czerpanie zysków z nierządu Teresie K. grozi kara pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat. Natomiast za fałszowanie umów — od sześciu miesięcy do pięciu lat.

WINNY ABONENT

AGNIESZKA ŻERO

Reklamacje na wysokie rachunki telefoniczne wpływają do Telekomunikacji co miesiąc. W marcu wpłynęły 344 reklamacje, w czerwcu — 134, w lipcu — 290, a w sierpniu aż 670 reklamacji. Zdaniem dyrektora tylko w sierpniu zanotowano zwiększenie liczby reklamowanych rachunków. Poprzednie miesiące nie odbiegały od średniej miesięcznej. Problem leży jednak nie w liczbie składanych reklamacji, ale w wysokości rachunków telefonicznych, jakie ostatnio otrzymują abonenci.

Problem leży jednak nie w ilości składanych reklamacji, a w wysokości rachunków telefonicznych, jakie ostatnio otrzymują abonenci.

Wysokie rachunki dotyczą miesięcy wakacyjnych. U wszystkich abonentów, którzy w ciągu ostatnich dni zgłosili się do naszej redakcji, przeciętne opłaty za telefon sięgały 100, 200, rzadko 300 tysięcy zł. Natomiast w czerwcu lub w lipcu nastąpił skok do kilku milionów.

Janusz R. z Białegostoku zapłacił około 300 tys. miesięcznie. W czerwcu otrzymał rachunek na sumę 4 mln zł, a w lipcu — 2 mln zł.

Jerzy M. z Hajnówki przeważnie płacił 300 — 400 tys., za czerwiec ma do zapłacenia 12 mln zł.

Halina K. z Białegostoku, emerytka płaćła za telefon nie więcej niż 200 tys., za maj otrzymała rachunek w wys. 2 mln zł, a za czerwiec — 6 mln 700 tys. zł. Reklamacja nie została uwzględniona.

— Co tylko mogę, to wyprzedaję, ale już nie mam co, na przykład skrzypiec nikt nie chce kupić, a jestem pewna, że nie są to moje rozmowy — żali się pani Halina.

Wcześniej poszła porozmawiała z dyrektorem telekomunikacji. Tam zemdlała w gabinecie. Rozmowa niewiele zmieniła. Jedyną ulgą jest rozłożenie sumy na raty.

Przy składaniu reklamacji bądź rozmowach w dziale obsługi klienta winę za tak wysokie rachunki urzędnicy składają na dzieci. Ostatnio pojawiło się wiele atrakcyjnych reklam — seks telefon, superparty. Po-

dawane numery telefonów dotyczą Australii, Antyli Holenderskich itp. Nikt jednak nie informuje dokąd są te reklamowane numery. Najwięcej właśnie te rozmowy nabijają licznik. Zdarza się, że abonent nie ma pojęcia, że z jego aparatu były realizowane takie połączenia. Kto dzwonił? Podejrzanie pada na dzieci. W większości przypadków abonenci zgłaszający się z reklamacjami przyznają się, że mają dzieci w wieku szkoły podstawowej lub starsze. Przeważnie jednak składając reklamację są po rozmowie z dziećmi, które przysięgają, że nigdzie nie dzwoniły.

Krzysztof D. z Białegostoku ma do zapłacenia za czerwiec i lipiec 11 mln zł.

— Były wakacje, wyjeżdżaliśmy z dziećmi, w lipcu w domu była tylko żona, a zresztą dzieci są za małe by same dzwonić i wiedzieć pod jaki numer — tłumaczy pan Krzysztof.

Danuta Dobkowska ma do zapłacenia 5,7 mln zł. Zapewnia, że dzieci nie mogły dzwonić, gdyż nie pozostawiały same w domu. Stanisław Jastrzębski za czerwiec otrzymał ponad 6 mln zł, za lipiec kolejne 2 mln. Po pierwszej odmownej reklamacji, odłączył aparat z sieci. Rachunek za telefon był mniejszy, ale i tak dość wysoki. Wiesław Targoński za lipiec otrzymał rachunek na ponad 4 mln zł. Walerian Skorulski za czerwiec ma do zapłacenia ponad 8 mln, za pierwszy tydzień lipca — 700 tys. zł. Odłączył telefon. Po ponownym podłączeniu okazało się, że

telefon nie działa, ktoś ukradł metr kabla. Konstanty Cimoszuk w lipcu założył telefon. Za pierwszy tydzień rachunek opiewa na 2 mln zł. Wszyscy są zdesperowani, rozmawiali w domu, są pewni, że to nie ich rozmowy. Jak to udowodnić?

Zdarzają się i takie przypadki, że z reklamacjami na zbyt wysokie rachunki przychodzi emeryci.

Pani Aurelia R. mieszka samotnie. Za lipiec otrzymała rachunek w wysokości 2,3 mln zł. Emerytura otrzymuje 3 mln. Podobnie Genowefa B. z Łap samotna, bezdzietna osoba ma do zapłacenia ponad 2 mln.

— Wiem ile kosztują rozmowy telefoniczne, emeryturę otrzymuję skromną, nie dzwonię ani za granicę, ani nawet poza województwo — skarży się kobieta.

Jeden z abonentów, starszy człowiek, który złożył reklamację, a na twierdzenie urzędniczki, że to pewnie dzieci nadzwoniły, odpowiedział, że nie ma dzieci, usłyszał, że pewnie sam dzwonił na seks telefon.

Iwona Sadowska z Elku zalega z opłatą 8 mln zł. Tak jak wszyscy złożyła reklamację. Nie zapłaciła długu, więc odłączono jej telefon.

— I to bez powiadomienia mnie o takim kroku — mówi pani Irena.

W czasie, który obejmuje wysoki rachunek za telefon przebywała z córkami na wakacjach. Nikogo więc nie było w domu. A jednak rachunek za telefon przyszedł duży. Co więcej okazało się, że ktoś korzystał z jej telefonu, ponieważ był on ciągle zajęty, gdy kilka razy zadzwoniła kontrolnie, słyszała w słuchawce sygnał przerywany.

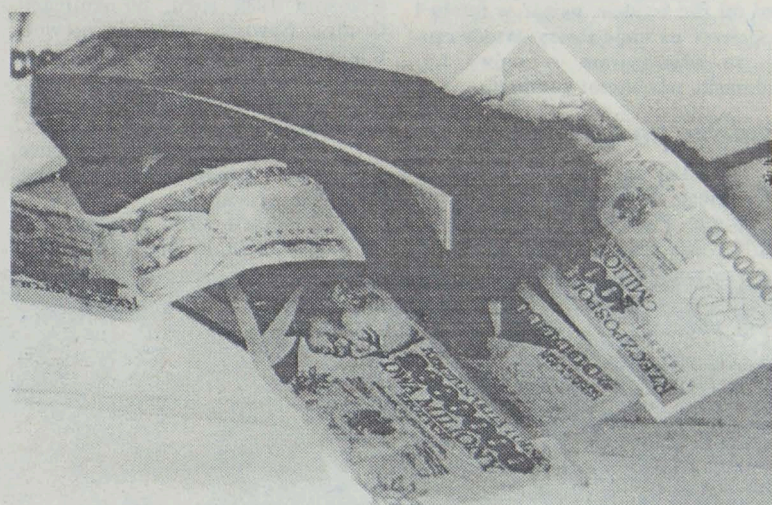
— Nas nie interesuje, kto dzwoni z danego aparatu, zdarzały się takie sytuacje, że abonent wyjechał na cały miesiąc, a w domu pracowała brygada remontowa, korzystająca również z aparatu telefonicznego, koszty jednak ponosi właściciel — tłumaczy Grzegorz Rogowski, zastępca dyrektora Telekomunikacji w Białymstoku.

Na głuche telefony lub słyszane po poniesieniu słuchawki rozmowy obcych osób skarżą się i inni abonenci.

— Jeżeli aparat lub linia jest uszkodzona, to oczywiście reklamację uznajemy — zapewnia zastępca dyrektora Telekomunikacji — na przykład na 344 złożonych w marcu

wiektraktowanie, tłumaczyłam, że to nie są moje rozmowy, mnie nie wierzą, a ja mam wierzyć, że ich pracownicy są w porządku — pani Teresa K. płacze w słuchawkę, mąż emeryt, ona jeszcze pracuje, mają do zapłacenia 5 mln zł — to jest tragiczne.

Grzegorz Rogowski zapewnia, że



Fot. M. Kość

reklamacji, 100 uznaliśmy za zasadne, w czerwcu — 40 uznaliśmy, a w lipcu 28.

Po każdej reklamacji następuje sprawdzenie centrali, linii telefonicznej, aparatu. Po miesiącu reklamowanym podłącza się rejestrator, który sprawdza prawidłowość zaliczania jednostek licznikowych. Gdy wszystko zostało sprawdzone i nie stwierdzono uszkodzenia, Telekomunikacja domaga się uregulowania długu.

Innym problemem staje się sposób traktowania klientów.

— Jestem starszą osobą, a potraktowano mnie jak gówniarza — żali się pani Halina K.

— Odnoszą się do człowieka, jakby nie zasługiwał na jakiegokol-

ciągłe zwraca uwagę swoim pracownikom, by życzliwie traktowali klientów. Jednocześnie dodaje, że czasem trudno to zrobić, gdyż zdarzają się klienci agresywni, podenerwowani sytuacją, kończący rozmowę groźbami.

— A poza tym książka skarg, która jest dostępna każdemu jest pusta, nie zawiera skarg na pracowników — dodaje.

Zarzuty, które często podnoszą abonenci, dotyczące ewentualnego podłączenia się do czyjejś linii, są zdaniem zastępcy dyrektora nieporozumieniem. Nie zaprzecza, że coś takiego jest możliwe, jednak nie sądzi, by ktokolwiek z pracowników z takiej możliwości skorzystał, wiedząc, co za to grozi.

STREFA BEZ CŁA I PIENIĘDZY

ANNA KWIATKOWSKA

Sokołka na swoją szansę czeka już prawie pięć lat. Miasteczko, położone tuż przy granicy z resztkami dawnego sowieckiego imperium, w 1989 r. poprzez białostockiego wojewodę wystąpiło do Rady Ministrów o pozwolenie na utworzenie strefy wolnocłowej. Wobec braku rozwiniętego przemysłu, największym przedsiębiorstwem są tu zakłady stolarki budowlanej, wolny obszar celny jawił się jako kura znosząca złote jaja.

Pierwszy wniosek przepadł. Następna okazja pojawiła się w 1992 r. W podmiejskim Buchwałowie, w rozwidleniu podmiejskich dróg, prowadzących ku wschodniej granicy, bankrutowała betoniarńia, filia budowlanego przedsiębiorstwa z Białegostoku. Zaczynał padać POM. W sumie około 15 hektarów z dobrze utrzymanymi budynkami czekało na gospodarkę. Skomunalizowane miały stanowić wolny obszar celny.

Wiosną 1993 r. Rada Ministrów usankcjonowała sokołskie przedsięwzięcie. W miasteczku powiało biznesem. Specjalna strefa „eks-

terytorialna” pod względem celnym wobec reszty kraju, pozwalała sprowadzać na swój teren zagraniczne towary bez cła i bez cła je eksportować. Umożliwiała przetwarzanie na miejscu, dając w ten sposób zatrudnienie miejscowym i wielokrotnie zwiększając zyskowność interesu. Przykłady takich potencjalnych korzyści funkcjonują dziś na całym świecie.

Pierwsza strefa wolnocłowa

powstała w 1705 r. w wolnym porcie w Gibraltarze. W latach

międzywojennych rozmnożyły się one w USA, a potem na innych kontynentach. Obecnie jest ich około 500 z 4 milionami zatrudnionych ludzi.

W Sokołce rozpoczęły się prace projektowe. Nikomu nie znane miasteczko na kresach Polski „B” pojawiło się w „Business Fundation”. Za 250 gminnych milionów białostocka firma „ITO” promowała je wśród krajowych i zagranicznych firm i ambasad, do których wysłała prospekty inwestycyjne. Udowadniały one, że na wolnym obszarze celnym w Sokołce najkorzystniej będzie się rozwijać m.in. przetwórstwo i konfekcjonowanie artykułów rolnospożywczych, bazujących na cukrze, czekoladzie, mięsie, oleju a także montaż używanych samochodów, produkcja odzieżowa i wytwarzanie przedmiotów z kości słoniowej, skóry, koralu... Chęć zaangażowania się zgłosiło kilka naście podmiotów gospodarczych

z kraju, w tym dwa banki, przedsiębiorstwa niemieckie, jedna firma amerykańska i singapurska. Ta ostatnia powoływała się na swoje doświadczenie w tworzeniu podobnego przedsięwzięcia w Czechosłowacji.

Entuzjazm opadł

gdy doszło do spraw finansowych. Gmina mogła sobie pozwolić na specjalne ogrodzenie i oświetlenie terenu. Ale spełnienie koniecznych wymogów Głównego Urzędu Celnego, m.in.: przygotowanie bocznic, wag kolejowych, stanowisk i kanałów do przeglądu samochodów, kosztowałoby już około 30 miliardów. Aby zachęcić biznesmenów do inwestycji władze miasta zaproponowały utworzenie spółki, do której jako poręczenie wnioskowały grunty i budynki. Znów

powiało wielkimi pieniędzmi

Skomunalizowane 15 hektarów z majątkiem ruchomym w Buchwałowie rzeczoznawcy ocenili na około 20 miliardów. Aby mieć równorzędny głos w spółce zainteresowane firmy musiały wnieść podobną kwotę. Ryzyko jak na razie okazało się ciut za duże. Dawny POM dzierżawią teraz rozmaite sokołskie i krajowe firmy. Miasteczko nadal czeka na swoją szansę.

Obecne władze miasta, wymienione w 100 procentach podczas ostatnich wyborów, są za priorytetowym potraktowaniem wolnocłowego interesu. Podobnie mieszkańcy miasteczka widzą w nim same korzyści. Choćby ze względu na rosnące w gminie bezrobocie. Na razie jednak pewna poznańska firma, dzierżawiąca część budynków na przyszłym wolnocłowym terenie, zarabia nieźle pieniądze na eksportowaniu do wschodnich republik plastikowych opakowań.

Jan Adamski podzielił mieszkańców Choroszczy na przyjezdnych i rodowitych.

— Ja jestem stąd. Czuję historię tego miasta.

KOLEKCJONER TRADYCJI

JÓZEF BIEGAŃSKI

Krzyży jest 101, medali 217, odznak 568, odznak 54, miniatur 153, odznak 396. Zdecydowana większość to odznaczenia wojskowe — z czasów Polski międzywojennej i PRL — owskiej. Wśród nich jest kilka białych kruczków.

— Lubię tak po pracy, albo kiedy coś mi nie wyjdzie, usiąść w fotelu i popatrzeć na moje zbiory. Wtedy czuję, że odpoczywam — mówi Jan Adamski, właściciel kolekcji.

Pudelko po herbacie

Wszystko zaczęło się od przedwojennego, blaszanego pudelka po herbacie. Pamięta je od dziecka. Stało w kredensie wypełnione guzi-

kami. Wśród nich "przewracało się" kilka odznaczeń ojca z czasów wojny i orzełek z czapki 42 pułku piechoty. Nie przywiązywał do nich wagi. Był młody i ojcowskie opowieści o wojnie nie wruszały go. Nawet historia o orle z jego czapki nie robiła na nim wówczas wrażenia. Ojciec opowiadał, jak w ostatnich dniach września 1939 roku, w okolicach Grodna, Sowietci wzięli do niewoli ich jednostkę. Jeden z żołnierzy, patrząc na jego rogatywkę, rozkazał:

— Snił się etu pticu. Ona mnie nie nrawiła.

— Dłia kawo ptica, a dlia kawo zwiezda — odparł Adamski. Nie zdjął orla z rogatywki.

Nie potrafił sobie wytłumaczyć, dlaczego Rosjanie nie rozstrzelali

go. A zginąć można przecież było za nie.

Adamski skończył szkołę, odbył służbę wojskową, założył rodzinę. A w pudełku po herbacie nadal "przewracały się" rodzinne pamiątki.

— I nagle, nie wiem sam dlaczego, coś we mnie pękło. Miałem przecież już 30 lat, za sobą okresy młodościowej fascynacji. Zainteresowała mnie zawartość pudelka — opowiada.

Wtedy też zwrócił uwagę na nieśmiertelną ojca z czasów wojny, przypiętą pinięką w kredensie.

— Ojcu i jego opowieściom to zawdzięczam. Mimo niechęci, gdzieś w dalekiej podświadomości, odkładały mi się te historie. To nagle wróciło. Znalazłem nowy sens — tłumaczy.

Hazard i historia

Na zdjęciach z wczesnych lat siedemdziesiątych, robionych w mieszkaniu Adamskich, na ścianie widać tych kilka rodzinnych pamiątek. Wkrótce kolekcja zaczęła rosnąć.

Pierwszym poważnym wydatkiem był Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Adamski zarabiał wówczas 900 zł miesięcznie, a Krzyż kosztował go 500 zł.

— Ile razy żonie nie powiedziałem się prawdy — macha ręką.

Poważniejszych transakcji dokonywał u graverów w Warszawie. Inne dochodziły do skutku drogą wymiany wśród lokal-

nych kolekcjonerów. Najwięcej odznaczeń wymienił za duplikat Orła Białego z 1705 roku. Order Zasługi PRL z 1974 roku trafił do niego aż z Londynu. Z największych PRL-owskich odznaczeń zgromadził prawie wszystkie — V klas orderu Virtuti Militari, V klas Polonia Restituta, Ordery Sztandaru Pracy. Nie udało mu się zakupić Orderu Budowniczych Polski Ludowej. Nie wszystkie odznaczenia z jego kolekcji to oryginały.

— Chciałem powiększać swoje zbiory — opowiada. Naprawiał telewizory i w zamian za drobne naprawy, zamiast pieniędzy, chętnie brał odznaczenia.

Nie był to najlepszy moment na "zbieranie odznaczeń". Cenniejsze okazy zostały bowiem przetrzebione przez zawodowych kolekcjonerów. Dla Adamskiego nie był to jednak stracony czas.

— Wiele odznaczeń kryły strychy, żyli też i żyją jeszcze ich bohaterowie. W styczniu 1984 roku, nocą, razem z ojcem postavili tam brzozywo krzyż. Adamski działał już wówczas w Towarzystwie Przyjaciół Choroszczy, którego jednym z zadań jest przypominanie historii miasta. Za sprawą TPCCh, kilka lat później, stanął tam pomnik.

— Odnaczenia zaczęły mieć dla mnie wartość nie tylko finansową. Stały się bezcenne, bo związane z historią i tradycją tej ziemi — opowiada.

Podczas jednej z rozmów poznał Antoniego Popko, bohatera spod Monte Cassino, który cudem przeżył bitwę — Niemcy przestrelili mu helm. O tym incydencie pisał Melchior Wankowicz w książce "Bitwa o Monte Cassino". Antoni Popko podarował ten helm Adamskiemu.

Tradycja

Z medalu na medal układała mu się historia mieszkańców Choroszczy. Przełom nastąpił w czasie pielgrzymki do Częstochowy w 1983 roku.

— Usłyszałem naukę o tradycji — że ginie, że nie potrafimy szanować pamiątek narodowych — wspomina.

Z szacunkiem podchodził zawsze do uczestników Powstania Styczniowego. Niedaleko Choroszczy znajduje się miejsce zwane przez okolicznych mieszkańców miejscem szubienicy — stracono tam 15 mieszkańców Choroszczy, uczestników Powstania 1863. Od tamtych wydarzeń minęło ponad 100 lat i Adamski nie mógł zrozumieć, dlaczego nie stanęła tam pamiątkowa tablica.

— Za komuny ludzie myśleli: zapewne: A dlaczego ja mam się wychylać? — zastanawia się.

Z pielgrzymki przywiózł mocne postanowienie, że upamiętni miejsce straceń. W styczniu 1984 roku, nocą, razem z ojcem postavili tam brzozywo krzyż. Adamski działał już wówczas w Towarzystwie Przyjaciół Choroszczy, którego jednym z zadań jest przypominanie historii miasta. Za sprawą TPCCh, kilka lat później, stanął tam pomnik.

— To była prawdziwa rewelacja. Przedstawiłem ją na posiedzeniu TPCCh — opowiada dzisiaj. Założenie organizacji uhonorowano pamiątkową tablicą w kościele parafialnym.

Równie przypadkowo trafił do niego orzeł z ładownicy nieznanej z nazwiska Powstańca Listopadowego. 21 maja 1832 roku II pułk ułanów stoczył potyczkę z oddziałami rosyjskimi nad Narwią. Orzeł ponad sto pięćdziesiąt lat przeleżał w ziemi. Wyorał go jeden z rolników nad Złotą. Kilka dni przeleżał u niego w skrzyni z gwóźdźmi. Znajomi powiedzieli o znalezisku Adamskiemu.

— Coś panu pokażę — mówiąc to, Adamski stawia na stole oprawiony w ramkę akt nadania, w 1933 roku, Piotrowi Wilczyńskiemu Krzyża Niepodległości.

— Kto się na dole podpisał? — pyta i uśmiecha się z satysfakcją. Na dole widnieje podpis Józefa Piłsudskiego.

Obie chorowały. W szpitalu, do szkarlatyny, córce przypłatał się dyfteryt. Gdy matka podupała na zdrowiu, dziecko przebywało u babci.

W tej ciasnej izbie, przedzielonej na pokój i kuchnię, pracował Kazimierz Złocki, tworząc orkiestrę. Do większego mieszkania mieli się przeprowadzić 23 lutego. Dzieci się nie cieszyli, zmarli ojciec, żona i córka się nie liczyli, mieszkania nie dostały. W tygodniu później zabrano im nawet telefon...

Pierwszy kierownik artystyczny i dyrygent białostockiej orkiestry symfonicznej, obchodzącej właśnie jubileusz 40-lecia, urodził się w 1916 roku w Grodnie. Studia muzyczne ukończył w 1939 roku w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie.

Tamte lata były bardzo ciężkie dla całej rodziny. Po uwięzieniu ojca żonę i córkę wyrzucono z trzy-pokojowego mieszkania, przydzielając jedną zapluskowaną izbę przy Starobojarskiej; teraz znajduje się tam Urząd Miejski. Ponieważ meble się nie mieściły, wystawiono je po prostu na podwórko. Żona, co mogła, sprzedawała. Pieniądże potrzebne były na adwokata, wyjazd.

Pochodził z rodziny muzyków z dziada pradiada. Któryś ze Złockich znalazł się nawet w encyklopedii muzycznej. Rodzinnym instrumentem były skrzypce, chociaż on grał na wielu innych. Wszyscy przedkowie umierali młodo, na choroby serca. Na Kazimierza skończył się muzyczny ród.

— Ja kocham muzykę, lubię słuchać i myśleć, że ją rozumiem, ale sama nie gram — mówi córka. — Ukończyłam filologię polską, jestem nauczycielką, obecnie dyrektorką i Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, szkoły bardzo związanej z Filharmonią. Mój syn, chociaż uzdolniony muzycznie, też nie gra. Dzieci wymianie młodzieżowej ukończył szkołę średnią w Stanach Zjednoczonych, teraz tam studiuje.

Po ojcu zostało córce jej własne, niewielkie zdjęcie z dzieciństwa, które miał przy sobie w więzieniu. List od Rachonia. I album ulubionych lektur, który wspólnie wykonywali; on pięknie rysował. Ostatnia data to 10 lutego 1955...



Fot. A. Zglic



— A bierz go pan — tymi słowami podarował mu orla rolnik.

Historia namacalna

Ma nadzieję, że któryś z synów lub wnuk zajmie się w przyszłości powiększaniem kolekcji. On zainteresował się nią w wieku 30 lat, mając więc czas, żeby do tego dożyć.

— Zbieranie odznaczeń to już sport nie dla mnie. To kosztuje, a ja nie mam środków, żeby kupować nowe eksponaty — wyjaśnia.

Dzisiaj znajduje się w opozycji do kolekcji dzieciom ze szkoły podstawowej.

— Mam wiedzę od ludzi starszych i chcę ją przekazać młodszemu — tłumaczy.

Ma swoją teorię na temat uczenia historii. Uważa, że inaczej wygląda lekcja prowadzona "na sucho", a inaczej, kiedy dzieci zetną się z żywą, namacalną historią.

— U mnie w mieszkaniu mogą dotknąć odznaczeń, bagnetów. Usłyszeć ich historię. W ich pamięci "coś" z tych spotkań zostanie i kiedyś zaklikuje — mówi z przekonaniem.

Podzielił mieszkańców Choroszczy na przyjezdnych i rodowitych. — Ja jestem stąd. Czuję historię tego miasta. Dla przyjezdnych Choroszcz jest byle jaka, traktują ją jak sypialnię. Dopiero dla ich dzieci jest rodzinnym miastem.

W kościele, na tablicy poświęconej POW, Adamski widzi czasami odciśki dziecięcych palców. Dla niego to znak, że ktoś zapamiętało opowieść o Krzyżu Niepodległości. Niedaleko pomnika Powstańców z 1863 roku zbiera się młodzież. Palą tam ogniska.

— Ważne, że tam przychodzą. Niech śmieją, ale są — mówi z satysfakcją.

Wieża, na wydziale dyrygentury. Działal w Armii Krajowej. Zachowało się oświadczenie Antoniego Dąbrowskiego, ppor. "Zajęca", że Kazimierz Złocki, ps. "Radziwiłł", od kwietnia 1943 roku był łącznikiem w obwodzie lewobrzeżnym Grodna, a od września 1943 przebywał w Puszczy Augustowskiej, w obozie "Sokola". Po koncentracji AK był w obozie por. "Babinicza", biorąc udział w walce z Niemcami w Rubcowie, Suchoj Rzecze i innych akcjach partyzanckich, aż do 20 lipca 1944, kiedy to wstąpił do Wojska Polskiego.

Pochodził z rodziny muzyków z dziada pradiada. Któryś ze Złockich znalazł się nawet w encyklopedii muzycznej. Rodzinnym instrumentem były skrzypce, chociaż on grał na wielu innych. Wszyscy przedkowie umierali młodo, na choroby serca. Na Kazimierza skończył się muzyczny ród.

— Ja kocham muzykę, lubię słuchać i myśleć, że ją rozumiem, ale sama nie gram — mówi córka. — Ukończyłam filologię polską, jestem nauczycielką, obecnie dyrektorką i Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, szkoły bardzo związanej z Filharmonią. Mój syn, chociaż uzdolniony muzycznie, też nie gra. Dzieci wymianie młodzieżowej ukończył szkołę średnią w Stanach Zjednoczonych, teraz tam studiuje.

Pochodził z rodziny muzyków z dziada pradiada. Któryś ze Złockich znalazł się nawet w encyklopedii muzycznej. Rodzinnym instrumentem były skrzypce, chociaż on grał na wielu innych. Wszyscy przedkowie umierali młodo, na choroby serca. Na Kazimierza skończył się muzyczny ród.

— Ja kocham muzykę, lubię słuchać i myśleć, że ją rozumiem, ale sama nie gram — mówi córka. — Ukończyłam filologię polską, jestem nauczycielką, obecnie dyrektorką i Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, szkoły bardzo związanej z Filharmonią. Mój syn, chociaż uzdolniony muzycznie, też nie gra. Dzieci wymianie młodzieżowej ukończył szkołę średnią w Stanach Zjednoczonych, teraz tam studiuje.

Pochodził z rodziny muzyków z dziada pradiada. Któryś ze Złockich znalazł się nawet w encyklopedii muzycznej. Rodzinnym instrumentem były skrzypce, chociaż on grał na wielu innych. Wszyscy przedkowie umierali młodo, na choroby serca. Na Kazimierza skończył się muzyczny ród.

— Ja kocham muzykę, lubię słuchać i myśleć, że ją rozumiem, ale sama nie gram — mówi córka. — Ukończyłam filologię polską, jestem nauczycielką, obecnie dyrektorką i Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, szkoły bardzo związanej z Filharmonią. Mój syn, chociaż uzdolniony muzycznie, też nie gra. Dzieci wymianie młodzieżowej ukończył szkołę średnią w Stanach Zjednoczonych, teraz tam studiuje.

Pochodził z rodziny muzyków z dziada pradiada. Któryś ze Złockich znalazł się nawet w encyklopedii muzycznej. Rodzinnym instrumentem były skrzypce, chociaż on grał na wielu innych. Wszyscy przedkowie umierali młodo, na choroby serca. Na Kazimierza skończył się muzyczny ród.

Cała Ameryka żyje procesem O.J. Simpsona, gwiazdy futbolu oskarżonego o zamordowanie byłej żony i jej kochanka

PROCES STULECIA

TOMASZ KLESZCZEWSKI

17 czerwca w Stanach Zjednoczonych rozpoczęły się Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Jednym z wydarzeń na stadionie w Chicago zeszły na drugi plan, gdy tego samego dnia w Los Angeles dziesiątki milionów Amerykanów, z prezydentem Clintonem włącznie, obserwowało za pośrednictwem telewizji pościgi policji za białym bronco, którego pasażerem był podejrzan o podwójne morderstwo O.J. Simpson — największa gwiazda w historii futbolu. Proces oskarżający go o zabójstwo rozpoczął się w poniedziałek.

Simpsonowi postawiono zarzut zamordowania byłej żony Nicole i jej przyjaciela Ronalda Goldmana. Od momentu aresztowania rozpoczął się bezprecedensowy w historii proces. Przesłuchania mające postawić O.J. w stan oskarżenia stały się programami o największej oglądalności, relacje zajmowały pierwsze strony nawet najpoważniejszych gazet, a pytanie:

„Zabił, czy nie?”

było najważniejszym tematem rozmów Amerykanów.

Bohaterem nr 1 jest 47-letni Orenthal James Simpson, na przełomie lat 60. i 70. największa gwiazda futbolu amerykańskiego (wielu uważa, że to najwybitniejszy zawodnik w historii tej dyscypliny). Po obfitej karierze sportowej, O.J. zagrał w kilku filmach, m.in. w roli Nordberga w „Nagiej broni”, ale jego hollywoodzki epizod nie przyniósł spodziewanych triumfów. Był także rozrywany w kalifornijskiej śmietanie towarzyskiej — wśród biznesmenów, sportowców, aktorów, polityków i zwykłych playboyów. Był idolem dla milionów kibiców, a przede wszystkim dla dzieci z murzynskich gett, bo właśnie z biednej dzielnicy San Francisco wywodzi się O.J. Simpson.

Finansowe (jego majątek oceniano był na ok. 10 mln dolarów) i sportowe sukcesy nie szły, niestety, w parze ze szczęściem w życiu osobistym. O.J. rozwiódł się z pierwszą żoną (miał z nią dwoje dzieci) i po niezliczonej ilości romansów ożenił się z długowłosą blondynką Nicole Kidman. Dla części opinii publicznej

stanowili idealną parę

Wielu — Białych i Czarnych — nie mogło pogodzić się z mieszanym rasowo związkuem.

Po kilku latach sielanki (przynajmniej dla fotoreporterów bezustannie otaczających parę) małżeństwo zaczynało się rozpaść. O.J. Simpsona coraz częściej widywano w towarzystwie innych długowłosych blondynek — to jego ideał kobiecy — a Nicole nie pozostawała mu dłużna. Do głosu zaczynał dochodzić trudny charakter gwiazdy.

Psychologowie i przyjaciele określali go często mianem Dr Jekylla i Mr Hyde'a. Z jednej strony przystojny, elegancki, dowcipny i inteligentny, potrafił nagle wpadać w furie, był chorobliwie zazdrośny, niesłuchanie drażliwy na punkcie swej osoby. Czarna społeczność oskarżała go o identyfikowanie się z białym establishmentem, zapominanie o murzyńskich korzeniach. Biali natomiast często traktowali go jako intruza. Wszystko to potęgowało narastającą frustrację Simpsona.

Nicole wielokrotnie skrzyła się na męża, aż wreszcie doszło do spodezwianego rozwodu, z którym jednak O.J. nigdy się nie pogodził. Eks—maż w przypływach furiackiej

zazdrości wdierał się do domu Nicole i bynajmniej nie kończyło się na utarczkach słownych. Jednym z dokumentów oskarżenia jest zapis rozmowy telefonicznej z 23 października 1993 między Nicole Kidman a policjantką, podczas której była zona O.J. rozpaczliwie wzywała policję, gdyż jej były mąż dobija się do drzwi, groząc, że ją zabije. Po kolejnym tego rodzaju zajściu otrzymał ostrzeżenie, iż za następny atak będzie surowo ukarany.

12 czerwca Nicole i jej przyjaciel 25-letni Ronald Goldman zostali

w bestialski sposób zasztyletowani

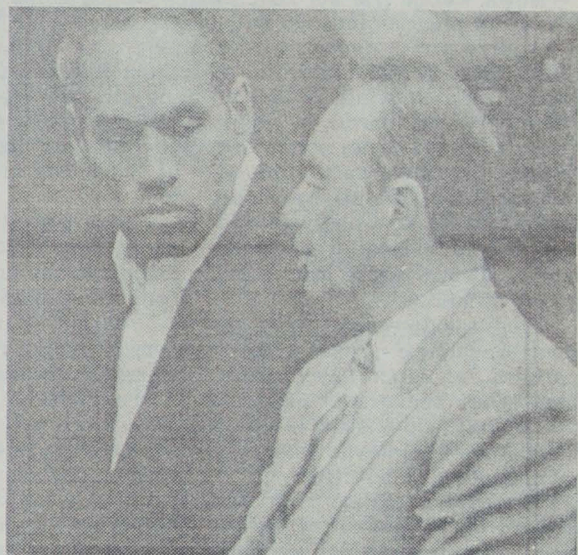
a raczej należałoby powiedzieć zaszlachtowani. O.J. z miejsca stał się jednym z podejrzanów, zwłaszcza że na miejscu zbrodni znalezio-

CNN, ABC, NBC, CBS, a także przez sportowy ESPN, spychając na dalszy plan kryzys w Korei, finał NBA, o mistrzostwach w soccerze nie wspominając. W domach prywatnych i miejscach publicznych widział się atakowane obrazami z sądu. Kamera bez litości pokazywała twarz O.J. Simpsona w momencie, gdy przedstawiono mu zdjęcia zamordowanego Nicole, zaś czule mikrofony rejestrowały oddech podejrzanego.

Z wydarzeń, które rzeczywistość wstrząsnęła Ameryką, sprawa O.J. szybko stała się typową dla kultury masowej

opera mydlana

Widzowie zasiadali do telewizorów jak do kolejnego odcinka „Dynastii”, nikt już nie zwracał uwagi na prawdziwą tragedię, która dotknęła Simpsonów i ich dwoje dzie-



O.J. Simpson i jego adwokat Robert Shapiro.

Nawet tak szanowane tygodniki jak „Newsweek” i „Time” kilka dni po aresztowaniu futbolisty na okładkach opublikowały zdjęcie Simpsona jest obalenie zeznań świadka Marka Fuhrmana — osobnika mającego problemy psychiczne, nienawidzącego Murzynów i mieszanin małżeństw.

Już podczas trwających kilka miesięcy przesłuchań pierwszoplanowe role w przedstawianiu zaczęli grać obrońca O.J. Simpsona — Robert Shapiro i prokurator Marcia Clark. Ten pierwszy jest jednym z najlepszych amerykańskich prawników, a jego gaża wynosi 600 dolarów za godzinę, co przy kilku pomocnikach — też nieźle opłacanych — poważnie narusza fortunę oskarżonego. Jego rywalka powszechnie uważana jest za Żelazną Damę amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości — dokładna i bezwzględna.

Proces

przejdzie do historii również z innego powodu. Jeszcze nigdy nie towarzyszyło tego rodzaju wydarzeniu tak ogromne zainteresowanie opinii publicznej i mediów, zwłaszcza telewizji. Wspomniany pościg, zdaniem wielu, był spreparowany dla potrzeb kamery filmowej. Całą drogę nad samochodem O.J. Simpsona kazał helikopter z ekipą telewizyjną, przy czym nikt z policjantów nie zatrzymał białego bronco futbolisty.

Kamerami obstawiona była także sala rozpraw sądu w Los Angeles. Niemal wszystkie przesłuchania były transmitowane przez najpoważniejsze stacje telewizyjne —

ci. Nawet tak szanowane tygodniki jak „Newsweek” i „Time” kilka dni po aresztowaniu futbolisty na okładkach opublikowały zdjęcie Simpsona jest obalenie zeznań świadka Marka Fuhrmana — osobnika mającego problemy psychiczne, nienawidzącego Murzynów i mieszanin małżeństw.

Już podczas trwających kilka miesięcy przesłuchań pierwszoplanowe role w przedstawianiu zaczęli grać obrońca O.J. Simpsona — Robert Shapiro i prokurator Marcia Clark. Ten pierwszy jest jednym z najlepszych amerykańskich prawników, a jego gaża wynosi 600 dolarów za godzinę, co przy kilku pomocnikach — też nieźle opłacanych — poważnie narusza fortunę oskarżonego. Jego rywalka powszechnie uważana jest za Żelazną Damę amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości — dokładna i bezwzględna.

przejdzie do historii również z innego powodu. Jeszcze nigdy nie towarzyszyło tego rodzaju wydarzeniu tak ogromne zainteresowanie opinii publicznej i mediów, zwłaszcza telewizji. Wspomniany pościg, zdaniem wielu, był spreparowany dla potrzeb kamery filmowej. Całą drogę nad samochodem O.J. Simpsona kazał helikopter z ekipą telewizyjną, przy czym nikt z policjantów nie zatrzymał białego bronco futbolisty.

Kamerami obstawiona była także sala rozpraw sądu w Los Angeles. Niemal wszystkie przesłuchania były transmitowane przez najpoważniejsze stacje telewizyjne —

Marzeniem Kazimierza Złockiego było utworzenie w Białymstoku orkiestry symfonicznej

PRÓBA GENERALNA

ANIELA ŁABANOW

Pałaca się do świtu lampa, ojciec pochylony nad papierem nutowym i odkładający zapisane kartki na pierzynie, pod którą spała — to najwcześniejsze o nim wspomnienia córki. Pokój był bardzo mały, wciśnięty między dwa łóżka stół, nie mieścił nut. Myślała: niech wreszcie kiedyś zgaśnie to światło, żebym mogła wyspać się w wygodnie przewrócić na bok, nie zrzucając karku. I nadal leżała sierpiętna.

Ojciec pracował dzień i noc. Osobiście przepisywał nuty dla każdego muzyka, bo w pięćdziesiątym czwartym były one nie do kupienia. Pisał też swoje utwory. I często wyjeżdżał do Warszawy. Nie, nie chciał tam się przenieść, chociaż profesor Bierdajew, którego był najzdolniejszym uczniem, usiłnie go do tego namawiał. Jego marzeniem było utworzenie w Białymstoku orkiestry symfonicznej. Stąd te wyjazdy, do Ministerstwa, do przedwojennych znajomych. I szukanie muzyków.

— Byłam na tym pierwszym koncercie, a potem na wszystkich innych, którymi dyrygował ojciec — wspomina córka. — Ale miałam wtedy osiem lat i wcale mnie one nie interesowały. Prawdę mówiąc, nudziłam się. Szybko mi to jednak minęło i systematycznie chodzę do Filharmonii.

Do dziś spotykam też pewną starszą panią, która pamiętam z koncertów sprzed czterdziestu lat. Kiedyś niespodziewanie podeszła do mnie i spytała: Pani jest Grażyna, córka dyrygenta Złockiego, prawda? Tego, który założył orkiestrę? Było to w czasie, kiedy już nikt o ojcu nie wspominał. Dopiero gdy dyrektorkę Filharmonii objął Mirosław Blaszycki, zainteresował się twórcą białostockiej orkiestry i zaprosił mnie na spotkanie.

Pamiętam też ostatnią próbę generalną przed koncertem. To było w piątek. Ojciec wrócił do domu zmęczony, zdenerwowany. Powalił go zawal. W niedzielę już nie żył. W niedzielę, 13 lutego 1955 roku. Miał trzydzieści dziewięć lat.

Ukazały się wtedy piękne nekrologi. Współzałożyciel, kierownik artystyczny i dyrygent Orkiestry Symfonicznej w Białymstoku. Kompozytor. Doradca muzyczny białostockiego Radia. Prowadził orkiestrę dętą łącznościowców, którą chciał przekształcić w reprezentacyjną, miejską. Ale to nie była cała prawda.

Kazimierz Złocki tak bardzo ciężko pracował przez te miesiące, jakby chciał nadrobić sześć straconych lat, w czasie których nie wolno mu było grać, komponować, trzymać batuty dyrygenckiej. Miał też świa-

domość, że jako więźniowi politycznemu trudniej mu załatwiać sprawy związane z tworzeniem orkiestry symfonicznej. A pobyt za murami znacznie nadwyrężył jego zdrowie.

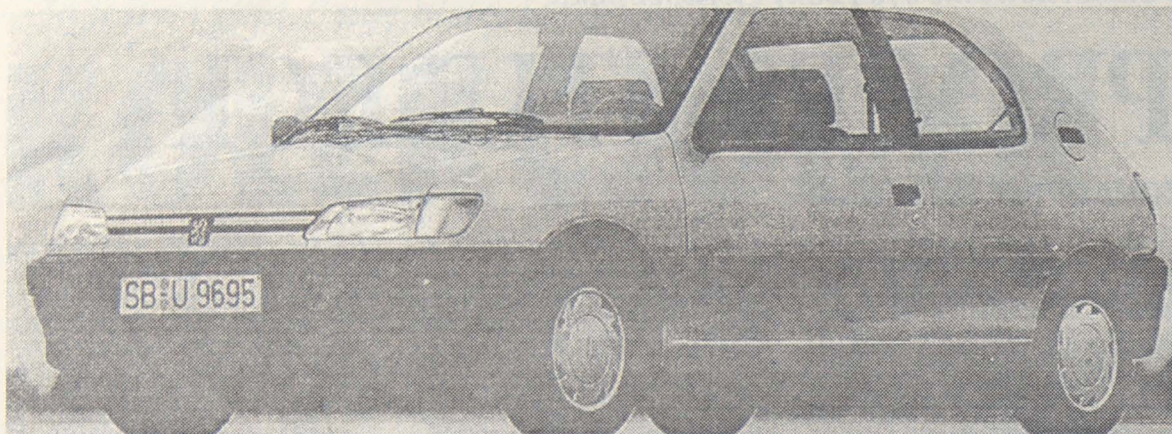
Córka niewiele o tym wie. Gdy ojca aresztowano, miała dwa lata. Po powrocie do domu w ogóle nie chciał nic na ten temat mówić. Trochę informacji córka Grażyna ma od matki.

W 1948 roku wyrokiem sądu wojakowskiego w Warszawie został skazany na sześć lat więzienia. Przez dwa lata żona nie wiedziała, co się z nim dzieje. Jeździła po całej Polsce, od jednego zakładu karnego do drugiego — i nic. Aż któregoś dnia zjawił się jakiś mężczyzna. Przywiózł list, kazał go przeczytać — i spalił. Potem powiedział: mnie tu nie było.

List był z warszawskiego więzienia. Żona natychmiast tam się udała. Oświadczonej jej: Kazimierza Złockiego tu nie ma. W takim razie go zabił! — wykrzyknęła. Pośmiał się. Pozwolił jej na krótkie widzenie z mężem. Następnie cztery lata spędził w Rawiczu.

A ów mężczyzna, posłaniec, był kimś ze służby więziennej, a może pracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa. Kochał muzykę i chciał ojcu pomóc.

■ Cztery koła



PEUGEOT 306 XN 1,1

Tego przyjemniaczka można spotkać na polskich drogach. To taki kompaktowy, bardzo zgrabny samochodzik o utrwalonej renomie. Rzecz w tym, że w identycznych nadwoziach można znaleźć bardzo, ale to bardzo różne wyposażenie — od silnika poczynając. Dzisiaj chciałbym przybliżyć model 306, który wzbogacił ten rząd od lutego 1994 roku.

Nowa wersja 306 ma znaczek XN, który przyczepiono do autka o dwudrzwiowym nadwoziu i silniku o mocy 60 KM. Inaczej na to patrząc, jest to silnik o 15 koni słabszy od standardu, w jakim Peugeot 306 był do tej pory sprzedawany. Czy zatem warto sobie zawracać głowę tym słabszym modelem? Uważam, że w naszym krajowym zapotrzebowaniu na samochody, zdecydowanie tak — jest po prostu tańszy.

Zresztą, odpowiedzi na to pytanie nie należy szukać tylko w portfelu. Jest kilka innych różnic. Inaczej niż konkurenci Peugeota — VW Golf i Opel Astra — który w wersji z 60-konnymi motorami mają pojemność 1,4 litra.

W ruchu miejskim i na zwykłych drogach można jeszcze poruszać się zupełnie dobrze, natomiast na autostradach — mało to nas obchodzi — ten motor jest oczywiście zbyt słaby. 87,5 Nm przy 300 obr./min nie daje właściwej elastyczności, aby także na wzniesieniach móc dotrzymać kroku. Kierowca, który nagle nie chce utracić dotychczasowej prędkości, musi przejść szybko na niższy bieg, przeważnie na trójkę. Rosnący przez to poziom obrotów pędzi w górę nie tylko zużycie paliwa, narasta także hałas.

Maksymalna prędkość wynosząca 155 km/h wystarcza w zupełności. Jednak, gdyby ktoś chciał tak jechać miałby kłopoty z jej utrzymaniem. Użytkowników takiego auta w Polsce niezbyt to powinno martwić, ale kierowcy na Zachodzie nie są tym zadowoleni.

Motor 306 nie jest zbyt paliwożerny, zużycie testowe — najbardziej zbliżone do normalnych warunków eksploatacji — wyniosło 7,8 l/100 km. Co oznacza, że na jednym zbiorniku można przejechać odległość 770 km.

Prowadzenie Peugeota 306 XN, czyli o pojemności mniejszej niż 1,6 litra, to jeszcze jedno wyzwanie. Brak wspomagania kierownicy — to udogodnienie nie należy do wyposażenia seryjnego — zmusza nas do sporego wysiłku fizycznego. Tak, można je mieć, ale za dodatkową opłatą.

Również w innych punktach Peugeot 306 stawia nas przed wyborem: dopłata, albo mniejszy komfort. Drzwi od strony pasażera nie dają się zaryglować wcisnięciem guzika. Kierowca musi obejść auto i zamknąć drzwi — tak jest przy każdej okazji. Ten kto nie chce uprawiać spacerów w celu zamknięcia drzwi, może — za dopłatą oczywiście — zamówić

wersję z zamkiem centralnym, który obejmuje również pokrywę bagażnika. Lepiej wyposażone wersje 306 — XT, XSi i S-16 — posiadają te dodatki, ba, nawet zdalne blokowanie wszystkich zamków.

Za pojedyncze, rozkładane siedzenia tylne Peugeot, każe sobie płacić oddzielnie. Natomiast poduszki gazowe — jak do tej pory nie ma — i nie przewiduje się jej na żadnej liście wyposażenia extra.

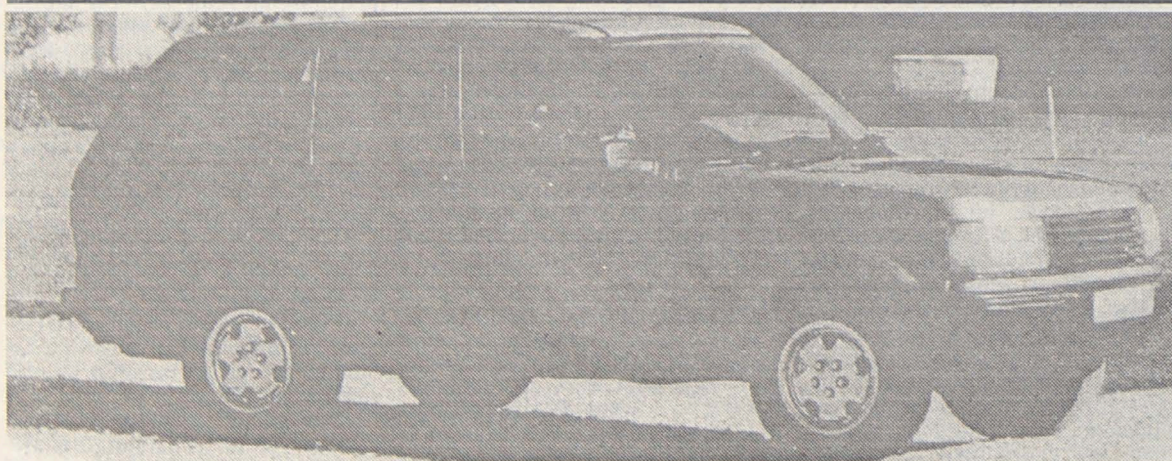
Narzekać można by dłużej, ale nawet z tymi brakami, w systemie bezpieczeństwa, Peugeot 306 pozostaje rzetelnym samochodem o wcale dobrych warunkach podróżowania tym bardziej, że opakowanie jest bardziej niż zachęcające. Cena w Niemczech — 20 600 marek.

Dane techniczne. Silnik czterocylindrowy, chłodzony cieczą, wbudowany poprzecznie z przodu, moc 44 kW (60 KM) przy 6200 obr./min, maksymalny moment obrotowy 87,5 Nm przy 3800 obr./min, pojemność 1124 ccm, elektroniczny wtrysk paliwa (Monopoint).

Podwozie — napęd przedni, przekładnia pięciobiegowa mechaniczna, hamulce z przodu tarczowe, z tyłu bębny.

Przyspieszenie 0-100 km/h w 18,4 sek., prędkość maksymalna — 155 km/h.

Wymiary — dł. — 3,99, szer. — 1,69, wys. — 1,38 m. Pojemność bagażnika 338 l, zbiornika — 60 litrów.



RANGE ROVER Z BMW

Do produkcji wchodzi druga generacja Range Rovera. Nowy model jest o sześć cm dłuższy i o cztery cm szerszy od swego poprzednika.

Sporym modyfikacjom poddano podwozie — pneumatyczne zawieszenie, sztywne osie i napęd na cztery koła. Paleta silników obejmuje dotychczasowej widlastej ósemki z 4,0 i 4,6-litrowej pojemności (190 i 224 KM), podobnie jak 2,5-litrowego turbodiesla rodem z BMW, który dostarcza 136 KM. Do seryjnego wyposażenia nowego Rovera należą: podwójny airbag i regulacja przeciwsłazowa.

(jag)

■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki "Arsenal", ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostoczyzny.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: "Przypomnienie" — prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego, Zygmunta Waliszewskiego.

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: Ulica Lipowa dawniej.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: "Przechodniu powiedz Polsce...".

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Słędzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: "Chaty" — fotografie Henryka Rogozińskiego.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17.

* Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

* Galeria "Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: "Ilustracje i rysunki Edwarda Lutezy".

* Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: "Pałac carski w Białowieży" — ekspozycja z okazji 100-lecia oddania obiektu do użytku.

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: Ikona z bielskiej szkoły ikonograficznej.

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

OSOWICZE

* Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: "Środki transportu wiejskiego", "Sochy, sierpy, stępy".

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: Dwór polski — okrucy dziedzictwa.

MN

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-

84-81, czynne (oprócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę godz. 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: "Rok 1794 — ostatnia batalia Rzeczypospolitej Szlacheckiej".

ŁOMŻA

Klub "ODEK", ul. Małachowskiego 4, wystawa poplenerowa "KOZIOL '94" członków Pracowni Plastycznej MDK-DST. W piątek, 30 bm., o godz. 18 podczas wernisazu wystąpi zespół taneczno-baletowy "PINEZKI".

Galeria "Bonar", ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26; wystawa rysunku satyrycznego Eryka Lipińskiego (w trzecią rocznicę śmierci autora).

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92; godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawy czasowe: "Nad Narwią..." oraz "55. rocznica wybuchu II wojny światowej".

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, godz. 10-17 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16; wystawa rysunku i grafiki Moniki Piwowarskiej-Kulisy.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133; wystawa poplenerowa plastyków amatorów "Kruzy 92".

Galeria "Pod Arkadami", St. Rynek 1, tel. 16-20-93; czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20; wystawa grafik Krystyny Garstki "Rzeczy niepotrzebne". (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45; godz. 10-17. Wystawy — "Rzeźba" Adama Myjaka i "Witraż".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81; piątek — godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Ekspozycje stałe: "Pradzieje ziem województwa suwalskiego", "Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość", "Polskie malarstwo XIX i XX wieku". Wystawy: "Len" i "Biografie suwalskie".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Galeria "Chłodna 20", ul. Nowiecka 71. Wystawa poplenerowa twórców amatorów.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek-piątek godz. 8-18, soboty i święta godz. 10-15. Wystawa "Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur". Wystawy czasowe.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7; czynne — wtorki, soboty, niedziele godz. 9-15; środy, czwartki, piątki 9-16. Ekspozycja "Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa łowiecka.

Miejski Dom Kultury — wystawa rysunku satyrycznego Janusza Kuleszy z Zambrowa.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna. Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawa akwareli Ireny Krzywińskiej.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa malarstwa.

GIZYCKO

Kino "Fala" — 2 październik, godz. 10.30: wielki finał "Podwórkowego lata".

(m)

II HAJNOWSKA JESIEŃ POETYCKA

Od piątku do niedzieli trwa w Hajnowskim Domu Kultury (ul. Białostocka 2) II Hajnowska Jesień Po-

1 X

— Międzynarodowy Dzień Muzyki

Podczas piątkowego koncertu (30 bm. o godz. 19) w Filharmonii Białostockiej wystąpi znakomita rosyjska pianistka młodego pokolenia, Tatiana Szebanowa i — po raz pierwszy — chór FB. Grać będzie orkiestra symfoniczna FB pod dyktando Mirosława J. Błaszczyka. W programie: Koncert fortepianowy a-moll op. 54 Roberta Schumanna, Magnificat cz. VII Jana Sebastiana Bacha, Requiem d-moll KV 626 Wolfganga Amadeusza Mozarta i Pory roku, Wiosna — nr I, II, VI Józefa Haydna.

W niedzielę, 2 października o godz. 17, w Muzeum Okręgowym w Białostoku Ratuszu wystąpi Zespół Kameralny Filharmoników Białostockich. W programie Kwintet Es-dur KV 407 na waltornię, skrzypce, dwie altówki i wiolonczelę oraz Kwintet A-dur KV 581 na klarnet, dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę Wolfganga Amadeusza Mozarta.

(a)

BIAŁOSTOCKIE MALWY '94

W sobotę i niedzielę w białostockiej hali sportowej "Włókniarz" (ul. Antoniukowska 60) odbędzie się III Międzynarodowy Festiwal Piosenki BIAŁOSTOCKIE'94 MALWY. 1 października o godz. 16 i 19 rozpoczną się koncerty konkursowe z udziałem wykonawców z kraju i zagranicy. Gośćmi tego dnia będą m.in. Katarzyna Skrzynecka, Ewa Uryga, Marek Bałata, Anna Jopek, kabaret OT.TO. 2 października o godz. 17 organizator festiwalu — Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury zaprasza na koncert galowy, w którym wystąpią laureaci konkursu, wyłonieni przez międzynarodowe jury, a także goście zagraniczni i gwiazdy polskiej estrady — Edyta Górniak oraz Michał Bajor.

(kon)

etycka. Po inauguracji imprezy (dzisiaj o godz. 15) odbędzie się wieczór autorski Wiesława Szymańskiego, koncert organowy Józefa Kotowicza oraz wieczorne spotkanie organizatorów i uczestników konkursu. W sobotę — po warsztatach literackich dla młodych poetów odbędzie się o godz. 14 prezentacja Grupy Literackiej "Hajnowka", a po ogłoszeniu wyników II Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. W. Kazanecznego — wieczór autorski Julii Hartwig. Sobotę zakończy recital Michała Bajora, a niedzielę wypełni program dla uczestników konkursu.

(kon)

Mydlane bańki nad Niegocinem

Pod hasłem „Z Podwórkami przez kontynenty” rozpocznie się w niedzielę o godz. 10.30 w giżyckim kinie „Fala” Wielki Finał Podwórkowego Lata, akcji, która w miesiącach letnich prowadził miejscowy Miejski Dom Kultury. Podczas finału, oprócz zespołów reprezentujących giżyckie podwórka, wystąpi duet „Korniki” i słynny, uwielbiany nie tylko przez dzieci, Jerry Thomas, zwany „Bubbel manem”, bawiący widzów puszczaniem ogromnych bańek mydlanych, wytwarzanych za pomocą przedziwnych rekwizytów — np. trzepaczki do dywanów.

(k.z.)



DOLBY STEREO W „POKOJU”

Od trzech tygodni w kinie „Pokój” odbywa się projekcja filmów w systemie dolby stereo. Nowy system dźwiękowy działa w oparciu o najnowszą, najlepszej jakości aparaturę niemiecką. Oficjalnie pokaz jego możliwości odbędzie się podczas

premii filmu „Wyatt Earp” 30 września o godz. 18.

„Pokój” jest drugim kinem po „Tonie”, które posiada system dolby stereo.

(iw)

TEATR PROPONUJE

Na weekend Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku zaprasza widzów poza własną scenę: w sobotę i niedzielę o godz. 18 sprząda budynku teatru odjeżdża autokar do Muzeum Wsi, gdzie zostanie przedstawiona komedia „List z Ameryki”. Będą to jedne z ostatnich przedstawień tego spektaklu, który już wkrótce

zobaczą nasi rodacy w Nowym Jorku.

W niedzielę przed obiadem, o godz. 11 dzieci (wraz z rodzicami) mogą wybrać się na „Pinokia” Carlo Collodiego z piękną scenografią, ciekawymi efektami świetlnymi, barwnymi strojami i z udziałem niemal całego zespołu aktorskiego. W roli tytułowej — Jolanta Rynkowska.

Niestety, nie odbędzie się niedzielne przedstawienie „Merlina”, nagrodzonego na ostatnim festiwalu w Edynburgu. Będzie można jednak zobaczyć ten spektakl w poniedziałek o godz. 16 — w tzw. kieszeni scenicznej Teatru Dramatycznego, dokąd zaprasza Towarzystwo „Wierszalin — Teatr”.

(kon)

KONSTANTY KULKA ZAGRA W ŁOMŻY

Z udziałem niekwestionowanego mistrza — Konstantego Andrzeja Kulki (skrzypce) — zainauguruje nowy sezon artystyczny Łomżyńska Orkiestra Kameralna. W programie koncertu, na który ŁOK zaprasza w czwartek, 29 bm. o godz. 18 do auli LO II w Łomży, pl. Kościuszki 3: Symfonia C-dur nr 1 L.v. Beethovena oraz Koncert skrzypcowy D-dur tegoż kompozytora; dyrygować Orkiestrą będzie Tadeusz Chachaj.

(nom)

ŚPIEWAJMY PANU

Pod tym hasłem przebiegać będzie II Diecezjalny Festiwal Piosenki Religijnej. W pierwszym dniu Festiwalu trwać będą przesłuchania konkursowe — od godz. 10. W niedzielę organizatorzy zapraszają na koncert galowy laureatów — godz. 14.

Koncerty festiwalowe odbywać się będą w Bielskim Domu Kultury przy ul. 3 Maja w Bielsku Podlaskim.

(jaw)

ROZWAŻANIA O STANIE WOJENNYM

W sobotę na Wydziale Humanistycznym Filii UW przy ul. Linarskiego 4 w Białymstoku gościć będzie profesor Krystyna Kersten. O godz. 13.30 rozpocznie się jej wykład nt. „Czy stan wojenny był mniejszym złem?”.

(jaw)

„BONAR” ZAPRASZA...

... w sobotę, 1 października, o godz. 18 na „Szanty w Bonarze”, tj. łomżyńskim Klubie MDK-DST przy ul. Wojska Polskiego 3. W niedzielę o godz. 20 odbędzie się tu natomiast „Wieczór z zespołem „Polityka”.

(nom)

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „PINOKIO” (Duża scena), godz. 10.00, „List z Ameryki” (Muzeum Wsi Białostockiej), godz. 18.00, sobota „List z Ameryki”, godz. 18.00, niedziela „PINOKIO”, godz. 11.00, „JA, FEUERBACH” (Duża scena), godz. 18.30, „List z Ameryki”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Czerwony Kapturek”, godz. 16.00 (spektakl zamknięty).

Teatr Lalek w Łomży — niedziela „O Kasi, co gąski zgubiła” (Siedziba), godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Chóru Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Błaszczyk, przygotowanie chóru Violetta Bielecka. W programie: R. Schumann — Koncert fortepianowy a-moll op. 54,

J.S. Bach — Magnificat oraz fragmenty utworów, jakie Chór przedstawi w sezonie artystycznym 1994/95, godz. 19.00.

Kina

BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek „Złoto dla naiwnych” (USA, I. godz. 9.00, „Kocham kłopoty” (USA, I. 15), godz. 15.00, „Wyatt Earp” (USA, I. 15), godz. 11.00, 18.00 (seans z zaproszeniami), sobota, niedziela „Złoto dla naiwnych”, godz. 10.30, „Wyatt Earp”, godz. 13.00, 18.30, „Kocham kłopoty”, godz. 16.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „The Flintstones” (USA, I. 7), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.30, 17.30, 19.30 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek „Naga broń 3 1/3” (USA, I. 12), godz. 15.00, 18.45, „Tombstone” (USA, I. 12), godz. 16.30, 20.15, sobota, niedziela „Mąż fryzjerki” (franc., I. 15), godz. 15.00, 18.45, „Tombstone”, godz. 16.30, 20.15.

„SYRENA” — piątek „Mistrz szpady” (hiszp., I. 15), godz. 13.00,

„Na skróty” (USA, I. 15), godz. 15.30, „Okruchy dnia” (USA, I. 15), godz. 18.30, 21.00, sobota, niedziela „Wędrownia do domu” (USA, b.o.), godz. 11.30, „Okruchy dnia”, godz. 13.00, 18.30, 21.00, „Mistrz szpady”, godz. 15.30.

„KAMERA” — piątek „Rodzinka z Beverly Hills 3” (USA, I. 15), godz. 17.30 (bilet — 20 tys. zł), sobota „Mów mi Rockefeller” (pol., b.o.), godz. 11.30 (bilet — 10 tys. zł).

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Psy 2 — Ostatnia krew” (pol., I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Uwolnić orkę” (USA, I. 12).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Ucieczka gangstera” (USA, I. 18).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Naga broń 3 1/3” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota „Filadelfia” (USA, I. 15), niedziela „Maverick” (USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — piątek „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, I. 12), „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, I. 12), 16.00, „Maverick” (USA, I. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela filmy dla dzieci, godz. 12.00.

Ciechanowiec „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Beethoven 2” (USA, I. 12).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Raport Pelikana” (USA, I. 15).

Zambrów „Kosmos” — piątek, sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu 2” (komedia USA, I. 12), godz. 18.00.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — piątek „Upadek” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela „Panna z moką głową” (pol., I. 12), „Cztery wesela i pogrzeb” (ang., I. 15).

Augustów „Iskra” — piątek „Maverick” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Świat Wanye’a 2” (USA, I. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos” — sobota, niedziela „Synalek” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” — piątek, sobota, niedziela „Lista Schindlera” (USA, I. 15), „Kolonie karna” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” — sobota, niedziela „Kiedy mężczyzna kocha kobietę” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota, niedziela „Backbeat” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Milioner w spodkach” (USA, I. 12), niedziela „Moja dziewczyna 2” (USA, I. 12).

Mikołajki „Żagiel” — piątek, sobota, niedziela „Tata i malolata” (USA, I. 12).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Wystrzałowe dziewczyny” (USA, I. 15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu 2” (USA, I. 12).

Stare Juchy „Grunwald” — sobota, niedziela „Bezsensowność w Seale” (USA, I. 12).

Węgorzewo „Mewa” — sobota, niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, I. 15).

PRZYSTANEK

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Brali równo. Przez większość swojego młodego życia. Popularny „kompot” gwarantował piękny odlot. Co więcej, dawał inspirację do finezynnych mieszanek. Jak mityczny Ikar unosił się ponad rzeczywistością. Ich stopy zaledwie dotykały ziemi, gdy byli w potrzebie za życia coraz silniejszej dawki narkotyku. Dopiero potem był upadek. Aż na samo dno. Szansą na wybawienie był

dom wśród lasów

Dla niektórych upadek kończył się śmiercią, dla innych oznaczał dłuższy lub krótszy pobyt w szpitalu na tzw. odtrutce. Ci z kolei dzielili się jeszcze na dwie grupy. Jedną stanowią zadeklarowani nalo-

Jest dyplomowaną pielęgniarką. Od początku oboje wiedzieli, na co się decydują, podejmując pracę z narkomanami. No, może nie do końca, bo ogrom ludzkiej tragedii przerastał nawet bardzo wybujałą wyobraźnię. Żeby nie zwariować, lecz pomagać musieli wziąć w karby swoje skłonności do rozczulania się i sentymentalizmu.

— Zabieg taki nie ma nic wspólnego z pozbawianiem się człowieczeństwa, jest jedynie próbą uzyskania właściwego dystansu — Robert w ciągu ostatnich ośmiu lat pracy w Gaudynku widział tyle odmian ludzkiej klęski, upodlenia i goryczy, że bez nalożonego samemu sobie jarzma zdroworozsądkowego podejścia do każdego przypadku, musiałby zwariować.

gowcy, którzy od razu po zrzuconiu szpitalnych łachów, w świeże jeszcze rany po kroplówkach, la-
dują potrzebą na rozruch dawke. Drugich można nazwać twardzielami — próbują walczyć.

Dom Monaru w Gaudynku, położony tuż przy szosie Orzysz — Pisz, opleciony malowniczo dzikim winem i otoczony ogródkiem jest właśnie dla nich. Placówkę w budynku po dawnej poniemieckiej szkole organizował Marek Kortański w 1982 r.

— Nie natrafił na opór miejscowych, co więcej, nigdy nie spotkaliśmy się z szykanami — twierdzi Robert Oszczakiewicz, od przeszło pięciu lat kierownik ośrodka, przez wychowanków nazywany liderem.

Robert nigdy nie ukrywał, że do Gaudynka trafił nieprzypadkowo.

— Sam jestem z „problemu”, na szczęście był to tylko epizod — mówi o latach siedemdziesiątych, na które przypadał okres jego buntowniczej młodości.

Teraz swoje życie dzieli po równo między trzydziestkę pacjentów Gaudynka, a dom w Orzyszu, gdzie osiedlił się z żoną i dwójką synów. Ciągłe lawirowanie między dwoma domami przychodziło o tyle łatwiej, że żona Elżbieta od początku pracuje w Gaudynku.

dobrze wybrali — Oszczakiewiczowi nie nieraz poczuł radość zwycięstwa i gorycz porażki swoich podopiecznych.

Ukrainka Linda trafiła do Gaudynka z powodu mody na polską terapię antynarkotykową. W ośrodku nie zagrażała miejsca. Już podczas nowicjatu dogadala się z jednym z pensjonariuszy. Przyszło jej to łatwo — jest ładna. Uciekli pewnego dnia.

Przebrnąć przez nowicjat

Sposób leczenia przyjęty w Monarze jest twardy. Przeciwnicy Marka Kortańskiego uważają, że wręcz drakoński. Przed laty sporo na ten temat pisała prasa.

— Owszem, wiele przepisów uległo pewnej liberalizacji, ale nie dotyczy to zasadniczego trzonu terapii — tłumaczy Robert Oszczakiewicz. — Nadal ściśle przestrzegamy długiej listy zakazów, obowiązków pracy i raz przyjętego systemu osiągania poszczególnych etapów w leczeniu.

Najpierw, jak w klasztorze, obowiązuje nowicjat. Nie wolno nawet wspominać o narkotykach, oddalać się od domu, pić mocnej kawy i herbaty, słuchać głośnej muzyki rockowej, uprawiać seksu.

— Nalogowcom, nawet jeżeli podejmują próbę walki, bardzo trudno zerwać z kilkuletnimi nawykami — objaśnia lider. — Tylko surowy zakaz, pod groźbą wydalenia z ośrodka, jest w stanie pacjenta powstrzymać.

Nowicjat trwa minimum trzy miesiące. Czas zależy od samego pacjenta. Jeżeli bez specjalnych oporów przystosowuje się do zakazów i pracy przez dwanaście godzin dziennie, ma szansę

zostać domownikiem.

Spółeczność gaudynkowskiego ośrodka liczy aktualnie około trzydziestki kobiet, mężczyzn i dzieci. Tych ostatnich jest troje. Najstarsza, pięcioletnia Paulinka, przyjechała tu z mamą w odwiedziny do uzależnionej taty i już tu została. Najmłod-

sze, dziewięcioletnie dziecko porzuciła pacjentka. Chłopczykiem zapoiekował z własnej woli jeden z podopiecznych.

— Staramy się o adopcję tego

dziecka — mówi Oszczakiewicz. — Nie możemy go oddać matce, która do dziś trwa w nalogu. Znamy ją i wiemy, że jest kobietą nieodpowiedzialną. Potrzebuje synka, żeby łatwiej wydłubać pieniądze z opieki społecznej. Już teraz, chociaż jest na odtruciu, wydzwaniania i upomina się o dziecko. Chce je mieć w Bydgoszczy, inaczej nie zdobędzie grosza na narkotyki.

Dom wśród lasów całkowicie utrzymują pacjenci. Od piwnic aż po dach robią wszystko, co trzeba do jego normalnego funkcjonowania. Pracy nie brakuje. Wiekowy budynek główny wciąż wymaga zabezpieczających remontów, a przecież jest także obejście i pięć hektarów ziemi.

— Hodujemy świnię, postawiliśmy spory foliak, siejemy zboże — wylicza Oszczakiewicz.

W Gaudynku pracuje się w dni powszednie i w niedzielę. Wiosną trzeba iść w pole, latem na żniwa, jesienią przygotować przetwory na zimę. W piwnicy półki uginają się od słoików z grzybami, kompotami i konfiturami.

— Domownicy mają nieco łagodniejszy regulamin — wyjaśnia lider. — Owszem, nadal obowiązują ich prace, ale tylko przez osiem godzin. Mogą wychodzić na przepustki poza Gaudynek. Do samego domownika należy wybór, czy pójść.

Etap bycia domownikiem, drugi w hierarchii Monaru, nie jest ściśle określony czasowo. Może trwać osiem miesięcy, ale również

Arek ze Świebodzina nie wygląda na swoje 28 lat. Zaczął brać bardzo wcześnie, od 15 roku życia. Rodzinny układ zawdzięcza, że udało się mu przebrnąć przez technikę budowlaną, ożenić się, mieć córeczkę Aiszę.

Trudno policzyć ile razy podejmował leczenie. Kocha poezję, sam pisze wiersze, ma duże zdolności plastyczne. Szczególnie podobał sobie rzeźbę. W Gaudynku, póki co, „rzeźbi” w przebieganiu beczynnego makaronu z piwnicznych zapasów.

Wszystko zależy od podopiecznego i jego silnej woli. Tutejsza społeczność wypłaca każdy fałsz, nie da nabrać się na pozory. Żeby przeskoczyć tak wysoką poprzeczkę i znaleźć się

w gronie monarchów

trzeba naprawdę chcieć. — Monarowcy są własnymi ludźmi, którzy tylko naskakują w Gaudynku — twierdzi Robert Oszczakiewicz. — Potrafią regularną pracę poza ośrodkiem, starają się uporządkować swoje problemy rodzinne. Pomagamy im, ponieważ Gaudynek dysponuje volksenem-furgonetką, lekami, sprzętem gospodarstwa domowego.

Najtrudniejszym okresem życia lezonego z nalogu jest, z nim wychowawcy Ryszarda



Wejście główne do ośrodka od strony Orzysza. Sześć ośrodku i lider Robert Oszczakiewicz (piętnasty z prawej) z dwoma podopiecznymi.

dury, właśnie kontakt z rzeczywistością.

— Ośrodek leczy, ale także pewnym stopniu alienuje. Naszym celem jest ułatwienie wrotu i zabezpieczenie mięk-

Niezwykle trudny do pogodzenia system leczenia przyjęty w ośrodku przystosowaniem pacjentów do roli zwykłych obywateli. Polscy nie wytrzymują rygo-
— Ludzie łamią nie wytrzymują rygo-
— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-

— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-

— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-

— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-
— Niektórzy wręcz dają-

CZŁOWIEK NIELUDZKIEGO RODZAJU

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

Urodzony na Bytowszczyźnie, ma dwadzieścia osiem lat. Żyje na nieszczęście swoje oraz kilkudziesięciu osób. Jest podejrzany o 23 zabójstwa. Przyznał się do ich popełnienia. Prokuratura Wojewódzka w Słupsku przedstawiła mu zarzuty, ale na tym jeszcze nie koniec śledztwa. Dalsze postępowanie ma wyjaśnić, czy podejrzany Leszek P. popełnił również inne, nie objęte dotychczasowymi zarzutami zabójstwa. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o niespełna 80 morderstw — głównie na tle seksualnym. Jeżeli Sąd uzna Leszka P. winnym chociażby tych morderstw, do których już się przyznał, trafi do kronik kryminalistyki jako największy zabójca w Polsce i jeden z największych w świecie.

Prewencja tak, sensacja nie

— To co zrobił, to jedno, a jak żył — to drugie. Albo jedno i drugie to wielka tragedia naszego czasu! Robienie z tego taniej sensacji, czego nieszczęście dopuściło się już kilka gazet, jest niehumanitarne. Przecież Leszek P. nie urodził się mordercą! To rodzina, dom i środowisko spowodowały jego wynaturzenie. Czynniki agresji i okrucieństwa, które drzemiały w każdym z nas, miały w jego przypadku niezwykle nieskrepowane warunki rozwoju — uprzedza osoba zastrzegająca swą anonimowość.

Koszmarne dzieciństwo

Leszek P. wraz z siostrą bliźniaczką są dziećmi przypadku. Ze jego dwa oblicza kształtowały się w specjalnych szkołach: podstawowej w Bytowie i zawodowej w Słupsku. Żył co prawda wśród rówieśników, ale był przez nich odrzucony, izolowany, nieraz upokarzany, a nawet zaszczuwany. On też nie potrafił się zmienić, przystosować do swego środowiska, zyskać aprobaty. Był ogromnie zakomplexowany na punkcie swego odbiegającego od normy wyglądu. Miał też awersję do higieny osobistej, cuchnął na odległość. W ubraniu wypychano go pod przysięgę, zmuszano do jedzenia mydła, uprzykrzano życie przeróżnymi sposobami. Zdarało się to prawie regularnie w internacie specjalnej szkoły zawodowej, gdzie uczył się na murarza. Coraz trudniej panował nad sobą. Narastała w nim dzika, zwierzęca agresja, lecz w szkole jeszcze potrafił się hamować.

Brutalnym stał się później, gdy mimo usilnych starań nie widły się jego próby znalezienia sobie towarzyszy życia, założenia domu, rodziny. Jego zazwyczaj prostackie zabiegi o kobiecie wzbudzały w niej lekceważenie, drwinami, pogardą. Tego nie umiał wybaczać.

Brudas, łasuch, stale głodny

— Był i jest nieprzejętym brudasem wręcz z upodobaniem, takim człowiekiem nigdy przedtem jeszcze nie mieliśmy do czynienia — powiada najbardziej zaangażowana w śledztwo osoba. — Wiemy, że nie miał gdzie i jak się nauczyć higieny osobistej. Jakoś znosił się to podczas przesłuchań. Tworzyliśmy mu — jak na sytuację, w której każdy ma zupełnie inne role do spełnienia — niemało komfortowe warunki. Kawę mu parzyliśmy, naszymi kanapkami się objadł, ale wciąż był głodny.

W zależności od przebiegu śledztwa byliśmy dla niego częściej mili niż nie mili. Wrzucał się zwłaszcza tym, czego życie mu poskapiło: ludzką czułością, kobiecą czułością, a nawet domowym jedzeniem oraz słodkimi, z którymi przepadał. Wtedy łatwiej było, na przykład podczas wizji lokalnych, porozumieć się z nim.

Nie palił papierosów, alkohol w jego życiu nie odgrywał żadnej roli, chociaż smak trunków na pewno poznał. Wielką radość sprawił mu mądmuchwany manekin kobiety, zakupiony w sex-shope do eksperymentów śledczych. Obserwacja jego zachowań z tą atrapą dała wiele do myślenia.

Mimo to policja twierdzi, iż nie ma podstaw uważać Leszka P. za osobnika niebezpiecznego. Uważa, że Lesio — tak potocznie się go nazywa — jest „bardzo inteligentnym człowiekiem, bardzo szybko się uczy, ma bardzo dobrą pamięć, kapitalnie czyta mapę, myśli logicznie i wazy swoje wypowiedzi”. Zresztą badania psychiatryczne Leszka P. przeprowadzone w Starogardzie Gdańskim, podczas wstępnej fazy śledztwa wykazały, że „jego upośledzenie jest żadne”.

Jak samotny dzik albo małpudł

— Pod pretekstem przesłuchania w sprawie jakiegoś włamania wczwa-

liłszy go w grudniu 1992 roku do komendy — wspomina jeden z funkcjonariuszy policji. — Nie wiedział, że podejrzewamy go o zamordowanie latem 1991 roku 17-letniej Sylwii R. z Kolczygłowa.

Obserwowaliśmy go dyskretnie, gdy szedł do komendy. Toczyła się taka kupa ludzkiego nieszczęścia — człowiek pokraczny, zgarbiony, z rękami do kolan, na podkurczonych nogach. Wyglądał jak małpudł i to już budziło nasze wątpliwości, czy ktoś taki był w stanie... Ale szedł tak szybko i sprawnie, że samochodem ledwie zdążyliśmy za nim. To był niesamowity widok.

Ustalono, że po ukończeniu szkoły zawodowej w Słupsku Leszek P. żył jak samotny dzik odnied. Nawet tam, gdzie się zatrudniał jako robotnik budowlany, na przykład w Toruniu, nie zawsze miał miejsce w hotelu czy internacie. Zresztą długo nie popracował, dostał rentę inwalidzką. Nadal włóczył się po kraju, rzadko pomieszkował u krewnego na rodzinnej Bytowszczyźnie.

Żył w lasach, zarósłach, na polach jak samotny dzik odnied. Żył się byle czym, często nie jadł nawet przez kilka dni. Potrafił pokonywać pieszo nieprawdopodobnie duże odległości. Wiemy to z jego zeznań i pewnie tak było. Podróżował też tym, co się nadarzyło i obojętnie, gdzie jechał. Ten ślepy los wiódł go po województwach słupskim i koszalińskim, a także szczecińskim, pilskim, bydgoskim, toruńskim, elbląskim, łódzkim, piotrkowskim i wrocławskim. Tamże, a być może jeszcze gdzieś indziej, aż przez osiem lat (od początku roku 1984 do końca roku 1992) zabił 23 osoby. Może więcej.

Modus operandi sprawcy

To termin kryminologiczny, określający sposób lub metodę działania sprawcy. Postępowanie takie, jak dowodzą kryminolodzy, jest odbiciem osobowości sprawcy. Potwierdza to Leszek P. odbiega od osobowości najwięcej zabójców seksualnych w Polsce, Europie, a nawet na świecie. Można powiedzieć że on jakby został ulepiony po trosze z najgorszych cech charakteru wielu sprawców zabójstw na tle seksualnym.

Zamiar popełnienia zabójstwa rozdził się w Leszku P. raptownie, pod wpływem impulsu, powodującego bardzo silny popęd seksualny. Natychmiast szukał okazji.

Upatrzone ofiary obserwował tropił. Były nimi zazwyczaj młode, nie zawsze atrakcyjne kobiety. W wielu jednak potrafił zdobyć kandydatki na żony. Zaczępił je, zagajał, składał takie propozycje matrymonialne, że kobiety padały ze wstydu, przeganiały go. Tego wściekle nie znosił, jego namiętność przeradzała się w brutalność, bestialstwo.

Z czasem, jak ustalono w śledztwie, wiek, a nawet płeć ofiary miały coraz mniejsze znaczenie. Zabijał przeważnie kobiety, ale pozabijał też życia kilku mężczyzn. Przy czym poza zabójstwem kaprała Andrzeja Mantaja, wartownika na strzelnicę szkoły milicyjnej w Słupsku, pozostałe morderstwa mężczyzn popełnił również na tle seksualnym.

— W cherlawej posturze Leszka P. krył się bardzo sprytny i sprawny fizycznie osobnik. Miał bardzo silny ciśnięcie, którym swe ofiary często pozbawiał przytomności. Uśmiercał poprzez uduszenie. Zabijał także nożem, albo czymś twardym, co miał pod ręką na miejscu przestępstwa. Tak było przed miejscem zabójstwa w Leboru. W zeszłym roku była tam wizja lokalna, zrobiło się zbiegowisko. Zdemontował przebieg tego zabójstwa, podobnie jak wielu innych we wskazywanych przez siebie miejscach zbrodniczych czynów. Jak się zachowywał przy zwłokach? — Przypuszczam, nie mógł o tym mówić — wyjawia oficer policji — kobieta.

Na tle seksualnym

Prokurator — mężczyzna: — Zwłoki pozostawiał najczęściej na miejscu zbrodni lub w pobliżu. Kilka

cial wrzucił do wody, niektóre ukrył albo zamaskował w zarósłach, na przykład zwłoki Sylwii R. Martwych ciał nie okaleczał. Układał je na wznak, obnażał, obmacywał i pieścił. Nie zawsze odbywał stosunek cielesny ze zwłokami, do wystąpienia erekcji wystarczyły podniety wizualne, niekiedy zaspakajal się samowolnie. Najważniejsze dla niego było to, żeby kobieta nie stawiała oporu, leżała cicho i bez ruchu. Gdyby udawała takie zachowanie, mogłaby uniknąć śmierci, ale to czysta teoria. On je „uciszał” na zawsze i to, jak zeznał, raczej nie sprawowało mu satysfakcji.

Co robił potem? Układał się przy zwłokach niczym mężczyzna przy kobiecie po odbyciu normalnego stosunku seksualnego, posypiał rozkosznie. O tym wyrażał się już emocjonalnie, z zadowoleniem. Zdarało przy tym wielką potrzebę poczucia bezpieczeństwa, gwarantowanego najlepiej przez kobietę.

Kod genetyczny

Najkrócej i najprościej mówiąc chodzi o rozszyfrowanie przebiegu procesów mózgowych, mających wpływ na psychikę i postępowanie podejrzanych o zabójstwa seryjne. W tym celu został on poddany badaniom w warunkach klinicznych. Przewodzący śledztwo są zgodni co do tego, że orzeczenie psychiatryczne powinno mieć istotne znaczenie w kwestii odpowiedzialności karnej Leszka P. lub jej wyłączenia. Są ogromnie ciekawymi wyników badań.

To jest paranoja!

Dwadzieścia trzy sprawy są procesowo udokumentowane. Najmniejsza w sensie dowodowym jest sprawa zabójstwa Sylwii R. Można byłoby wrzeszcze formułować akt oskarżenia, ale Leszek P. przypisał sobie wiele innych zbrodni. Dołożono się ich prawie osiemdziesiąt...

— Nie można opierać się liczbom. To jest paranoja! Podejrzany może sobie mówić, że ma na sumieniu więcej niż dwadzieścia trzy zabójstwa, ale my to musimy jeszcze udokumentować — słysze od policjantów.

— A może Leszek P. przypisuje już sobie więcej zbrodni niż jest nie wykrytych w ogóle? — pytam jednego z zaangażowanych w śledztwo prokuratorów.

— Proszę nie uważać, że jest mniej niż siedemdziesiąt czy osiemdziesiąt zabójstw, których sprawy nie zostały wykryci — wyjawia. — Ba, zgromadzonej materiał dowodowy w tych dwudziestu trzech sprawach wykazał, że jedno z zabójstw dokonanych przez Leszka P. było uznane przed jego aresztowaniem jako samobójstwo. Poza tym, niektóre sprawy zostały zniszczone przez podjęcie przez niego w sprawie zabójstwa, nie udało się zgłębić. Śledztwo jak zwykle po akta spraw umorzonych z powodu niewykrycia sprawców. Po sprawdzeniu procesowym te sprawy umarzaliśmy ponownie z braku dowodów świadczących przeciwko Leszkowi P. Jemu zaczęło się już mieszać, tyle tego zła narobił.

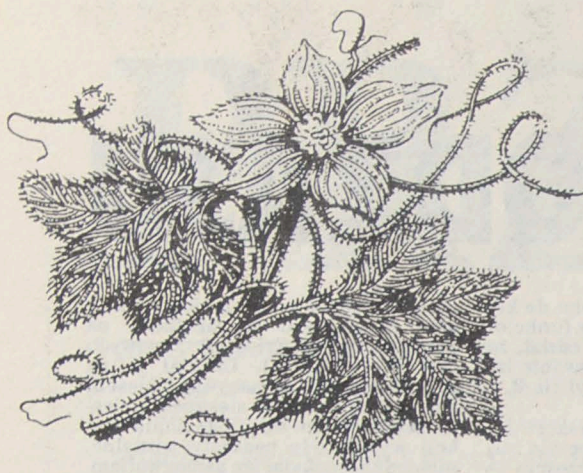
Kobietom pod rozwagę

Zdaniem prowadzących śledztwo przeciwko Leszkowi P. nie ma najmniejszych powodów do psychostrachu o bezpieczeństwo kobiet. Ale też nie ma co ukrywać, że rośnie liczba przestępstw seksualnych i na tle seksualnym. Zjawisko to, niestety, przybiera na sile, natomiast jego przyczyny wciąż są mało znane. Główną przyczyną jest niewiedza. W zeszłym roku była tam wizja lokalna, zrobiło się zbiegowisko. Zdemontował przebieg tego zabójstwa, podobnie jak wielu innych we wskazywanych przez siebie miejscach zbrodniczych czynów. Jak się zachowywał przy zwłokach? — Przypuszczam, nie mógł o tym mówić — wyjawia oficer policji — kobieta.

Prokurator — mężczyzna: — Zwłoki pozostawiał najczęściej na miejscu zbrodni lub w pobliżu. Kilka

OSTATNIEJ SZANSY

■ Dziwy świata roślin



WITAMINA ŁAGODZĄCA OBYCZAJE

Pewną ilość WITAMINY B₅ (kwasu pantotenowego, lub pantotenu wapnia) syntetyzuje nasza własna flora jelitowa, resztę uzupełnia odpowiednia dieta. Przedrostek pan — podkreśla jej wszechstronność. Rzeczywiście, bierze ona udział w tak wielu procesach zachodzących w organizmie, że trudno wymienić wszystkie. Na szczególnie podkreślenie zasługuje jej działalność w zakresie:

- leczenia wstrząsu pooperacyjnego i gojenia ran,
 - przeciwdziałania objawom ubocznym wywołanym przez antybiotyki,
 - zwalczania infekcji poprzez pobudzenie reakcji obronnych organizmu,
 - kontroli pracy nadnerczy — ważnego gruczołu wydzielającego hormony do krwi,
 - odnowy komórek (dlatego niektóre firmy kosmetyczne wprowadziły wit. B₅ do kremów tzw. „nowej generacji”). Ale przede wszystkim wit. B₅ jest naturalnym środkiem łagodzącym napięcie nerwowe. Rażący jej niedobór może być przyczyną wrzodów trawiennych powstających na tle nerwowym. Ponadto zwiększonych dawek kwasu pantotenowego potrzebują osoby cierpiące na astmę, katar sienny i inne schorzenia alergiczne. Dawka 1000 mg dziennie powoduje wyraźne zmniejszenie bólu stawów.
- Wit. B₅ jest dostępna w preparatach wielowitaminowych, w witaminie B kompleks, a ostatnio — jako samodzielny lek. Bogatym jej źródłem są zwierzęce podroby: wątroba, serce, nerki, pełnoziarniste pieczywo, drożdże, orzechy, rodzynki, warzywa strączkowe, pomidory i OGÓRKI.

Ogórek, wbrew powszechnej opinii, nie jest warzywem bezwartościowym. Zawiera aż 10 witamin i 12 mikroelementów. Ponadto odkwasza organizm co podnosi jego walory dietetyczne. Pochodzi z Indii, gdzie do dziś występuje w stanie dzikim. Jadamy jego owoce, czyli wydłużone, mięsiste jagody, tym smaczniejsze, im mniej dojrzałe.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

KOMINIARZ I JUGOLKI

Ponad 50 tysięcy mieszkańców naszego makroregionu, oddaje się z większym lub mniejszym entuzjazmem, namietnościom moczenia kija. Osobiście znam trzech duchownych, sześciu profesorów, dyrektora teatru i kilku mecenasów, bardzo wprawnie władających wędką. Za ledwie 0,2 % z cyfry 50.000, stanowią panie.

Dlaczego tak nikły procent przypada na białogłowy? Przecież w okresie przedmałżeńskim, zwanym *choźdzeniem*, młodzieńcy bardzo ochoczo zabierają na ryby swoje dziewczyny?

Dlaczego mężczyźni — dżentelmeni nie zachęcają kobiet do uprawiania wędkarstwa sportowego? Gdzie lub w czym tkwi przyczyna? Kobieta jeżeli już jest współnikiem wędkarskiej wyprawy, złowione przez „pana” ryby wypatroszy, oskrobie i przyrządzi. Ale machanie wędą... „Nie, to nie dla Ciebie kochanie...”

Zawiesilem ostatnie dwa zdania by próbować znaleźć odpowiedź.

O tym, że wędkarze bywają przesadni, świadczą fakty: tam gdzie w sklepie ze sprzętem wędkarskim sprzedawcą jest kobieta, kupujących jest bardzo niewiele. Nawet gdy sprzedawcą jest nadzwyczaj urodziwa białogłowa.

Zainteresowanym służę przykładami, jednak nie na łamach prasy.

Dlaczego?

Częściowego wyjaśnienia doszukałem się w wierzeniach ludowych. Pejoratywne spojrzenie na „babę”, tkwiące w świadomości starszych pokoleń wędkarzy ma tu polowiczne potwierdzenie.

Zdaniem jednego z wędkarzy, sędziwego mieszkańca wsi Bondary nad Narwią *baba przynosi nieszczęście dla rybaków*. Mój rozmówca podawał przykłady ze swego własnego życia i innych kumpli też.

— „Jak baba pojawi się z wędką nad Narwią albo co chroni Panie Boże, przestąpi wędkę leżącą na łonce, to już od razu do chałupy i odczyni. Szczęście panoczek na rybach, to kominiarz zauważony s rania.”

Na przekór wierzeniom, wstąpiłem do sklepu wędkarskiego w którym za ladą stała sprzedawczyni, lat około 25.

— Na szczupaka to teraz najlepsze są male, bardzo barwne „jugolki” — usłyszałem w odpowiedni matowy głos sprzedawczyni. — Asortyment woblerków tonących i pływających jest dość obszerny. Każdy może wybrać to co mu się podoba — kontynuowała, ku memu zdziwieniu.

Autentycznie, nowością tego sezonu są woblerki o nazwie *jugolki*. Woblerki o słowiańskiej nazwie wyglądały dość zachęcająco, prawdziwie caczuska. I łatwe do wymówienia a nie jakieś tam twister, rippery czy jigi (czytaj: dżigi). Pomyślałem: tylko wiązać do żyłki i machać na wodę. Ale, czy jesienne szczupaki znajdą się na nowościach — *jugolkach*?

— To jest nowość tego sezonu jesiennego, na naszym białostockim rynku — zachęcała sprzedawczyni, widząc niezdecydowanego nabywcę. Podłoże moich wahań wynikało z sześciocyfrowej liczby na małej pomarańczowej metce. Cena jugolka od 100.000 zł wzwyż.



Jugolki nie trzeba odczyniać. Ot co!

■ Horoskop galijski druidów



JARZĘBINA

Nie daj się zwieść jej delikatnemu wyglądowi. Jest niezwykle odporna. Ma wdzięk, jest miła, a jej lekki krok pozwala ją rozpoznać z daleka. Uśmiech niemal nigdy nie znikną z jej twarzy, nie tyle dzięki nieustannej wewnętrznej pogodzie, ile samokontroli. Umie podkreślić własne zalety, ubiera się dobrze (lubi się ubierać), ma dużo dobrego gustu.

Łatwo adaptuje się do zmian. Lubi sprzątać bliźnim radość, nawet jeśli dzieje się to kosztem własnych wyrzeczeń. Nie jest egoistką, jest natomiast nieco egocentryczna.

Samodzielna, a jednak daje się uzależnić. Chciałaby żyć własnym życiem. Cokolwiek się zdarzy, ma kompleksy winy, bo za wszystko czuje się odpowiedzialna. Kontakt z nią może być trudny i skomplikowany. Brakuje jej prostoty.

Cechuje ją wrażliwość i artystyczne zamiłowania. Jest lojalna i uczciwa, można na niej polegać. Czasem jest nawet naiwna i pozwala się eksploatować.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

30 września-6 października 1994

Pt	S	N	Pn	W	Ś	C

- Zdecydowane biory
- Chimeryczne biory
- Sporadyczne biory

w zależności od koloru, wielkości i stylu pływania.

— Proszę pana, *jugolki* to sposób na sukces, to sposób na udany powrót z wyprawy. Radzę kupić. To wartość zaledwie półtora kilograma szczupaka, kupionego w sklepie rybnym. A przecież złowi pan na tę przynętę kilkanaście, a może i więcej szczupaków — usłyszałem w momencie, gdy miałem zamiar odejść od lady.

Nie należę do przesadnych. Nie wierzę w kominiarza. Na widok wędkarza w spódnicy, nie odczyniam. Przez wiele lat współnikiem wypraw wędkarskich była żona machająca wędką.

W czasie kolejnej wrześniowej wyprawy, zachwalane przez białogłową jugolki, sprawdziły się bezbłędnie.

Cztery szczupaki, każdy o wadze... E, nie będę się przechwalał. Jeżeli jeszcze dodam, że na pływający model jugolka siadały garbisy, to odczynianie kojarzy mi się z przysłowiem, którego treść niezbyt nadaje się do publikowania.

☆☆☆

Zagadka z nagrodą. Określenie „lacha” to: 1) odnoga rzeki; 2) duże wypływanie przybrzeżne; 3) ląka podwodna na jeziorze? Prawidłowa odpowiedź na karcie pocztowej, z dopiskiem W PONIEDZIAŁEK ZŁE BRANIE, jeżeli dotrze do redakcji, weźmie udział w losowaniu kuponu wartości 300.000 zł, ufundowanego przez sklep wędkarsko-zoologiczny AQUA-FLORA w Białymstoku, ul. Dubois nr 22.

ANTONI REMIESZ

dla urodzonych między 1-10 4-13 października

W miłości nieprzewidywana. Daje wiele, ale wiele wymaga. Nieustannie sprawdza własne uczucia. Nie wolno jej rozczarowywać. Jarzębina nie przebacza. Jej życie uczuciowe bywa bogate. Pełna obaw o jutro, jest zapobiegliwa, gospodarna, co sprawia, że często myśli się o niej w kontekście małżeństwa.

Bardzo inteligentna i często błyskotliwa, ale mimo ambicji rzadko realizuje wszystkie zamierzenia. Daje się zagarnąć sprawcom codziennym (wciąż to poczucie odpowiedzialności).

Cechy urodzonych pod tym znakiem: wrażliwość, inteligencja, wyobraźnia, zmysł syntezy, intuicja, fantazja.

Pod tym znakiem urodzili się w kwietniu: Haydn, Kollataj, Gogol, Rachmaninow, Andersen, Zola, Marlon Brando, Doris Day, Gregory Peck; w październiku: Diderot, Le Corbusier, Maria Dąbrowska, Duvivier, Jacques Tati, Verdi, Mauriac, Helena Modrzejewska.

HOROSKOP EMOCJONALNY

30 września
- 7 października 1994

WAGA 23 IX-22 X

Podjęcie decyzji nie będzie takie trudne, zwłaszcza dzięki pomocy zaufanej osoby. Na próbę zostanie wystawione twoje poczucie humoru. Znajomy Rak szykuje się do zrobienia dość dziwnego figla. Sporo zaangażowania włożysz w podtrzymanie ważnego zamierzenia. Czy jednak na pewno gra jest tego warta?

SKORPION 23 X-22 XI

Nie ma co liczyć, że twoja sprawa sama się wyjaśni. Przecież jedynie ty jesteś tak naprawdę zainteresowany. Pretensje do kogoś spod znaku Wagi są zupełnie nieuzasadnione, jej wytrzymałość jest i tak na granicy. Zaskakujące, ale radosne informacje, ktoś dawno nie widziany zadzwoni do ciebie. Dostaniesz też list.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Twoja pracowitość jest prawie doskonała. Chyba starasz się więcej, niż to jest w ogóle

potrzebne. Ktoś podsunął ci pomysł krótkiego wyjazdu. Wbrew pozorom możesz zrealizować ten plan i wspólnie wypocząć. Bardzo dobre stosunki z najbliższą rodziną. Przed tobą fascynujący sobotni wieczór.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Nadmierna łatwość może być dla ciebie przykłą w skutkach. Bardziej interesuj się tymi ludźmi, którym powierzysz swoje finanse. Dojdzie do zakończenia ważnej sprawy. Tak szybkie jej załatwienie zawdzięczasz także komuś z bliskiej rodziny. Dobre dni — wtorki i środy.

WODNIK 21 I-20 II

Znowu musisz wrócić do pracy, a tam już się zapewne nabierało sporo zajęć. Niezadowolone z końca urlopu może poważnie zepsuć humor. Cóż, ten tydzień chyba nie będzie najbardziej pogodny. Dobrze, że chociaż nie zaczniesz na-

rzekać na brak pieniędzy.
RYBY 21 II-20 III

Trudno powiedzieć, jakie lekarstwo będzie najlepsze na twoje problemy. Jednak raczej nie chodzi o wielogodzinne spacerki, bez względu na pogodę. Już lepiej siedź w fotelu i patrz w ścianę, w ten sposób nie nabawisz się zapalenia płuc. Porozmawiaj z Lwem lub Paną, na pewno znajdą dobrą receptę dla Ciebie.

BARAN 21 III-20 IV

Twoje uczucia mogą zostać wystawione na próbę. Partner wyraźnie ma ochotę robić na przekór tobie i przy okazji wszystkim dookoła. W środku tygodnia możesz mieć już tak serdecznie dosyć, że zaczniesz poważnie myśleć o pakowaniu walizki. Na szczęście w sobotę, niedzielę, wszystko powinno zacząć wracać do normy.

BYK 21 IV-21 V

Chyba znowu zaczynasz robić się marudny i zrzedliwy. Coś ci nie pasuje, tylko sam nie wiesz co. Zamiast czekać, aż zatrujesz życie całej rodzinie, weź się za coś, co tak cię pochłonie, że zapomnisz o całym świecie. Wysprzątanie garażu jest całkiem niezłym pomysłem.

BŁIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Sprzyjająca atmosfera do domowych rozmów. Wspólnie dojdziecie do wielu rozsądnych wniosków. Przystaniesz przejmować się niezbyt ciekawą sytuacją finansową. Pod koniec tygodnia ważna rozmowa z szefem. Masz szansę rozegrać ją właściwie, a wtedy pieniądze przestaną być problemem.

RAK 22 VI-22 VII

Rozmowa z Bykiem pozwoli spojrzeć na kilka istotnych spraw w zupełnie inny sposób. Drobne nieporo-

zumienie z kimś bliskim zostanie szybko wyjaśnione. Całkiem realne plany wyjazdowe mogą zostać zaprzepaszczone. Dobre dni — poniedziałki i piątki.

LEW 23 VII-22 VIII

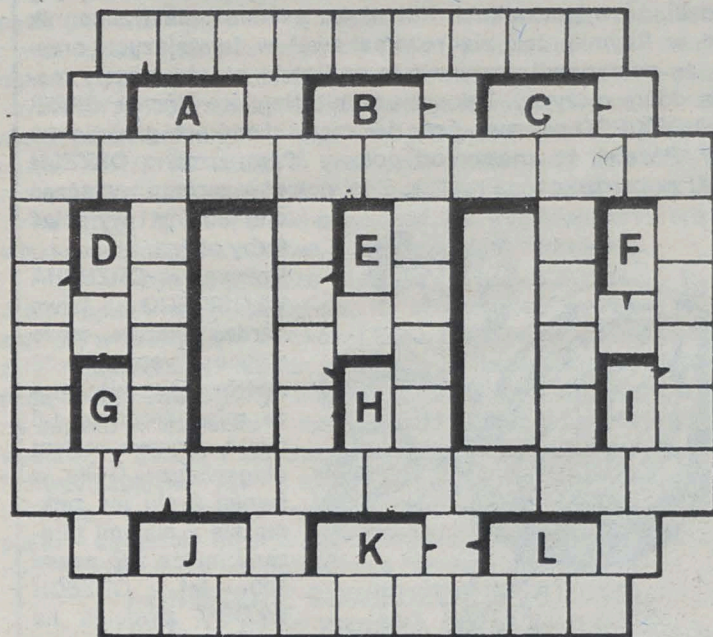
Dobre widoki na więcej pracy. Nieciekawą sytuacją materialną powinna się poprawić. Przed tobą sporo udanych dni, atrakcyjnie zapowiada się tydzień w sprawach sercowych. Traktuj ostrożnie osobę spod znaku Bliźniąt, nie wiadomo, co tak naprawdę myśli. Weekend może być emocjonujący.

PANNA 23 VIII-22 IX

Właściwie wszystko układa się tak, jak powinno. Dużo lepsze nastroje nie tylko w domu, ale i w pracy. Będziesz mógł zafundować sobie krótkie wakacje. Sobotni wieczór przyniesie rozwiązanie problemu, z którym borykasz się od dawna. Propozycja Skorpiona przyjdzie w samą porę.

PO ROZUM DO GŁOWY

WIRÓWKA CHEŁMSKA (1)



Każdy wyraz wirówki zawiera tylko jedną samogłoskę.

A) zgrzyt, trzask, szczęk; B) ośrodek wypoczynkowy i sportów zimowych w Beskidzie Śląskim; C) krostka; D) uczucie gwałtownego zimna; E) pietrasznik; F) rodzaj welwetu w drobne prążki; G) bardzo niebezpieczny pajęczak; H) rodzaj wierzchniego okrycia; I) szok; J) zarys, sylwetka jakiegoś przedmiotu; K) roślina z rodziny araliowatych; L) ukraińska zupa.

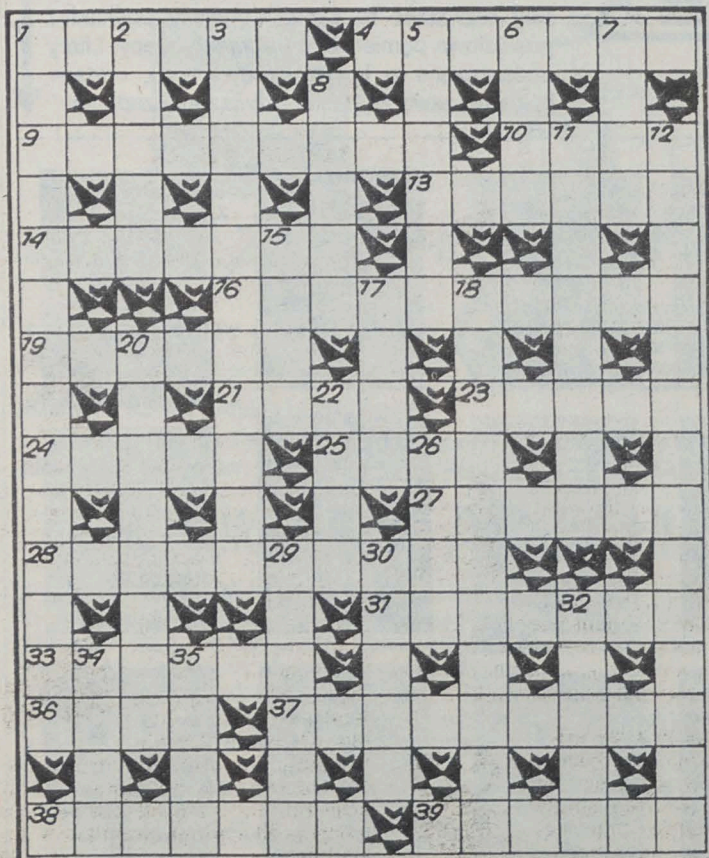
„GENTO”

KRZYŻÓWKA (2)

POZIOMO: 1) nad Notecią (tak się ma do jakości, jak pagoda do jagody), 4) Judasz, 9) miejscowość zabita deskami, 10) wprost — dziad Danae, wspak — czworonożny przyjaciel Stasia i Nel, 13) cechuje dwulicowca, 14) synonim narzecza, 16) hałdy węgla, 19) matka ludzkości, 21) staropolski tytuł grzecznościowy, 23) pracownik zakładów Zeissa, 24) imię autora „Obywatela Kane”, 25) delikatność, 27) wymowa nie akcentowanego „o” jako samogłoski zbliżonej do „a”, 28) kojarzy się z czterema jeźdźcami, 31) wzgórze w centrum Aten, 33) wzorowy pisarz, 36) samochód osobowy, 37) np. Siergiej Bubka, 38) pójść do niej znaczy uznać swój błąd, 39) ozdoba indyka.

PIONOWO: 1) kolanka sz, 2) sieczenie trawy, 3) utwór Mickiewicza, 5) mały flet, 6) furia, 7) np. ważka, 8) prawdziwa krytyk się nie boi, 11) to samo co jantar, 12) prawo narodu do decydowania o swoim statusie międzynarodowym, 15) chlebowy albo pruski, 17) bije od pożaru, 18) podobne do lżywiarstwa, 20) wystawiony na pokaz, 22) drugi mąż mitycznej Gudrun (anagram słowa Tali), 26) ochronne nakrycie głowy, 29) komfort, 30) dawniejsze słowo honoru, 32) leje jak z cebra, 34) , 35) występ jednego artysty.

LESZEK



Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym trafne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 156”.

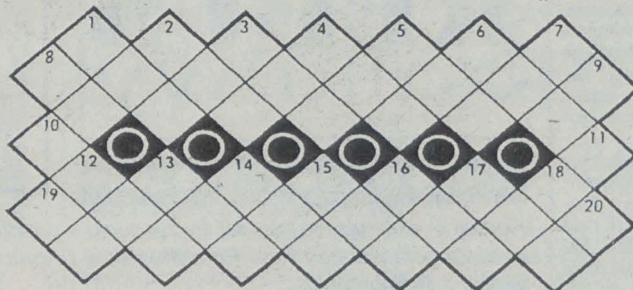
Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

UKOŚNIK SYLABOWY (3)

PRAWOSKOŃNIE: 1) marchew o krótkim korzeniu, 2) znane bóstwo rzymskie, 3) metal szlachetny, 4) imię żeńskie, 5) jedna z elektrod, 6) był nim Bruce Lee, 7) wyżyna w RPA, 8) polska lady, 10) loch w dawnych fortyfikacjach, 13) garbnik z kory dębowej, 14) naturalne tworzywo termoplastyczne, 15) odcinek czasu w historii Ziemi, 16) ozdobna rękojeść szabli japońskiej, 17) wachmistrz z „Czterej pancerni i pies”, 18) klub sportowy z Wiecznego Miasta, 19) zjawisko, sense widziadło.

LEWOSKOŃNIE: 1) narzuta na tapczan, 2) imię kobiece, 3) Mars, Wenus, Ziemia, 4) na leniwych chłopów, 5) lokum pilota, 6) znana węgierska piosenkarka, 7) zebranie produkcyjne, 9) herbata paragwajska, 11) „kobiecy” stan w USA, 12) miejsce klęski Hannibala, 13) rosyjskie imię żeńskie, 14) wygnaniec, 15) sztuczny materiał ubraniowy, 16) podniszczone wierzchnie okrycie, 17) miasto w Indii w stanie Orisa, 20) walczą na niej zapaśnicy.

„GENTO”



LOGOGRYF

(4)

Litery z oznaczonych pól, czytane rzędami poziomymi utworzą przysłowie niemieckie.

1) okładka książki, albumu, 2) burzliwe oklaski, 3) miejscowość na trasie Walecz — Dobiegniew, 4) drzewo iglaste, 5) od nowego wiersza, 6) zielona na murawie, 7) antonim amnezji, 8) filmowy poszukiwacz miliona, 9) dziewica z muzulmańskiego raju.

„GENTO”

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 154

1. **POZIOMO:** pokaz, „Bolero”, ankier, szczęście, Irokez, zodiak, rogozab, rabanka, tupet, izopren, Fenicja, aktorka, wnuk, Oka, rzaz, adwokat, Jackson, Trapola, migot, kowalik, redukat, slogan, murawa, obietnica, szarak, dewiza. **PIONOWO:** dobro, Lesko, początek, krąg, zaczątek, Ikeda, leżak, rzez, niob, irbis, ogrodnictwo, inicjator, karaś, buntownik, refraktor, Rakas, narta, oko, Ajaks, Dominika, Artemida, pasta, olsza, agora, laba, duce, Orawa, awizo, stęp.

2. co kuleje — idzie.

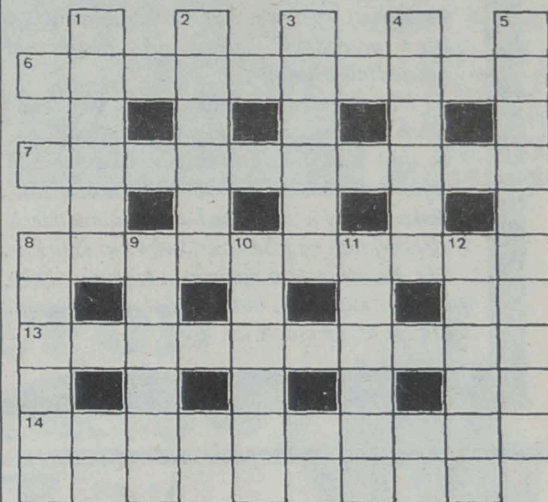
3. **PRAWOSKOŃNIE:** Sarmata, rokada, Manama, kareta, Janina, bateria, pawana, Agada, araka, Pataria, katana, tanina.

4. zgrzyt, szturm, rozejm, zdanie, natręt, grzęda, jaszcz, strzał, szczęk, kodeks, dzieje, Iganie, antena.

5. **POZIOMO:** kazamata, krucjata, insulina, niedogon, karagana, sonograf, naddatek. **PIONOWO:** Nadrenia, tancbuda, makagiga, karawana, inkasent, serenada, logograf, nonparel.

KUPON „GW” NR 156

KRZYŻÓWKA (5)



POZIOMO: 6) bezkrytyczna wyznawczyni idei, 7) w piosence szła do laseczka, 8) zabawka dla niemowlaka, 13) ciężarowiec, 14) „paszport” dla statku wodnego.

PIONOWO: 1) zajęcie dla kuratora, 2) drobiazgi osobiste, 3) jeden z suwów silnika, 4) wierzchołek, 5) niedorajda, ciemiega, 8) zbiorowisko krzaków, chaszcz, 9) sprzeczka, kłótnia, 10) francuski grosz, 11) składnik zasadowych skał magmowych, 12) miasto nad Dwiną.

„RAYEN”

KWADRAT MAGICZNY (6)

1 — w filozofii indyjskiej: zasadnicze elementy natury ludzkiej,

2 — proszek goa, chryzarobina,

3 — jedna z nazw karalucha,

4 — wystawca weksla ciągniętego,

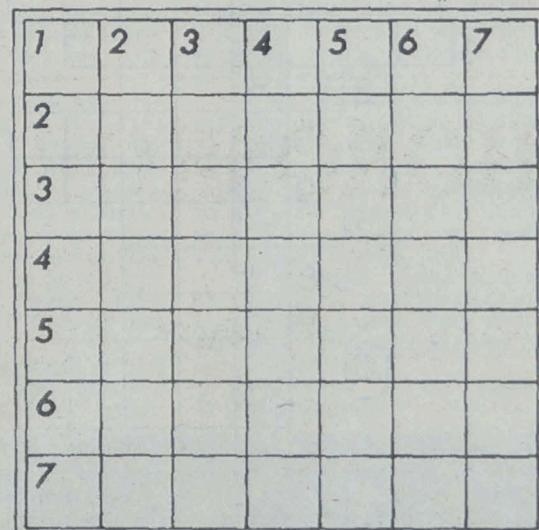
5 — spis spraw sądowych,

6 — zrzeczenie się przez ubezpieczonego na rzecz instytucji ubezpieczającej statku lub ładunku, który stracił na wartości wskutek wypadku,

7 — przywódca powstania, w wyniku którego Dominikana oderwała się od republiki Haiti.

Odgadywane wyrazy składają się z liter zawartych w słowach: ADORANT, BANATKA, KANASTA, NARODNA, TANATOS, TARABAN, WARSTWA.

„HELLES”



NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 153 nagrodę główną — zegar otrzyma pani Jolanta Węclawska z Białegostoku.

Bony PKO po 200 tys. zł wylosowali: Renata Tomczyk z Goldapi, Teresa Ganaszko również z Goldapi oraz Henryk Zaremba z Siemiatycz.

Bony PKO po 100 tys. zł wylosowali: Mirosława Łapińska z Białegostoku, Mariusz Boguszewski z Elku oraz Danuta Skrouba z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1, pok. 47.

Bony PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (u)

Cześć Dzieciaki!

Tydzień temu mogliście się zapoznać ze szczegółami KONKURSU Z PIRATAMI – dziś ciąg dalszy i informacja o wielkiej światowej wystawie LEGO. Same atrakcje. Nie przegapcie okazji i koniecznie odwiedźcie wystawę.

Nie zapomnijcie jednak o naszych zadaniach. Wystarczy prawidłowo rozwiązać tylko dwa z nich i dostarczyć w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Sułkowska 1), aby wziąć udział w losowaniu trzech atrakcyjnych nagród – zestawów klocków LEGO. Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

WSPÓŁCZESNA
52
DZIECIOM **LEGO**

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 49. wylosowali:

Aneta Gierc z Białegostoku, Marta Wydra z Goldapi oraz Piotr Kopiczko z Elku.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później – jeśli ich nie odbierzecie – wyślemy je pocztą.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie i do zobaczenia na wystawie. Ja na pewno się tam wybiorę

March

TO I DWO...

ORZECH WŁOSKI

Jedliście pewnie nieraz ORZECHY WŁOSKIE, ja na przykład, bardzo je lubię. Ale czy zastanawialiście się nad tym, od kiedy je jadamy, albo skąd się u nas wzięły? Nazwa "włoski" w sposób oczywisty sugeruje, iż orzechy te pochodzą z Włoch. Historycy stwierdzili, że w początkach XIII wieku pewien polski zakonnik bawiąc w Rzymie, tak się rozsmakował w tamtejszych orzechach, że postanowił przywieźć je do Polski, aby tu zaczęły rosnąć dla dobra ojczyzny. Tak też uczynił. Najpierw drzewa ORZECZA WŁOSKIEGO sadzono przy dworach i dworach głównie dla ozdoby. Później, to znaczy od połowy XVw., uznano ORZECH WŁOSKI za bardzo cenną roślinę. Z jej owoców zaczęto wytłaczać olej jadalny i wyrabiać farby olejne.

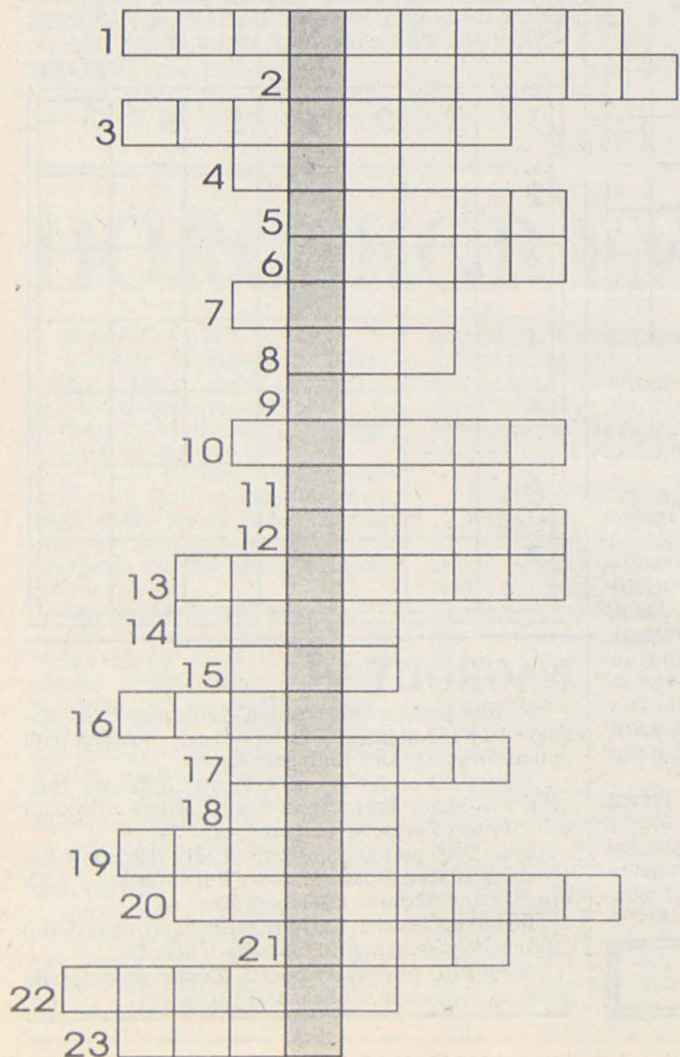
Drzewo ORZECZA WŁOSKIEGO bywa bardzo okazałe, może sięgać wysokości 35 metrów, jego pień może mieć średnicę 1,5 metra. Drzewo to jest długowieczne. O ile w swoim życiu nie zetknie się z silnymi mrozami, może żyć nawet 500 lat. ORZECH WŁOSKI owocuje na przełomie września i października. Wtedy z zielonych, gładkich skorup – podobnie jak kasztany – wypadają orzechy. Trzeba też wiedzieć, że ORZECH WŁOSKI jest cenioną rośliną leczniczą. Jego owoce, liście, a także i kora są skutecznymi lekami na wiele chorób.



TERAZ
JA

Nazywam się Monika Skorupska, mam 12 lat i mieszkam w Jabłoni Płotowicach. Lubię rozwiązywać krzyżówki, próbuję je też układać. Przygotowałam logogryf z hasłem. Po wpisaniu do diagramu znaczeń wyrazów pojawi się hasło, ale będzie w nim brakować ostatniego słowa. Dla ułatwienia dodam, że hasło jest tytułem znanej książki.

1. Wielkie zwierzę mieszkające w Afryce, prowadzące wodno-lądowy tryb życia. 2. Niejedna w bibliotece. 3. Żółta i kwaśna. 4. Właśnie się skończyło. 5. W pokoju, na ubrania. 6. Przepląta koło łomży. 7. Płynię z kranu. 8. Chytre zwierzę. 9. W nim mieszkają pszczoły. 10. Miasto leżące nad Bałtykiem. 11. Imię męskie, albo nazwa państwa. 12. Gra rolę w filmie lub w teatrze. 13. W niej gotujemy. 14. U człowieka i u dzban. 15. Pluszowy niedźwiadek. 16. Czworonożny przyjaciel człowieka. 17. Nożna lub do kosa. 18. Kolczasty zwierzę. 19. Np. piłka nożna, rzut oszczepem, kolarstwo. 20. Znak zodiaku lub zwierzę podobne do raka potrafiące śmiertelnie porazić swoim jadem. 21. Urodzinowy ze świeczkami. 22. Przysmak wiewiórki. 23. Wiele ich na morzu.



REBUS bajkowy

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Kochani, dziękuję za wszystkie życzenia i pozdrowienia, w szczególności zaś Kasi Pomichowskiej i Anetce Sadowskiej z Białegostoku.

Jeśli potraficie wymyślić jakieś ciekawe zadanie, które mogłoby się znaleźć w naszym kąciku, przyslijcie je. Dołączcie do niego parę słów o sobie, a także – jeśli to możliwe – swoje zdjęcie. Wśród autorek i autorów za-

dań co pewien czas losuję moją nagrodę. Następne losowanie przewiduję tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Czekam więc na wasze krzyżówki, rebusy, logogryfy i inne łamigłówki. A może macie inne ciekawe propozycje do naszego kącika? Piszcie. Cześć

March

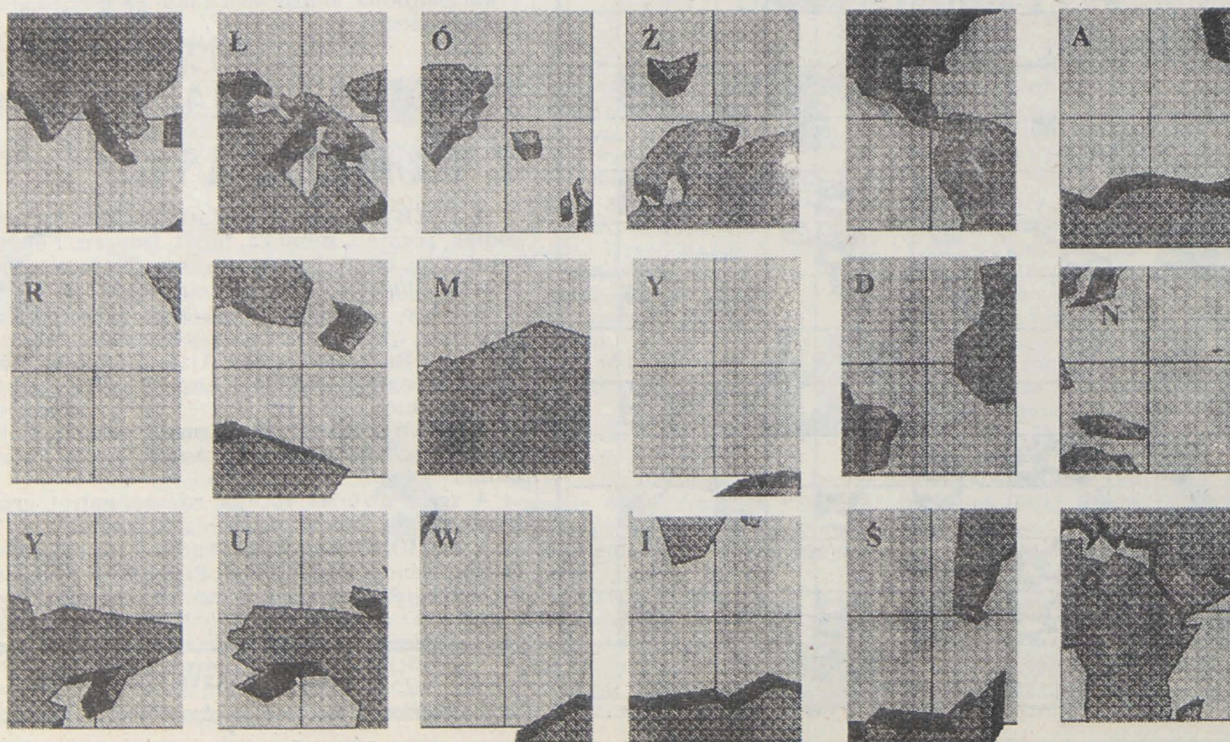


B.H. GALTEX

BIAŁYSTOK
UL. HANDLOWA 3

LEKCJA LEGO-GRAFII

Aby rozwiązać to zadanie, należy poukładać prawidłowo pomieszczone fragmenty mapy. Litery umieszczone w lewym górnym rogu, czytane poziomo, utworzą hasło-rozwiązanie zadania.



ŚWIAT STATKÓW LEGO



Już w poniedziałek, 3 października, w Biurze Wystaw Artystycznych „Arsenal” przy ul. Mickiewicza 2 w Białymstoku otwarta zostanie wielka światowa wystawa Lego. Przed dwoma laty mogliście oglądać ODKRYCIA GEOGRAFICZNE, teraz macie okazję zwiedzić ŚWIAT STATKÓW LEGO. Ekspozycja jest wyjątkowo duża – mieści się na powierzchni 500 m kw., a można ją zwiedzać za darmo. ŚWIAT STATKÓW LEGO to doskonała okazja, żeby zobaczyć, jak w stoczni buduje się statki, jak wydobywa się ropę naftową i gaz ziemny z dna morza. Można też się przekonać, jak wyglądają kutry rybackie, statki pasażerskie i towarowe, a także żegluga śródlądowa.

Ale to jeszcze nie wszystkie atrakcje!

Jeśli dopisze wam szczęście, to odwiedzając wystawę możecie stać się właścicielami klocków LEGO. Codziennie fotoreporter „Gazety Współczesnej” będzie robił zdjęcia zwiedzającym. Zdjęcia te będą drukowane w „GW” następnego dnia. Jeśli rozpoznacie siebie na zdjęciu w kółeczku – macie klocki LEGO. Wystarczy pójść na wystawę z gazetą i pokazać swoje zdjęcie. Powodzenia! Uwaga! Pierwsze zdjęcie – już we wtorek!

Przez cały czas trwania wystawy, dwa razy w tygodniu – w środy i piątki – będziecie mieli dodatkową kolumnę z zadaniami w „GW”, no i oczywiście, za ich prawidłowe rozwiązanie, nagrody.

**KONIECZNIE ODWIEDZIE WYSTAWĘ!
TAKA OKAZJA ZDARZA SIĘ TYLKO RAZ!**



KONKURS Z PIRATAMI

organizowany przez firmę
Importera LEGO



Kochane dzieci, rodzice i dziadkowie!

W dniach 15.09 - 24.12.94 r. do każdego zakupionego przez Was zestawu klocków LEGO (nawet najmniejszego) żądajcie kolorowego plakatu pt.

KONKURS Z PIRATAMI

Pytajcie czy sklepy biorą udział w naszym konkursie! Na plakacie znajdują się 4 zadania konkursowe, które należy rozwiązać. Następnie na kupon konkursowy wpisać odpowiedzi, swoje imię, nazwisko i adres. Wyciąć kupon, włożyć do koperty i wysłać. Dokładny adres znajdziecie na plakacie.

Spośród dzieci, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi zostaną wylosowani zwycięzcy naszego konkursu, którzy otrzymają atrakcyjne nagrody.

Główna nagroda - wycieczka do Legolandu dla dwóch osób!

LEGO CZEKA NA WAS!

a Wy czekajcie na kolejne informacje
o konkursie - już za tydzień!

Drodzy czytelnicy!

Superkonkurs „Gazety Współczesnej” trwa już trzeci tydzień. Ponad 40 osób z całego województwa odebrało już wiele atrakcyjnych nagród. Dziękujemy za listy i telefony. Jesteśmy wdzięczni za wszystkie spostrzeżenia i sugestie dotyczące konkursu.

Chcielibyśmy również podzielić się naszymi uwagami oraz odpowiedzieć na pytania, które pojawiły się w listach i podczas rozmów telefonicznych. Kilka dni temu do Biura Gry zadzwonił telefon. Rozmówczyni – ekspedientka sklepu spożywczego – oświadczyła, że od paru tygodni jest świadkiem dziwnego zachowania się klientów; którzy przychodzą do pawilonu bynajmniej nie w celu dokonania zakupów.

— Mam wrażenie, że prawdziwym ich celem jest „Gazeta Współczesna” — stwierdziła rozmówczyni. — Zanim cokolwiek kupią zaglądają na stronę konkursową i porównują cyfry zamieszczone na kuponach konkursowych ze swoją kartą. Po czym zrezygnowani odkładają gazetę lub z wyraźnie zadowoloną miną błyskawicznie pojawiają się przy kasie.

Wszystkim naszym czytelnikom przypominamy, że uczestnicy konkursu licząc na wygraną, muszą regularnie kupować „Gazetę Współczesną”, tylko wówczas mogą stać się posiadaczami atrakcyjnych nagród. Zgodnie z regulaminem, zwycięzca proszony jest nie tylko o przedstawienie karty konkursowej, ale również wyciętych z gazety kuponów z liczbami od początku trwania konkursu do chwili obecnej. Regulamin dopuszcza jedynie brak 5 wycinków.

Wczoraj, do redakcji gazety dotarł krótki list. Czytelniczka z Łap, zadała po raz kolejny często powtarzające się pytanie.

— W pierwszym tygodniu września kupując „Współczesną” stałam się posiadaczką karty konkursowej. Gazetę kupuję regularnie, tydzień później ponownie ukazała się karta, której jestem właścicielką. Czy obie biorą udział w konkursie? — pyta czytelniczka.

Uspokajamy wszystkich posiadaczy kilku konkursowych kart. Są one ważne. Mają państwo prawo nawet na kilku konkursowych kartach zakreślać numery. Życzymy powodzenia i raz jeszcze przypominamy, że nie powtarzamy kuponów konkursowych. Wszystkich rozstrzygniętych, którzy zapomnieli o kupnie gazety i przegapili kupon konkursowy prosimy o kontakt telefoniczny. W Biurze Gry „Gazety Współczesnej” w godz. 9.00—17.00., od poniedziałku do piątku, czynny jest telefon: 232—44 lub 232—42, pod którym uzyskają państwo informacje dotyczące konkursu.

KUPON konkursowy NR 21



DZISIAJ SKREŚLAMY:

126	294	378	422	588
678	738	891	933	

DATA 30.09.1994

GŁÓWNA NAGRODA — „MALUCH”

Już od trzech tygodni prezentujemy państwu nagrody przygotowane przez Biuro Gry „Gazety Współczesnej” dla czytelników, którzy biorą udział w naszym Trzecim Wielkim Konkursie „Gazety Współczesnej”.

Prezentowaliśmy już między innymi: kuchenkę mikrofalową, wiertarkę, klucze samochodowe, klocki „Lego”, olej silnikowy, telewizory „Biazeł”. Dziś przyszedł moment, w którym wypada zaprezentować główną wygraną konkursu — trzy fiaty 126 el.

Tajemnicze oznaczenie „el” ma zwrócić uwagę na to, że ten model „malucha” zaopatrzony jest w elektroniczny układ zapłonowy, który sprawia, że posiadacze tego wozu nie będą mieli kłopotów z rozruchem silnika w warunkach niskich temperatur. Elektroniczny zapłon sprawia także, że maluch obniży zużycie paliwa w ruchu miejskim o około 0,5 litra na 100 kilometrów.

Fiat 126 el wyposażony jest również w nowy akumulator o mniejszych wymiarach i ograni-

czonych czynnościach obsługowych. Ponadto poczyniono szereg drobnych zmian w konstrukcji silnika, które jednak w znaczny sposób poprawiają jakość eksploatacji pojazdu.

Fiat 126p posiada także trwalsze i lepiej świecące reflektory halogenowe. Zmieniono też konstrukcję szyb drzwiowych w ten sposób, że w tym modelu maluch posiada szybę jednolitą, bez oddzielnego trójkąta, co umożliwia swobodną, regulację bocznego lustka od wewnątrz.

Do ważnych zmian w konstrukcji samochodu zaliczyć też można wyposażenie malucha w nową tablicę wskaźników, bardziej estetyczną i czytelną, podświetlaną w sposób zapewniający dobrą widoczność zarówno w czasie dziennej jak i nocnej jazdy.

Niewątpliwie ułatwi eksploatację pojazdu przekonstruowany korek wlewu paliwa, który otwierany jest tym samym kluczem co drzwi samochodu.

Cena fiata 126 el wynosi 76.128.000 złotych.



Fot. A. Zgiet

M.I. "IZOLACJA" SA Zduńska Wola największy renomowany producent reanimuje polskie budownictwo

JESIENNA OFERTA CENOWA:

PAPA WIERZCHNIEGO
KRYCIA W 400/1200

7.650

zł/m² (+7% VAT)

PAPA IZOLACYJNA
I 333

4.400

zł/m² (+7% VAT)

PAPA PODKŁADOWA
P 333/1100

7.650

zł/m² (+7% VAT)

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW

IZOLACJAS.A.
ZDUŃSKA WOLA

ul. Łaska 169/197 tel. (0-43) 23-41-11 do 15
fax: (0-43) 23-40-25 tlix 88-46-10

p 1501

**Wyrazy uznania za skuteczne działanie
i szybkie ujęcie sprawców włamania
do Baru "ZAGŁOBA" w Beldzie
funkcjonariuszom Wydziału Kryminalnego
Komendy Rejonowej Policji w Grajewie**

składa właściciel
Lucjan Dąbrowski

G 14783

**NAJTAŃSZA
CEGLA
WAPIENNO-PIASKOWA**
1 NF - 1500 zł/szt. + VAT
3 NFD - 3700 zł/szt. + VAT
Dostawy na telefon - zapewniamy transport
HURTOWNIE !!!
Cegła na paletach zabezpieczona folią.
**PISZ, UL. OLSZTYŃSKA 13
TEL. (0117) 33311**

G 14652

UWAGA PRODUCENCI TRUSKAWKI

oferujemy do sprzedaży sadzonki truskawki

- SENG SENGANA
- KAMA
- DUKAT

Sadzonki są kwalifikowane i mają gwarancję czystości odmianowej oraz zdrowotności (oryginały).

Elk, ul. 11-go Listopada 8, tel. 10-25-44 po godz. 15.00

G 14695

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

materiały budowlane **"TOPKAPI"**
wełna mineralna **ROCKWOOL**
wodomierze METRON - ceny fabryczne,
STYROPIAN, PAPY, BLACHY, RYNNY
PLASTIKOWE, LEPIK, CEMENT, WAPNO,
ONDULINE, SIPOREKS, SUCHY TYNK
Nowowarszawska 32, tel. 410-145
teren Spółdzielni Elektryk, Białystok
ELWI PISZ, ul. Warszawska 41

G 14482

P.W. "ARPP" Sp. z o.o.
Gołdap
ul. Żeromskiego 13/19
tel. 15-17-11

Rozlewnia Gazu Płynnego
w Raczkach

oferuje
GAZ PROPAN - BUTAN
w hucie i detalu
Ceny konkurencyjne

G 14803

Komunikat

Wójt Gminy Zaręby Kościelne zawiadamia, że w dniach od 10 X do 31 X 1994 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Zarębach Kościelnych wyłożony będzie do publicznego wglądu Projekt miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Zaręby Kościelne.

W okresie tym mieszkańcy gminy oraz jednostki organizacyjne mogą zgłaszać wnioski i uwagi do projektu.

Z projektem założeń można zapoznać się w pok. nr 4 w godz. od 8.00 do 14.00. Dyskusja nad projektem odbędzie się w pierwszym i ostatnim dniu wyłożenia w godz. 10.00-13.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zarębach Kościelnych.

G 14750

S.C. MARIMEX
Łomża (stacja PKP),
tel. 160-137

węgiel:

* Gruby	1.840.000
* Kostka	1.840.000
* Kostka-orzech	1.780.000
* Orzech	1.730.000
* Groszek	1.250.000
* Koks	2.650.000

- zapewniamy transport -
- zapraszamy! -

G 14724

III LO im. K.K. Baczyńskiego, 15-042 Białystok,
ul. Pałacowa 2/1 organizuje w dniu 1994.11.05
ZJAZD ABSOLWENTÓW 1969 roku
Szczegółowe informacje, tel. 762-294
Wpłaty własne dokonywać na konto: PKO I/O Białystok,
ul. Rynek Kościuszki 16 Waleśnik - Banaszewska Łucja
Nr 5513-268400-170-4.

G 14820

Rolnicy

KOSIARKI ROTACYJNE ZAWIESZANE

[Znak jakości i bezpieczeństwa "B" "2" lata gwarancji]

Z-064 szerokość 1,35 m cena 18,5 mln zł

Z-064/1 szerokość 1,65 m cena 19,5 mln zł

Transport na miejsce - cena do uzgodnienia

Telefony 762-514; 762-602;

Firma "Samasz" inż. A. Stolarski

15-161 Białystok, ul. Trawiasta 30

G 14791

**Oleje napędowe
SUPER DIESEL E**
z możliwością dostawy
Ceny hurtowe tel. 416-239

G 14535

Od 5.10.94 r. zmienione będą numery telefonów "GASPOL"-u Region Łomża na tel. 18-48-96 (poprzednio 16-48-96) tel. 18-44-75 (poprzednio 16-44-75) Bez zmian zostaje nr tel. 992.

G 14800



mieszkania

"DOMINIUM" - NIERUCHOMOŚCI
- WYNAJEM - LIPOWA 16a, 219-40.

G 13591

MIESZKANIE do 250 mln kupię,
456-85 Augustów.

G 14574

WŁASNOŚCIOWE M-3 w Lipsku
sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń
G 14612.

G 14612

SPRZEDAM M-4. Łomża 160-905.

G 14658

POSZUKUJE 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia. Tel. 18-40-14 Łomża, godz. 19-21.

G 14760

SPRZEDAM M-5 z telefonem, III piętro. Łomża 18-88-18 po 16.

G 14768

32 mkw. z wyposażeniem + telefon - sprzedam, 243-96.

G 14782

SPRZEDAM M-2 Zambrów, tel. 71-20-08.

G 14819

KAWALERKĘ w Suwałkach kupię. Suwałki, tel. 66-40-74 do 15.

G 14822

M-3, centrum Suwałk sprzedam lub zamienię na Białystok. Suwałki tel. 66-56-61.

G 14823

POSZUKUJE kawalerki. Suwałki, 674-861 po 18.

P 01498

hurt



ODZIEŻ używana sort - Niemcy, USA, Kanada. Suwałki, Bakałarska 19, tel. po 20.00 66-49-08 lub 66-63-40.

G 13586

KURTKI, rękawiczki z Chin, obuwie zimowe, "Złotoryja", "Juno-pol". Łomża, 16-62-09, Białystok 754-534.

G 13938

HURTOWNIA Ogrodniczo-Przemysłowa, Łomża Pl. Niepodległości 12, tel. 16-40-30 oferuje w cenach fabrycznych: plastiki Brzożów, siatki ogrodzeniowe, piec, gwoździe, drzewka i krzewy, doniczki, ceramika, folie, węże, nawozy ogrodnicze itp.

G 13994



KAPITAŃSKA PROMOCJA



Paluszki rybne "Kapitan IGLO" - 250g
 - zakup paletowy: 16.200 zł + 7% VAT/szt.
 - do detalu: 16.823 zł + 7% VAT/szt.

Paluszki rybne "Kapitan IGLO" - luzem o 10 kg
 - zakup paletowy: 46.500 zł + 7% VAT/kg
 - do detalu: 53.272 zł + 7% VAT/kg

a ponadto:

- kostka mrożona z mintaja, morskiczka i dorsza
- marynaty i sałatki rybne
- tusze z ryb mrożonych
- śledzie w soli i salinatach

poleca dystrybutor
 po fabrycznych cenach
 Zapewniamy transport
 specjalistyczny!

PPH "Kaldex" Łomża
ul. M. Kopernika 21
tel./fax (086) 160-217

g14642

Za treść reklam redakcja nie odpowiada

NAJWIĘKSZY W POLSCE DYSTRYBUTOR
 OPAKOWAŃ I ARTYKUŁÓW JEDNORAZOWYCH
 PACK PLAST Sp. z o.o.

w związku z dalszym
 rozwojem swoich interesów
 zatrudni:



PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

na terenie Białegostoku

OFERUJEMY: atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione
 od wyników sprzedaży oraz pracę w dynamicznie
 rozwijającej się firmie, a także możliwość awansu
 zawodowego.

WYMAGANIA: dyspozycyjność, umiejętność nawiązy-
 wania kontaktów z ludźmi, własny samochód,
 telefon - mile widziany.

Oferty należy składać: 02-862 Warszawa, ul. Farbiarska 71,
 dodatkowe informacje: tel/fax 641 58 11, tel. 643 02 24,
 643 85 84, 644 25 34.

A1246

OKAZJA

W FIRMIE "MOTOBYT-KWIATKOWSKI"
 SAMOCHODY nowe: Polonez Caro, Skoda, Łada
 SKUPUJEMY samochody używane - krajowe
 AUTOKOMIS - zamiana, sprzedaż ratalna
 samochodów używanych
 SERWIS: Polonez, krajowe i zachodnie
 Zadzwoń, przyjeźdź, sprawdź

Elk, ul. Kilińskiego 5
 tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

UWAGA

Klienci z Giżycka i okolic
 od 1994.08.29 w Domu Handlowym "DOMINIK"
 przy ul. Kętrzyńskiego 12a otwarty
 SALON samochodowy,
 SKLEP części,
 SERWIS gwarancyjny Poloneza, obsługa i naprawa innych
 marek samochodów (montaż: alarmów, radio, inne akcesoria).
 ZAPRASZAMY w godz. 7-17

K1800

INSTALACJE WOD- NO-KAN. i C.O.

* miedź * plastik *
 * ogrzewanie podłogowe * tra-
 dycyjne *
 Kociołownie olejowo-gazowe
 SERWIS

ANDRZEJ JANKOWSKI
 18-400 Łomża, Ks. Anny 4/33
 Tel. 18-66-13
 18-414 Nowogród, ul. Nowa 8/6
 Tel. 17-66-74

G 14608

TERAKOTA

MROZOODPORNĄ 9°



Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w
 Jedwabnem, tanio wdzierżawi ogrodzony kom-
 ples budynków warsztatu mechanicznego, ze
 stanowiskami diagnostycznymi i parkingiem

położone w sąsiedztwie stacji paliw w Jedwabnem. Łączna
 powierzchnia budynków 550 mkw., gruntu ok. 2000 mkw.

Aktualnie jest to jedyny punkt, w promieniu kilkunastu kilometrów, upraw-
 niony do dokonywania przeglądów technicznych.
 Istnieją duże możliwości wykorzystania obiektu przez poważnego użyt-
 kownika np. prowadzenie składu celnego, wszechstronne remonty samo-
 chodów i maszyn rolniczych.

18-420 Jedwabne, ul. Sadowa 25, tel. 17-20-45.

G 14778

Zarząd Organizacji Dostaw "Intermat"
 Oddział Elk oferuje do wynajęcia
 wolną powierzchnię magazynową
 w Elku i w Giżycku.

Informacje: Elk, tel. 104-477 i 103-653.

P 01497

Elana czarna
Wysoka jakość

tel./fax 0-42 792107.

P 01462

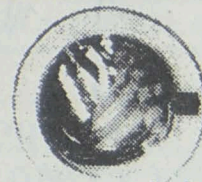
**Rewelacyjne
 spódnice**

tel./fax 0-42 792107.

P 01463

JOKER

salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
 Białystok ul. Legionowa 9/1
 (wejście B)
 pralki lodówki zamrażarki
 kucharki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
 telewizory magnetowidy
 Autoryzowany dealer
 SONY, PHILIPS

ARDO ZANUSSI WHIRPOOL INDESIT

PANASONIC PHILIPS FUJITSU SONY GIGAS

ZARZĄD MIASTA AUGUSTOWA o g ł a s z a publiczny przetarg ustny

na sprzedaż następujących nieruchomości położonych w Augustowie

położenie nieruchomości	numer działki	pow. w mkw.	przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego	opis nieruchomości	cena wywoławcza	wadium
ul. Ks. Skorupki	3500/3	113	usługowo-mieszkalna	nie zabudowana	35.256.000 zł	4.000.000 zł
ul. Ks. Skorupki	3500/4	109	usługowo-mieszkalna	nie zabudowana	34.008.000 zł	3.500.000 zł
ul. Ks. Skorupki	3500/5	109	usługowo-mieszkalna	nie zabudowana	34.008.000 zł	3.500.000 zł
ul. Ks. Skorupki	3500/6	107	usługowo-mieszkalna	nie zabudowana	33.384.000 zł	3.500.000 zł
ul. Ks. Skorupki	3500/7	266	usługowo-mieszkalna	nie zabudowana	89.642.000 zł	9.000.000 zł
ul. Portowa	288/2	1280	usługowa	nie zabudowana	282.880.000 zł	28.000.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 19.10.1994 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 3 Maja 60. Warun-
 kiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu do godz. 9.30 w kasie Urzędu Miejskiego.
 Szczegółowe informacje udzielane są pod nr. tel. 21-46 lub w Urzędzie Miejskim w Augustowie, pokój nr 3. Zastrzega się pra-
 wo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 02097

OGŁOSZENIA I REKLAMY

do "Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
 - Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
 - Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
 - Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
 - Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
 - Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
 - Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Samacki (po godz. 16)
 - Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
 - Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
 - Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
 - Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
 - Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 - Oddział "GW"
 - Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
 - Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK
- oraz nasi akwizytorzy, tel. 205-56.



ZAKŁAD ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ W ELKU

W ciągu pięciu ostatnich lat uruchomiliśmy produkcję wiązek elektrycznych do Fiata Cinquecento, lamp tylnych zespolonych i nowych reflektorów przednich do Poloneza

Nawiązaliśmy współpracę techniczno-produkcyjną z firmą PACKARD ELECTRIC EUROPA



STOSOWANE PRZEZ NAS TECHNOLOGIE SĄ NA POZIOMIE EUROPEJSKIM !

Wykorzystujemy je do wytwarzania:

samochodowych instalacji elektrycznych • cznych • końcówek konektorowych • instalacji zapłonowych • przewodów akumulatorowych • tylnych lamp zespolonych do metalu i tworzyw sztucznych • form • reflektorów przednich • obudowy łączników • wtryskowych elementów gumowych • konektorowych • końcówek energetycznych • zaginaków końcówek konektorowych.

To wszystko oferujemy także w handlu – za pośrednictwem naszego Zakładu Handlowego – w hurcie i Wielobranżowego Domu Handlowego "ALICJA" – w detalu. Zapraszamy do Elku, ul. Wojska Polskiego 59, tel. 10-08-00 lub 10-31-52



1214

CIĄGNIKI T-25A - WŁADIMIREC ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

"GLOBTEX" - Białystok, ul. 1000-lecia Państwa
Polskiego 4, tel. 754-224 w. 235.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO - ROLNIK-Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23.
PHP AGRO - ROLNIK - ŁOMŻA, Al. Legionów 147, tel. 16-38-31.
PHU ANNA - Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32.

P 01506

Największy w regionie ptn.-wsch. dystrybutor ROWERÓW
ZR "ROMET SA" ORAZ ROWERÓW IMPORTOWANYCH oferuje:

- ☆ ROWERY DZIECIĘCE, MŁODZIEŻOWE, TURYSTYCZNE, GÓRSKIE i INNE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ i DETALICZNEJ
- ☆ SPRZEDAŻ RATALNA (CENY ATRAKCYJNE)
- ☆ SZEROKI WYBÓR CZĘŚCI i AKCESORIÓW
- ☆ USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAW GWARANCYJNYCH i POGWARANCYJNYCH

Zapraszamy, życzymy udanych zakupów

Hurtownia Rowerów OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
w godz. 8.00-18.00, w soboty 8.00-14.00,
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27

g14418

"FLORA" Wasilków, ul. Wojtachowska

oferuje:

- śrutę sojową 45,5 % w cenie 7.450 zł/kg brutto,
- śrutę rzepakową - 3.700 zł/kg
- oraz wapno ogrodnicze w opakowaniach 10, 20, 30 kg.

Tel. 185-261

G 14812

JEŚLI DBASZ O SWOJĄ RODZINĘ



w staw do domu

SUPERSILNE DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

ODDZIAŁ
W BIAŁYMSTOKU
Białystok, ul. Kardynała
Stefana Wyszyńskiego 2/1,
tel./fax 214-38

DYSTRYBUTORZY LOKALNI

- Suwałki, ul. J. Korczaka 10/28, tel. 66-78-73, Tadeusz Falkowski
- Łomża, ul. Żeromskiego 3/12, tel. 89-143, Ryszard Wierciszewski



g14516



PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5
tel. 101-230, 101-550

Prowadzi ciągły skup:

PAPIERÓWKI:

sosna • świerk • olcha • brzoza

oraz

DREWNA TARTACZNEGO iglastego i liściastego

Producent:

- ☐ tarcicy iglastej
- ☐ boazerii
- ☐ podłogi
- ☐ szalówki

g1355

Chcesz dać reklamę ?!

Nie musisz
przychodzić do nas.

GAZETA
współczesna

Nasz akwizytor
odwiedzi Ciebie.

Zadzwoń!
tel. 205-56

różne



WRÓZKA. 750-786.

G 13486

SPRZEDAM bryczkę, Łomża 160-777.

G 14712

SPRZEDAM przyczepę 10 ton. Zambrów tel. 71-19-55.

G 14765

sprzęt agd



TELEFONY, domofony, interkomy.
AVAL, Białystok, Kozłowa 4, 517-656.

G 14101

wynajmę



DO wynajęcia pomieszczenia biurowe, Lipowa 29, I piętro, tel. 217-21.

G 14771

hurt



DRESY, bluzy-dzianina z ocieplaczem - producent. Łódź, Falista 130, tel. 86-07-83.

A 01248

ACY MATERIALY AGA BUDOWLANE

15-157 Białystok
ul. Jutrzenki 3
tel./fax 76-22-94

BLACHA ocynkowana
STAL zbrojeniowa
CEMENT, WAPNO, PAPA, LEPIK
STYROPIAN, WELNA MINERALNA
ceny konkurencyjne
możliwość dowozu na plac budowy

g14613

GRZEJNIKI PURMO GENY PRODUCENTA

rodex

Białystok, Hełmońska 10, godz. 7-16, sob. 8-14
tel. 518-714, 517-734, 618-301, 618-295
fax 618-220, 11x 0852444

szukam



TRANSPORT 1-8 ton, szukam ładunków powrotnych z terenu całego kraju, 322-644.

G 13667

SZUKAM wykonawcy stacji transformatorowej z odłącznikiem. Turośl, tel. 78-61-60 po 16.

G 14801

NABYWCA psa /pudel 8-miesięczny, brązowy "Alf" kupiony 25 września, Bazar, Kawaleryjska, proszony jest o pilny kontakt. 520-741.

G 14814

PPHiU Silvpol 16-400 Suwałki, ul. Murarska 4
tel. (087) 66-76-97, fax (087) 66-67-20

POSZUKUJE PRODUCENTÓW

- » PALISADY od ϕ 46 do ϕ 120
- » palików, rollbordów
- » lamel sosnowych (świerkowych o wym. 10 x 100 x 1800)
- » innych elementów drewnianych, jak: sztachety, łaty, kompostowniki, kantówka itp.

Korzystne warunki płatności.

G 14727

Gry telewizyjne

MEGA DRIVE 1 SEGA 16 bit

kpl. konsola, dwa joysticki,
dwa cartridge, zasilacz

hurt-detal:
2.400.000 zł + VAT 22%

ORKAN

Koszalin, ul. Akcyjowa 10
tel. 402-302

A1242

Mieszkańcom Michałowa, okolic i innych m-ści, wszystkim tym, którzy wyrazili swoje wyrazy współczucia, a także ks. dziekanowi Janowi Jaroszkowi i ks. wikaremu Mikołajowi Kulikowi

z powodu śmierci mojej ŻONY

EWY CHARKIEWICZ

najszczerze podziękowania

składa: mąż.

G 14667

sprzedam



NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalskowska 13 tel/fax 366-21.

G 11302

PARKIET -producent. 753-662.

G 13561

OVERLOCKI, stębnówki. Suraska 1, tel. 222-43.

G 14130

PIECE c.o. węglowe. Baśniowa 27, 762-093 po 16.00.

G 14326

SPRZEDAM: koparkę Waryński K-418 /88 rok/, DT-75 /86 r/. Tel.180 Łyse, woj. Ostrołęka.

G 14422

TANIO sprzedam elementy i komplety mebli wypoczynkowych /skóra, dąb/. Suwałki, 1 Maja 35A /przy piekarni PSS/, tel. 66-42-24.

G 14504

MASZYNY do produkcji napojów, tel. 327-561.

G 14536

KOZIE mleko z atestem. Tel. Łomża 18-97-02 wieczorem.

G 14541

PAPE nawierzchniową, izolacyjną, blachy czarne, rury stalowe ze szwem f25. Wykonujemy ogrodzenia z rur. 75-26-31.

G 14544

DZIAŁKĘ uzbrojoną, 633-443.

G 14546

NARYBEK, 19-20-98.

G 14553

KONSERWATOR do sprzedaży lodów. Włoski, używany, 517-658.

G 14557

SADZONKI truskawek, Korycin, tel. 125.

G 14585

C-360 sprzedam lub zamienię na C-330, 436-798.

G 14593

SPRZEDAM ciągnik C-330M. Koziki 11, gm. Zambrów.

G 14599

GRZEJNIKI żeliwne, 513-477.

G 14611

KAMAZ wywrotka /1988/ na nowym ogumieniu. Siemiatycze tel. 55-56-71 po 18.

G 14616

GRUBOŚCIÓWKA, 514-370.

G 14643

CIĄGNIKOWY sprzęt rolniczy. 611-360.

G 14655

KOPARKA Nobas, model UB-1232. 288-12 do 16, 762-364 po 17.

G 14666

SUKNIĘ ślubną, 414-653.

G 14670

PONTON 10-osobowy z namiotem, 515-394.

G 14675

PRZYCZEPE zbierającą dziesiątkę, dmuchawę pionową, 200 msześ. topoli tartacznych, tel. 760-847. Budlewski Andrzej, Wojny, 18-215 Wyżonki.

G 14694

BETONIARKE. Białystok, 76-20-77.

G 14705

GARAŻ -Al. Niepodległości, 752-886.

G 14717

KIOSK, 631-306.

G 14718

MASZYNY kuśnierskie sprzedam. Suwałki, tel. 66-53-82.

G 14729

ŁÓŻKO opalające. 515-847.

G 14730

OKAZJA! automatyczny włoski piec olejowy CO -tanio. 183-333.

G 14731

MŁOCARNIE 7, snopowiązałkę WC-5, grabiarkę konną, kopaczkę konną, Nyse sprzedam. Marek Kamiński, Prawdźiska, gm. Kalinowo.

G 14734

PRZYCZEPE D-46/S sprzedam. Augustów 41-76.

G 14739

SPRZEDAM C-330, rok 1977. Stan dobry, zarejestrowany, Łomża, tel. 17-80-68, 18-17-07.

G 14740

PIEC do centralnego, 15 panel, betoniarke sprzedam. Suwałki, Wileńska 3 /24.

G 14743

PRASE wysokiego zgniotu, C-360. Suwałki 66-70-82.

G 14744

SPRZEDAM prase wysokiego zgniotu /45 mln/. Wszebory 3, gm. Kolno.

G 14779

KIOSK "Kami", Białystok, Św. Rocha 7. Tel. Monki 26-22.

G 14781

ROZRZUTNIK. Kołodziej 88, gm. Monki.

G 14785

SPRZEDAM ramę do napraw blacharskich samochodowych. Zambrów, ul. Mazowiecka 33, tel. 71-30-70.

G 14799

PRASA hydrauliczna 10 ton. Łomża, tel. 18-03-76.

G 14804

SPRZEDAM ogródek działkowy z altanką. Zambrów tel. 71-20-08.

G 14818

C-360, kopaczkę ciągnikową. Tel. Sokółka 49-47.

G 14821

KOMBAJN Bizon. Tel. 196-692.

G 14824

SOLARIA Alisun, świetlówek, kosmetyki, 0-58 31-84-30.

K 01999

MIESZKANIE: 72 mkw, lokal: 178 mkw, stan surowy, przeznaczenie -klub z gastronomią. Elk, tel. 10-35-74 godz. 17-19.

P 01486

SPRZEDAM automat grzewczy do spalania trocin, produkcji hajnowskiej. Białystok, tel. 510-284.

P 01487

SPRZEDAM lub wydzierżawię kiosk przenośny o pow. 25 mkw. Węgorzewo, tel. 71-276.

A 01214

DESKI sosnowe 34,25 mm. Daniłowicz, Głębocz 48 Szumowo, woj. łomżyńskie.

A 01224

DZIAŁKĘ w centrum Zambrowa, tel. 71-18-60 /po 19/.

A 01226

TANIO sprzedam maszynę dentyścyczną TRANSET, nieużywaną. Jabłonna Kościelna 20, tel. 11 woj. łomżyńskie.

A 01228

OFFSET DOMINANT 724P. (0-89) 23-55-39.

A 01229

SPRZEDAM ogródek działkowy na podlasiaku. Bielsk Podlaski, tel. 51-31.

A 01231

OBORNIK koński 20 ton miesięcznie, kupię wielopięt, Węgorzewo, tel. /0-117/727-46.

A 01236

PLUG 4-skirowy, przecinarkę do metalu nową -taniej /0-117/ 727-46.

A 01237

PRZYCZEPY samobieżące T072 1986, młynek zbożowy, siewnik nawozowy, brzoza w balach. Mancewicz Marek, Jurydyka, 16-304 Nowinka

A 01238

SPRZEDAM dobrze funkcjonującą pralnię chemiczną w Augustowie, tel. 21-52, 26-92, 45-161.

A 01239

SPRZEDAM lub zamienię wywrotkę KAMAZ na osobowy zachodni w cenie 65.000.000, wiadomość Bielsk Podlaski ul. Poświętna 7 m 26, tel. 33-97.

A 01249

kupię



SKÓRY z nutrii -odbiór osobisty, tel. Gołdap 15-10-27, 15-18-53 po 18.

G 12590

BONAFROST-CHOJNY Spółka z o.o. w Jezioru uprzejmie informuje, że prowadzi skup sliwki mirabelki i jarzębiny czerwonej po atrakcyjnych cenach. Skup w godzinach od 8 do 16. Kontakt telefoniczny 16-22-54, 19-13-81, 16-34-44.

G 13048

KUPIĘ tłuszcz zwierzęcy w każdej postaci. Tel. Łomża 160-501, Rutki 145.

G 14200

PSZENICE wysokoglutenną. Powyżej 20 T możliwy odbiór własnym transportem. Młyn Handlowy Tokary woj. siedleckie, tel. /080/ 57-63-97; tel. Warszawa 39-28-84.

G 14569

JUNAKA, 755-627.

G 14678

KUPIĘ wyposażenie do produkcji lemoniady w butelkach o pojemności 1,5 l telefon w języku rosyjskim lub litewskim, 0-037035 ALYTUS, tel. 30143, 52890.

A 01208

usługi



REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa tel. 120-560.

G 13250

"KORDULA" -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. 632-639, Równa 12.

G 13384

TELENAPRAWA, 617-752.

G 13410

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 616-938.

G 13465

UCHYLNIE BRAMY GARAZOWE "Hormanna", napędy: "RODE", Łomża, ul. St. Konwy 15, tel. 16-58-09.

G 13506

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100.

G 13536

ŻWIR. 320-408.

G 13647

DRZWI antywłamaniowe, stolarka aluminiowa, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe. "ZAMIS", Sienkiewicza 67, 75-12-18.

G 13671

AUTOALARMY, autoblokady, pranie tapicerki. GAB-Prestige, Młynowa 52, 248-66.

G 13878

ALARMY -autoalarmy, Lipowa 28A.

G 13880

ŻALUZJE. Skobiej, 325-768.

G 13923

ALARMY, autoalarmy. Kawaleryjska 56.

G 14079

PIANINA -strojenia, 415-822.

G 14115

MASZYNOPISANIE. 327-106.

G 14140

TELEGAZETA, 434-452.

G 14253

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. 755-613.

G 14303

FIRMA "Budmiś" wykonuje docieplenia w systemie THERMOWALL /Szwecja/ oraz tynki gipsowe. Suwałki, Łódzka 5 tel. 66-62-60.

G 14469

REKLAMY NEONOWE -montują, remontują, konserwują. Olsztyn tel. 41-98-07.

G 14471

STUDNIE wiercone -pogłębianie kopanych, 617-456.

G 14532

GOTOWE pomniki granitowe. Duży wybór, atrakcyjne ceny. Łomża, tel. 188-093 wew. 33.

G 14596

PRZEWÓZ osób Monki -Białystok -Frankfurt, 16-27-46.

G 14708

ZESPÓŁ, tel. 61-60-22.

G 14721

CZYSZCZENIE i odnawianie odzieży skórzanej. Suwałki, 1 Maja 27c, Łomża, Szosa Zambrowska 51, Lega koło Elku.

G 14732

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 322-922.

G 14790

MAGIEL -6 dni w tygodniu -rachunki. Jarzębinowa 4.

G 14795

WYKŁADZINY -obrobienie, układanie. Hurt, detal, ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34.

G 14807

ALUX -alarmy Sosnowski. Suwałki, 66-57-10.

G 14825

KOMBIT s.c. -alarmy, autoalarmy, sprzedaż i montaż. Suraska 1, 436-095.

K 01608

ANTENY, domofony, alarmy, koncesja, 519-253.

P 01490

GLAZURA, terakota "Opoczańska" -układanie, sprzedaż, najtaniej w Pisz, Gałczyńskiego 8/2 /mieszkanie/.

P 01499

ŻALUZJE, Augustów, tel. 28-89.

A 01174

nieruchomości



TRANSAKCJA -nieruchomości. Suwałki, Kościuszki 32, tel. 66-56-14.

G 14201

SPRZEDAM willę w stylu zachodnim przy Puszczy Białowieskiej. Wiadomość: Hajnówka, Bajeczna 9.

G 14626

SPRZEDAM dom murowany piętrowy w dobrym punkcie. Wiadomość: Czyżew, ul. Zarebska 4, woj. łomżyńskie, tel. 205 po 20.

G 14640

NIEDROGO kupię dom z działką, 755-627.

G 14677

ZABUDOWANIA gospodarcze w Suwałkach lub okolicy kupię. Suwałki 67-90-14.

G 14738

DOM wolno stojący częściowo wykończony, skanalizowany, garaż 1 km od jeziora Roś sprzedam. Pisz, tel. 333-66.

G 14746

DZIAŁKĘ powyżej 2000 mkw. sprzedam. Suwałki, Buczka 96.

G 14747

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94.

G 14749

SPRZEDAM działkę budowlaną. Łomża tel. 16-65-62.

G 14755

DZIAŁKA 0,48 ha Kupiski Stare. Łomża tel. 185-307.

G 14759

SPRZEDAM 1,6 ha ziemi we wsi Poryte -Jabłoń. Możliwość budowy, wodociąg. Kowalewska Kazimiera -Nagórki 56 /18-300 Zambrów/.

G 14767

SPRZEDAM działkę letniskową, uzbrojoną /Niewodnica/. 15-12-87.

G 14776

DOM parterowy, duża działka -z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Łomża ul. Kraska 38.

G 14784

SPRZEDAM działkę budowlaną 10 ar. Konarzyce 49.

G 14787

SPRZEDAM dom z działką -wieś Krzywe, koło Suwałk. Wiadomość: tel. 666-399 /Suwałki/.

G 14788

KUPNO -sprzedaż. "Unifactor", Łomża, Al. Piłsudskiego 58 tel. 180-861, Augustów ul. Hoża 26, tel. 52-83.

G 14796

SPRZEDAM dom -stan surowy. Łomża, tel. 18-60-41.

G 14805

KUPIĘ mieszkanie lub dom. 618-517 /wieczorem/.

G 14806

ATRAKCYJNE gospodarstwo rolne z budynkami sprzedam. Łapy, ul. Jana Cypisa 6.

G 14817

ALMA -NIERUCHOMOŚCI -Z.Majewska, Elk 10-59-90, 10-45-93, Armii Krajowej 7.

P 01494

ŁADNE gospodarstwo rolne w dobrym punkcie, 15ha, III klasa, duży dom, zabudowania gospodarcze, komplet narzędzi, wodociąg, telefon -pilnie sprzedam. Jan HESIAK

samochody



AUTOHANDEL "FUTURA": samochody używane na raty, leasing, autotalary, blokady DAN-LOCK, CEL PROTECTOR, znakowanie, WARTA. Wysockiego 20, 75-10-15. G 13759

AUTO-KOMIS ul. Botaniczna ZAPRASZA. KUPNO -SPRZEDAŻ -RATY, leasing, zamiany, zamówienia, PTS, alarmy, znakowanie, oleje, spoilery, 511-262. G 14075

MOTOTESTER komputerowy SUN sprzedam, leasing, 75-10-15. G 14198

MALUCHA 126p /rocznik 1983/ Lomża 16-53-70. G 14427

KAMAZ 55-11 wywrotka /1989/ sprzedam. Lomża 186-220. G 14623

SPRZEDAM mało używaną koparkę FORCHMITT 19-872 Zary-Czubi-ki 7, gm. Grodzisk, tel. 554-314 w. 63. G 14644

MITSUBISHI Galant 2.0TDi /1994/ Toyota HIACE 2.4D /1992/ Łapy, tel. 15-33-82. G 14648

ŻUKA blaszaka /1991/ -sprzedam. Suwałki, 67-12-98, po 17. G 14664

SPRZEDAM ładownicę na wagony DS na Liazie /rocznik 88/ Zambrów, tel. 71-39-05. G 14672

SPRZEDAM SEAT TOLEDO 1.6 benz., rok prod. 1993. Lomża, tel. 18-49-76. G 14716

SPRZEDAM ŻUKA skrzyniowego, rok, prod. 1991. Lomża, tel. 188-795. G 14720

PRZYWOŻĘ i pomagam w zakupie samochodów z Niemiec. Lomża 188-154. G 14723

FORD Granada /1980/ bez silnika sprzedam lub kupię silnik. Suwałki, 66-33-21. G 14733

JELCZ 325 /1984/ -60 tys. km przebiegu, oplanowany z przyczepą 10 ton, stan bardzo dobry sprzedam. Elk, Jaćwingów 10, 10-13-27. G 14736

KAMAZA wywrotkę /1981/ sprzedam. Suwałki, tel. 66-33-21. G 14737

SPRZEDAM WARTBURGA 1,3 /1990r./ Kolno, 78-25-50 po 17. G 14742

VW Jetta mocno rozbitego kupię. Suwałki, tel. 67-73-17. G 14751

SKODĘ 135L /1992/ sprzedam. Suwałki 66-58-17. G 14752

SPRZEDAM Jelcza -skrzyniowy wywrot. Rutki Kossaki, tel. 168. G 14761

SPRZEDAM Żuka skrzyniowego, stan dobry. Konopki Młode 9, koło Sniadowa. G 14763

126p /1987/ Tel. 191-422 gm. Piątnica. G 14764

SPRZEDAM Nyse Towos /1990/ Lomża, tel. 18-74-46. G 14786

STAR 200 wywrotka /1981/ Star 200 -silnik Leyland /1980/ sprzedam lub zamienię na osobowy. Suwałki, Buczka 72, tel. 66-70-17. G 14808

ZAPOROŻEC, 269-29. G 14810

SPRZEDAM VW Jetta-diesel /białe numery/, niewód rybacki. Giżycko, 63-34. P 01502

SPRZEDAM Fiat Regata /1984/, pierwszy właściciel w Polsce, Elk, 10-48-70. P 01503

praca



MEŹCZYZN do przyuczenia w zawodach: malarz -szpachlarz, posadzkarz -betoniarz. 513-198, 51-55-91 po 18. G 14802

KONSTAR pilnie zleci pracę chałupniczą, zarobki 5-6 mln, znaczek 12 tys. Konstar, skr. 3, 26-300 Opatoczno. P 01485

nauka



EGZAMINY na prawo, 2-72-52. G 14021

KURSY komputerowe "OPTIMUS", 217-45. G 14266

ANGIELSKI -profesjonalnie. 254-89. G 14605

lekarskie



USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17. G 12583

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, POLESKA 23, LECZENIE NADZEREK LASEREM, 76-11-17. G 12584

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68. G 13056

PRYWATNA Przychodnia Lekarska, ul. Krakowska 5. Rejestracja tel. 222-68 /8-18/. G 13057

INTERNISTA -wizyty domowe. 75-04-22. G 13635

GINEKOLOG. Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ -poniedziałki, środy 16-17.30 codziennie, 761-828. G 13693

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 15-17 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B XIp., tel. 331-777. G 13713

GABINET Stomatologiczny, Białystok, Malmeda 1 (10-17). G 14061

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz -Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. G 14111

GABINET dentystyczny. Białystok, Upalna 1A lokal 30. Wtorek, środa 17.00-20.00, piątek 12.00-17.00, sobota 10.00-15.00. G 14385

GINEKOLOGIA -Grodno. 512-589. G 14489

SHIATSU -TERAPIA, masaż relaksacyjny, 322-350. G 14600

FLAGYL -lamblie, sprzedam. 516-899. G 14706

biznes



RZECZOZNAWCY /085/325-681. G 12228

PODATKI, księgi. ADVOKATUS, 331-366. G 13512

PRODUKCJE eksportową -sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń G 14538. G 14538

PRODUCENT -dresy, tuniki. Częstochowa, Tuszyń /0-34/ 28-23-75, 28-23-29. G 14618

ZAKŁAD Produkcyjny -napelnianie naboń do syfonów + rynek zbytu -pilnie sprzedam, Pisz, ul. Fabryczna 5, tel. 331-97. P 01454

sklepy



DYWANY AGNELLA - ceny fabryczne. Upalna 3, /dawny "Promyk"/, 613-949. K 01939

AGD, RTV /TV BIAZET -ceny fabryczne/ Upalna 3, 613-949; Rumińska 29, 619-032, Antoniuk Fabryczny 55 lokal 7, 530-656. K 01940

turystyka



KURS pilotowania wycieczek. "OCEAN", 283-74. G 13372

PIELGRZYMKI do Lichenia 15-16.10.; Częstochowy 01-02.10.; Wilna 07-09.10.94; Rzym 08-15.10. NOWATOR, Białystok, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26-956, 26-336. G 13949

USA -wyjazdy, praca. 535-512. G 14338

ROTTERDAM, Bruksela, Hanower -autokar z WC, wideo, lodówka i cafe -barem. Tanio i solidnie. B.P. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 26956, 26336. G 14531

SYLWESTER na Hawajach oraz pielgrzymki i wycieczki do USA z Biurem Podróż "NEW YORK". Białystok ul. Warszawska 21, tel. 436-000. G 14586

ESPERANTOTUR zaprasza: Szwajcaria -Paryż 15-23.10; Grecja -Cypr -Izrael, tel. 322-848. G 14665

OŚRODEK Wypoczynkowy "Prima" w Kuklach zaprasza: każda pora roku w naszym ośrodku jest dobra na wypoczynek, organizację imprez okolicznościowych, narad i szkoleń oraz "zielonych szkół". Zamówienia AUH "Prima" tel. 435525. K 02043

video



WYPOŻYCZALNIA kamer. Wideo-filmowanie. 32-41-94. G 13722

zwierzęta



ROTTWEILERY -rodowodowe. Czarna Białostocka, tel. 101-632. G 14282

SPRZEDAM BOKSERY, szczeniaka po championie. Lomża, tel. 162-887. G 14722

SPRZEDAM psy RATLERKI. Piątnica, ul. Polna 26, tel. 191-059. G 14741

ODDAM w dobre miejsce sukę wilk (roczny), psa pudla. Zambrów, tel. 71-30-70. G 14798

OWCZARKI niemieckie -szczeniaka porodowodowe sprzedam. Filipów, Grecka 23. G 14809

towarzyskie



BANK FOTOOFERT TOWARZY-SKICH. Poszukujesz kochanki/ka, żony, przyjaciółki/la -adresy, telefon -"RAJ" 21-300 RADZYN PODLASKI SKRYTKA-53. P 01505

To się sprawdza !



Nie jesteś sam,
jesteśmy z Tobą !
Zazwoń do nas !
230-70

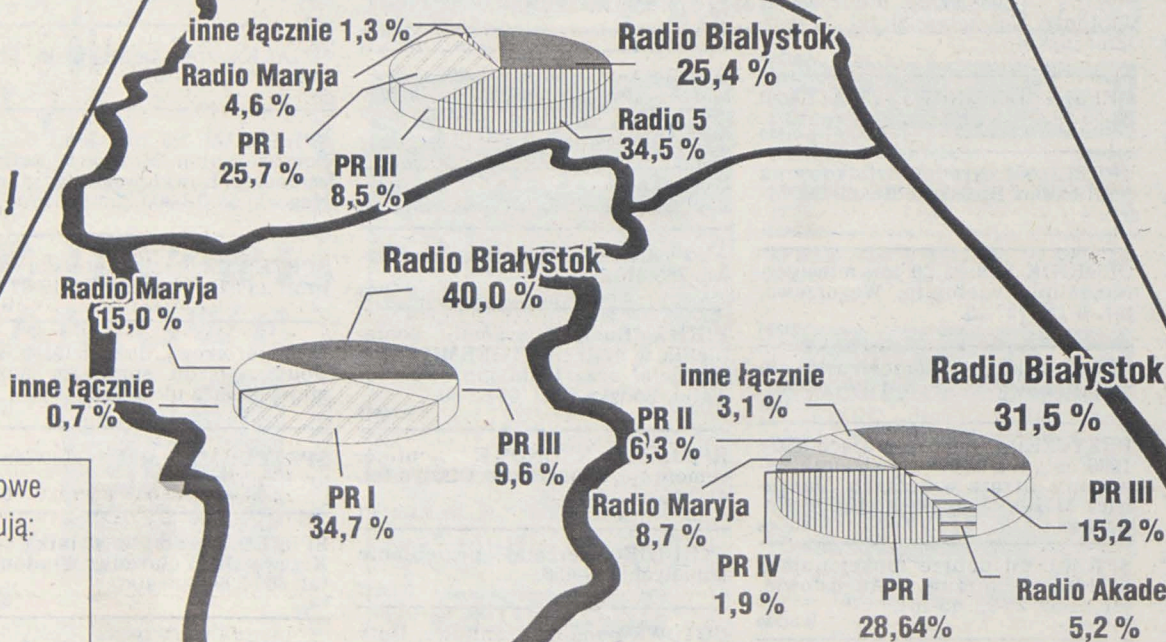
Zamówienia na usługi reklamowe
w RADIU BIAŁYSTOK przyjmują:

Radio Białystok S.A.
15-328 Białystok
ul. Świerkowa 1
tel. 260-51, fax 274-23

- Biuro Marketingu - Białystok, ul. Świerkowa 1, tel./fax 266-89
- ORBIS Białystok, Rynek Kościuszki 13, tel./fax 663-104
- Studio Łomża, 18-400 Łomża, ul. Dworna 23 B, tel./fax 166-434
- Studio Suwałki, 16-400 Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel./fax 663-104
- Redakcja Elk, 19-300 Elk, ul. Armii Krajowej 31, tel. 108-288

Reklama dźwiękowa - produkcja i emisja, ogłoszenia, konkursy, koncerty życzeń, audycje sponsorowane, usługi studyjne (nagrania), promocja.
To się sprawdza - reklama w Radiu Białystok. Współpraca z nami to trafny wybór, nie musisz wiedzieć jak, wystarczy że wiesz gdzie w Radiu Białystok

Podział audytorium
radiowego
w dni powszednie



Reklama w Radiu Białystok



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

Bądź na fali

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodzowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITAL W BIAŁYMSTOKU

Diżury ostre Piątek, 30 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwirusowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Sobota, 1 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Niedziela, 2 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwwirusowy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Diżury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowinny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych

i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczk.

● SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYNSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 204-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111, niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Malmada 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16,

w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Gołdapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Żandarmeria Wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-34-41, Informacja PKS — 16-44-14, Taxi — 16-37-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.

A klasa Białystok. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13: Hetman Tykocin — LZS Krynk, Relax Uhowo — Rudnia Zabudów, Iskra Narew — Tur Bielsk Podlaski, Promień Mońki — HOL GAZ Narewka, Kolejarczy Czeremcha — Żubr Drohiczyń.

A klasa Łomża. Sobota godz. 13: Jantar Łomża — Znicz Radziłów. Niedziela godz. 15: Orleńa Czyżew — Biebrza Goniadz, Skra Wizna — Wissa Szczuczyn, Ziemowit Nowogród — ŁKS II Łomża. Niedziela godz. 13: Kontakty Łomża — Sparta Szepietowo.

A klasa Suwałki. Druglin Rożyńsk — MKS Mikołajki, KS Prostki — Pogoń Banie Mazurskie, Unia Woźnice — Orzeł Stare Juchy, Pogoń Ryn — Olimpia Miłki, MKS Orzysz — Orkan Drygały. Pomorzanka Sejny — Mazur Wydmyny.

B klasa Białystok. Niedziela godz. 13: LZS Piliki — Znicz Suraz, LZS Janów — LZS Jaświły, ARES Nowodziel LZS Juchnowiec, Jasion Jasionówka — LZS Łapy Szajdy. Niedziela godz. 13.30: LZS Minkowce — Andrzejewski Klepacze.

(mag)



PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Pilarzki; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. D. Sokółowska; 9.08 Horoskop. 9.45 Powieść Irwina Shawa „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. W. Grzechowiak; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 KRZYŻÓWKA RADIO — prow. E. Jacel i M. Liberadzki; 20.05 Ziemi nie da się oszukać — rep. E. Biesiady; 20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY — prow. T. Kudelska; 21.05 Metal Czad — prow. Tomasz Słoń; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Archiwum Polski Podziemnej — prow. J. Figura i T. Kudelska; 23.05 NOCNE RADIO SOWA — prow. B. Ciruk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM 100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Komunikaty dla alergików: 6.00, 9.00; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.); 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść Irwina Shawa „Szus” — czyta Zbigniew Bielski; 10.15 Felieton prof. W. A. Serczyka; 12.05 ROCK EXPRESS — prow. Tomasz Słoń; 13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.); 17.05 MUZYKA I SPORT; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń — oprac. W. Prochowicza; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 GWIZDY, RYTMY, NASTROJE — prow. T. Suchocki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE (cd.); 00.05 CZARNA GODZINA — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadze Ste-



Taksówki osobowe najwyższej klasy Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach Kompleksową obsługę transportową przyjęć weselnych i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u

vens.

● PROGRAM DRUGI FM 100,2 MHz 17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Moško.

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA; 7.15 Liwski Magazyn Radiowy — oprac. R. Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. J. Misiejuka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO; 11.00 Ewangelia i Życie — mag. katolicki; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa; 12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO (cd.); 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haladyja (powt.); 14.05 Koncert Życzeń; 14.35 Lista Przebojów Disco Polo — oprac. P. Świergalskiego; 15.00 Spotkanie fanów z Edytą Górniak — Live w studiu muzycznym; 15.40 Jesienny Koncert; 16.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — przyg. G. Walczak; 16.15 HOT MIX — przyg. M. Woroniewski; 16.40 SPOTKANIE Z REPORTAZEM: Marzenie o wolności — aud. S. Poznańskiego; 17.00 OFF DA WALL — Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.00 CZARNA GODZINA — Tomasz Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR; 21.00 Retransmisja Festiwalu BIAŁOSTOCKIE MALWY; 23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. S. Sokółowski; 4.05 American Country Countdown.

● PROGRAM DRUGI FM 100,2 MHz

7.15-8.00 Radio gra na sto i dwa — prow. P. Moško; 8.00-9.00 Rock Serwis — prow. Tomasz Słoń; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

■ Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę: — stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00); — stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”); — stacja przy ul. Kawalerskiej; — stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00; — stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION

Czynne całą dobę: — stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok); — stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej; — stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie); — stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska; — stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego; — stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● INNE STACJE

W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowska: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00; — ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00; — ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna; — stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskie: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00; — stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00; — stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00; — stacja w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00; — stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00. (RAF)

■ Relaks na sportowo

Pilka nożna. II liga. Jagiellonia Białystok — Motor Lublin. Sobota godz. 15 stadion przy ul. Jurowieckiej.

VIII Liga. KP Wasilków — Jeziorak Ilawa, sobota godz.13. Wigry Suwałki — Marcovia Marki, sobota godz. 15.

Siatkówka. Akademickie mistrzostwa Polski w siatkówce kobiet. Uroczyste otwarcie zawodów o godz.16.30 w piątek w hali AMB. Program zawodów:

Hala AMB — piątek: AZS AWF Warszawa — AZS Białystok (godz.10), AZS Opole — AZS Słupsk (godz.11.30), AZS Białystok — AZS Słupsk (17), AZS Kraków — AZS AWF Warszawa (18.30).

Sobota: AZS AWF Kraków — AZS Białystok (9.30), AZS AWF Poznań — AZS Słupsk (11.30), AZS Opole — AZS AWF Kraków (16.30), AZS Białystok — AZS Poznań (18).

Niedziela: AZS Białystok — AZS Opole (10), AZS AWF Poznań — AZS AWF Warszawa (11.30)

Sala Filii UW

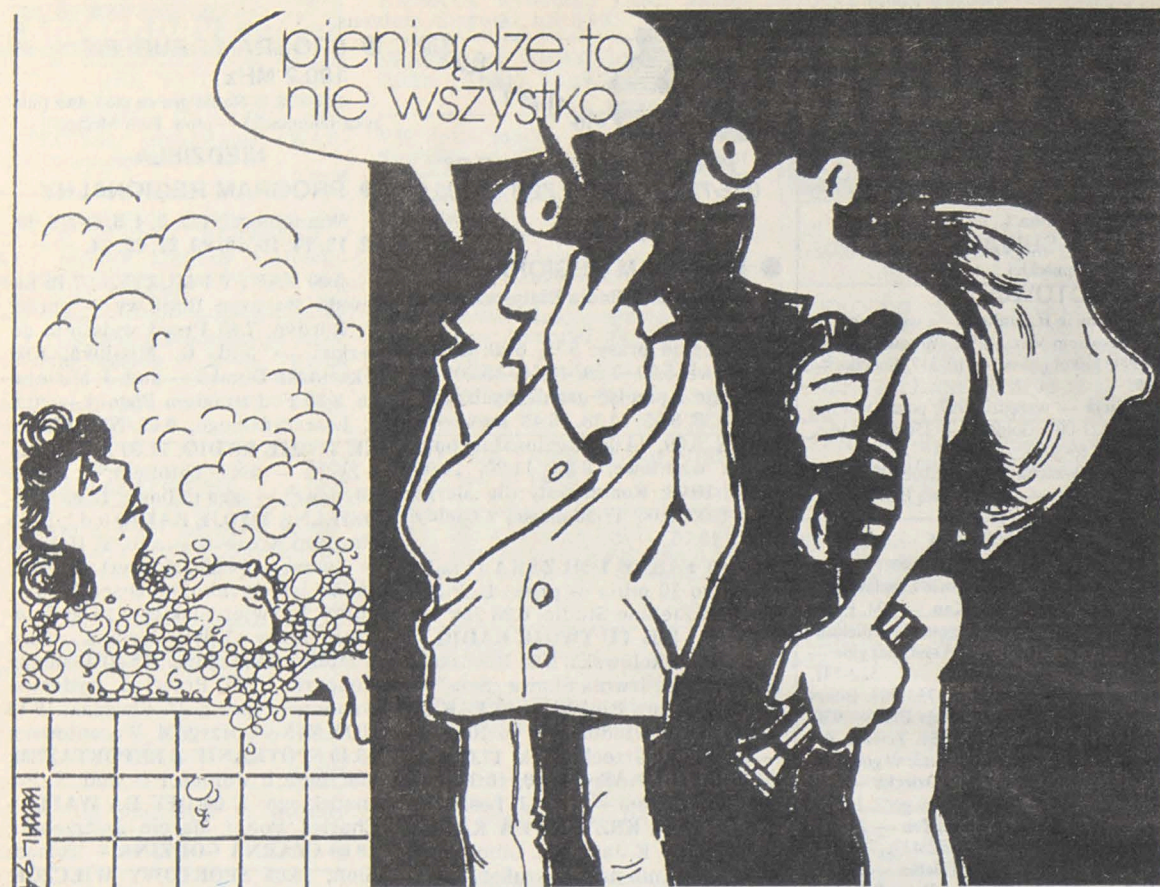
Piątek: AZS AWF Poznań — AZS AWF Kraków (10), AZS Opole — AZS

AWF Poznań (17.30)

Sobota: AZS Opole — AZS AWF Warszawa (10), AZS AWF Warszawa — AZS Słupsk (17.30).

Niedziela: AZS Słupsk — AZS AWF Kraków (10).

Pilka nożna. Klasa okręgowa białostocko — łomżyńska. Wszystkie mecze w niedzielę: Sokół Sokółka — Ruch Wysokie Mazowieckie, Pogoń Łapy Orzeł Kolno (oba mecze o godz. 12). Pozostałe spotkania o godz. 14: Narew Choroszcz — Skra Czarna Białostocka, Unia Ciechanowiec — Włóknarz Białystok, Warmia Grajewo — Hetman Białystok, Cresovia Siemiatycze — Jagiellonia II Białystok, Laprat Dobry



■ Złote usta — srebrne pióra

Ogłoszenia drobne

"Gazeta Wyborcza": Hurtowa sprzedaż kropideł (...)

Mówią politycy

Każdy prowadzi taką politykę, jaką uważa za stosowną — **Michał Strąk**, szef Urzędu Rady Ministrów.

Jestem raczej mało piszący człowiek — **Jacek Soska**, poseł z ramienia PSL.

Jezor mam niewyparzony — **Janusz Korwin-Mikke**, szef Unii Polityki Realnej.

Jaki tam ze mnie Piłsudski. Na koniu nie jeżdżę, zresztą Kasztanka by się pode mną zarwała — **Maciej Jankowski**, szef regionu Mazowsze "S".

Brakuje długofalowej, jasnej koncepcji rozwoju kraju, której nie ma ani moja, ani inne partie — **Józef Zych**, przewodniczący Rady Naczelnej PSL.

Proponowałem panu Janowi (Olshewskiemu — red.), by zgodził się być przewodniczącym ruchu (RdR — red.), ale on oświadczył, że takie funkcje nadaje się osobom zmarłym — **Romuald Szeremietiew**, przewodniczący (? — red.) RdR.

Twierdzą, że w wolnym świecie, świecie rynku kapitału, tak naprawdę nie jest wolne — **Bogdan Pęk**, poseł z ramienia PSL.

Nazwijmy rzecz po imieniu: nowa kadra zaczyna się tworzyć i dopiero na przełomie wieków będzie można sięgnąć po ludzi dobrze przygotowanych, którzy nie będą się musieli tłumaczyć ze styropianu ani z legitymacji PZPR — **Aleksander Kwaśniewski**, szef klubu parlamentarnego SLD.

Zdaniem byłych

Gdyby kiedyś Wachowskiemu wyszło się, że zostanie wiceprezydentem Polski, byłbym przeciw — **Jan Purzycki**, były doradca prezydenta RP do spraw mediów.

W gazetach piszą

Uchwalona (...) ustawa o tajemnicy państwowej wzmacnia podejrzenia tych, którzy twierdzą, że od 1988 roku władzę w Polsce sprawuje mafia ukonstytuowana w Magdalence. Jak wiadomo, naczelną regułą każdej mafii jest „omerta”, czyli obowiązek milczenia (...). mafie starają się, przy pomocy terroru i zastraszania, zmusić do milczenia również osoby z zewnątrz, które tajemnice mogłyby rozgłaszać — **Stanisław Michalkiewicz**, „Najwyższy Czas”.

Polscy policjanci wprowadzający porządek na Haiti! Tego nawet Gombrowicz by nie wymyślił — **Krzysztof Mroziewicz**, „Polityka”.

Propozycja wspólnego opanowania Haiti (...) spada nam jak z nieba. Rozwiązuje to problem zastosowania polskiego wojska. W kraju wojsko służy jedynie do łapania dezertów, a więc ogranicza się do zwalczania skutków swojego istnienia. Nawet takie tradycyjne funkcje wojska, jak żniwa czy siano, przejala od niego teraz rolnicy — **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza”.

Kiedy lewica widzi światelko w tunelu, to na pewno jest nadjeżdżający pociąg — „La Repubblica”

Zdaniem artystów

Tematem na szekspirowską tragedię jest dramat Wałęsy. To materiał na wspaniałą powieść o dramacie władzy — pragnieniu władzy, pokochaniu jej i przywiązaniu do niej. O otoczeniu się luksusem i zapomnieniu, skąd się wyszło — **Zbigniew Nienacki**, zmarły przed kilkoma dniami pisarz.

Mądrość nauki

Prawda nigdy nie zwycięża. To tylko jej przeciwnicy wymierają — **Max Planck**, fizyk.

(waj)

■ Poli-pstryk

„DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO”

Człowiek wciąż się wkurza, i temu docina, wszystkim tym na górze, powyżej komina. Wałęsie Lechowi, za to, że jest śmieszek, który mądrze powie, ... gdy mu ktoś napisze. A Glempa — prymasa jedna myśl porusza: być papieżem — klasa, lecz... za duże uszy! O Pawlaku słyhać bardzo różne wieści: kusi większa micha, ... i miszka, co pieści. Kwaśniewskiego Olka trudno wziąć na huki, pobral chłopak „stolko” ... z Lenina nauki. Zaś Moczulski Leszek, kto go dziś pamięta? Do władzy się spieszył, ale... był agentem! O jednym z Kaczyńskich dziwne chodzą plotki: ponoć, gdzieś pod Mińskiem, ma... seksowną ciotkę. Gdybym ja w to wierzył! Właśnie — owe „gdyby”. Sam bym siebie, szczerze, ... wysłał na Sybir!

S. WOJAK

■ Chora sprawa

WOJENNA TRADYCJA

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Czesiu?
— U mnie słyhać, że ja sie terez zastanawiam, czy my kiedyś z tej wojny wyjdziem.

— Z jakiej wojny?
— Z ogólnej. Nie zauważył, że u nas od końca światowej drugiej anidnia pokoju nie było? Za komuny czasów najprzód walka była z kulstwem obrzydliwym, potem z imperjalizmem tak zwanym, a jak już sie troszku luźniej zrobiło to bezprzerwywie o pokój my walczyli. Czasy przyszły inne całkowicie, no a wojna jak szła, tak dalej idzie. Na dole, na górze, z boku, z tyłu... niech dla mnie powie, co to za lichy?

— No cóż, cale nasze życie jest w gruncie rzeczy jedną wielką walką...

— Nie wykluczone, że możliwe. No ludzie na świecie walczo prze-ważnie o coś, nie przeciw komu, i to tak miendzy imi i nami jest różnica. U nas dzie nie spójrzyć jeden pod drugim ryje, dołek za plecami kopie i tylko czeka na okazie do popychu.

— Do czego?
— Znaczy, najlepsze chwile do popchnięcia wybiera i jak sie ktoś pochyla, zaodraz go popycha. I widzi, pół biedy jak sie take coś wyrabia na samym dole, dzie mało kto sposzczega take okoliczność. No ale jak na samej górze sie take coś wyrabia, to już całkowity kalepitus. Świat sie wtenczas na nas patrzy i oczy wytrzeszcza, a sie dla mnie zdaje, że bynajmniej nie z zachwyty.

— Mówi pan o ostatnich wydarzeniach?

— A o czymż by innym? Człowiek co komune obalił w jakieś przepychanki sie pakuje dziecinne. — Ten samy to, czy może jakiś inny? — Pytajo na świecie. — Może to sobotwór z doklejonym wonsikiem?

— Kto tak pyta?

— Wszystkie. Pare dni temu nad wrócił z Ameryki kuzyn ciotecznej siostry mojej Lilki. Pienię lat robił tamoj za Murzyna, grosz do grosza, znaczy cent do centa ciutał i chconcy niechconcy różnych rzeczy od bosów tak zwanych sie nasłuchał, znaczy od jego kierowników. Podo-

bnież spoczontku po plecach jego klapali jak Solidarność tylko nasta-la. — Gut Polak, gut Walensa! — mówili.

— Chyba sie panu języki pomyli-ly...

— Ja nie jest jenzkowy nauczyciel... słowa mało ważne, czyny sie liczo! No to spoczontku Polaki jak pawie dumne chodzili, no ale rok mino! — już nie poklepujo tylko patrzy podejrzliwie i sie naszym dziwio. Tak. Mineli dwa — trzy lata i znowuś polske joki wrócili.

— Słucham?

— Take amerykanske kawały o Polakach, co jak który wkrencić chce żerówkę, staje na taboret a czteruch podnosi jego do góry i wkrenca razem z żerówko...take same my kiedyś o neszej milicji mówili.

— Pamiętam.

— No widzi! Pare lata coś takiego już nie było w Ameryce słyhać, a terez sie wrócili te dowcipy z podwojono silo... jak to tak może być, czemu my tak szybko nasze poważanie utracili? Był podziw, a pogarda sie została, oklaski na śmiech sie zmienili.

— Panie Czesiu, tak bardzo bym się nie przejmował Ameryką.

— I ja sie nie przejmuję. No ale racja tu nie amerykanska tylko ogólna. Kto wieczne wojne prowadzi, rozum doszczętnie traci ze wszystkim, do przodu nie idzie tylko sie oglonda do tyłu czy jaki wróg sie za im nie skrada i nie uderzy w słabizne. A czemu to tak sie dzieje u nas? Czy to temu, że sama jedna w naszym kraju wojenna tradycja? Czy słyshał ostatnio, że my co drugiego uroczyscie obchodzili jak tylko rocznice jakie wojny czy bitwy? Czy my sie chwalim w świecie jakim wynalazkiem czy czym pozytecznym innym? A dziez tam! U nas tylko grzmio armaty i wojsko do ataku na liczniejszego wroga idzie... wie co? Idziem my może na jake piwo, bo mnie od tego myślenia głowa sie zrobiła jak dynia.



Taka rola parasola
Jędrka chroni,
Stasia goni

Na zdjęciu: z prawej wojewoda Stanisław Prutis, z lewej — kandydat na wojewodę Andrzej Gajewski

Fot. M. Kość

Wyższy rodzaj chiromancji: odgadywanie, co przez dane ręce jeszcze przejdzie.

KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI